

## Ceny prenumeraty.

We Lwowie: miesięcznie 2 Kor.,  
za codzienną dwukrotną dostawę  
do domu dopłaca się 60 halerzy.

Z przesyłką poczt. w kraju  
i monarchii:

miesięcz. 2 K. 50 h. z 2-krot. 3 K. — h.  
kwart. 7 K. 50 h. wysyłką 9 K. — h.  
rocznie 30 K. — h. pocztow. 36 K. — h.

W Niemczech: miesięcznie 4 Kor.  
W innych państwach Związku pocztowego  
miesięcznie 5 Koron.  
Zmiana adresu pocztowego 40 hal.  
Redakcja, Administracja, Drukarnia  
Lwów, ulica Chorążczyzny 17—19.

# Słowo Polskie

wychodzi 2 razy dziennie

## Ceny ogłoszeń.

Ogłoszenia (inseraty) za 1 wiersz  
petitowy lub jego miejsce 20 hal.  
Nadesłane za wiersz petitowy lub  
jego miejsce 80 halerzy.

Nekrologia za wiersz petit. 60 hal.  
Doniesienia o ślubach, zaręczynach  
it. p. wiadomości po 1 Kor. za wiersz.

Drobne ogłoszenia za wyraz 6 h.  
najmniej 60 halerzy. Wyrazy grub-  
szem piśmem liczą się podwójnie.

Ceny oddzielnych numerów:

Nr. popołudn. 6 h. z przesyłką 10 h.

Nr. poranny 4 h. z przesyłką 6 h.

Drobnych rękopisów nie zwraca się.

Rękopisy i listy w sprawach redakcyjnych należy adresować do: Redakcji Słowa Polskiego we Lwowie. — Listy w sprawach przedpłaty i odbioru pisma, ogłoszenia i reklamacje uprasza się nadsyłać pod adresem: Administracja Słowa Polskiego we Lwowie. — Adres dla telegramów: Słowo Lwów. — Nr. telefonu Redakcji 541, Administracji 740.

Wydawca: inżynier WACŁAW WOLSKI.

Redaktor naczelny: ZYGMUNT WASILEWSKI.

## Dr. Derschatta w Galicyi.

Wiedeń. 9 września.

(A) Ministrowie gabinetu barona Becka lubią podróżować. Nie tyle, ile cesarz Wilhelm II., lecz bądź co bądź złożyli dowody swej ruchliwości. Zwłaszcza dr. Derschatta i dr. Forst, dr. Pacak i pan Prade. Byli już w różnych krajach koronnych. Tylko o Galicyi zapominali dotychczas.

Teraz przychodzi kolej i na część Polski w zaborze austriackim. W ciągu bieżącego tygodnia odwiedzi Galicyę minister handlu. Niebawem — termin jeszcze nie ustalony — zwiedzi sieć kolejową naszego kraju minister kolejowy, dr. Derschatta.

Należy sobie życzyć, aby nowy minister kolejowy miał sposobność dokładnego poznania niedostatków, które panują na sieci kolei państwowych galicyjskich z winy poprzedników dr. Derschatty, to jest z winy dr. Witteka i Wrby.

Należy także się spodziewać, iż dr. Derschatta zechce rozpatrzyć potrzeby uprawnione Galicyi w dziedzinie kolejnictwa, a po rozpatrzeniu uczynić im zadosyć.

Spis owych potrzeb i życzeń kolejowych naszego kraju zestawilo w najnowszym numerze „Polnische Korrespondenz” fachowe pióro znawcy. Pozwolimy sobie powtórzyć w streszczeniu ten artykuł, gdyż zawiera szczególne, obchodzące szerokie koła społeczeństwa polskiego.

Przedewszystkiem pan minister kolejowy przekona się dzięki zetknięciu z sferami decydującymi naszego kraju, że upaństwowienie kolei północnej, i to jak najpręd szej, tworzy ogólne życzenie całej Galicyi. Jest ono zresztą potrzebą państwową. Kolej północna jest jedyną linią komunikacyjną, która na terytorium austriackim łączy kraje zachodnio-austriackie z Galicyą.

Przypuśćmy, że renta, przyznana przez rząd akcyonaryuszom, przewyższała nieco wartość istotną kolei północnej, to jeszcze owa okoliczność byłaby drobnostką z uwagi na ofiary milionowe, poniesione na wybudowanie dróg żelaznych Alpejskich jako drugiego połączenia z Tryestem. Tak zresztą nie jest. Nadto trzeba pamiętać, że dochody kolei północnej wykazują tendencję wzrastającą. Dalej, dzięki połączeniu obu wielkich sieci kolejowych będzie można uzyskać oszczędności w kosztach zarządu i lepszy rozkład pociągów osobowych oraz towarowych z zachodu na wschód i odwrotnie, co da również zwiększony dochód z roku na rok.

Kolej Północna już od lat szeregu odrzuca projekt zaprowadzenia pociągu pospiesznego nocnego między

Wiedniem a Lwowem oraz Lwowem i Wiedniem. Utrzymuje, że jej tor porą nocną jest zajęty przez transporty kolejowe. Węgiel pruski bowiem tylko co czwarty miesiąc bywa skierowanym na linie kolei państwowych dyrekcyi olomuńskiej, w innym czasie owe transporty idą koleją Północną. Po upaństwowieniu tej ostatniej możnaby uwolnić tę główną linię od przewozu węgla i skierować na stałe ku liniom dyrekcyi kolei państwowych w Ołomuńcu.

Trzeba też już raz zabezpieczyć budowę nowych dróg żelaznych, przygotowanych od dłuższego czasu przez galicyjski Wydział krajowy. Trzeba odpowiednio pomnożyć park galicyjski wagonów osobowych i towarowych. Pan minister kolejowy przekona się osobiście, że wiele stacyj kolejowych w Galicyi są zbyt szczupłe i muszą ulec natychmiastowemu rozszerzeniu.

Dr. Wittek — pisze „Polnische Korrespondenz” — w ciągu długoletniego urzędowania odwiedził Galicyę zaledwie kilka razy. Za każdym razem zresztą pobieżnie. Miał na oku wyłącznie cele reprezentacyjne. Poprzestawał na braniu udziału w bankietach i na zamianie grzeczności konwencyonalnych w rozmowie z wybitnymi osobistościami galicyjskimi. Obecny minister kolejowy jest równocześnie przywódcą wielkiego stronnictwa parlamentarnego niemieckiego. Do Galicyi uda się wnet po objęciu władzy. Skłaniają go tej podróży względy rzeczowe. Chce osobiście zwiedzić największą sieć kolei państwowych, chce poznać stosunki, potrzeby, życzenia Galicyi. W takim razie może być pewnym, iż kraj przyjmie go zyczliwie.

## Wiadomości polityczne.

### PO KONFERENCYI BISKUPÓW.

Mimo wszystkich zarządzeń i starań o zachowanie przebiegu konferencji w ścisłej tajemnicy, prasa paryska zawiera obfite informacje o treści dyskusji i stanowisku francuskich biskupów wobec głównych problemów. Nie można oczywiście stwierdzić, o ile te informacje są prawdziwe, rzucają jednak światło na różne pojęcia problemów, a ponieważ i dawniejsze informacje w podobnych okolicznościach okazały się prawdziwymi, zasługują na pilną uwagę. Naczelny z nich wniosek da się wyciągać ten, że episkopat skłania się do akcji umiarkowanej, zamierza uczynić próbę, do jakiego stopnia może liczyć na poparcie swych własnych organizacji kościelnych przez prawa, przysługujące wszystkim obywatelom państwa.

Najkompletniejsze i najciekawsze sprawozdanie z przebiegu konferencji podał dziennik „Libre Parole”. Godnym jest zaznaczenia, że dokładności tego sprawozdania nie zaprzeczono dotychczas z żadnej strony, oraz że dziennik ten, należący raczej do partii katolików nieprzejednanych, jest z dotychczasowego rezultatu konferencji wyraźnie niezadowolony. Można więc jego informacjom wierzyć. Według tego sprawozdania, na jednym z ostatnich posiedzeń konferencji zaszło pewne starcie między arcybiskupem paryskim, kardynałem Richardem, a arcyb. z Rouen ks. Fuzetem. Pierwszy jest notorycznym zwolennikiem bezwzględnej oporu, drugi najgorliwszym zwolennikiem polityki, opartej na przyjęciu separatystycznej ustawy. Kardynał Richard, napomknawszy o niedawnych rewelacjach prasy, wyraził nadzieję, iż żaden z obecnych prałatów nie udzieli prasie wiadomości, nieaprobowanych przez całe zgromadzenie. Ks. Fuzet odpowiedział, że prałat każdy jest odpowiedzialny tylko przed własnym sumieniem i przed papieżem. Żaden zaś nie odpowiada przed tem zgromadzeniem, nie mającym charakteru synodalnego — więc też żaden nie ma obowiązku składać zgromadzeniu jakowychkolwiek przyrzeczeń. Kardynał Richard odpowiedział, zastępując, iż nie chciał nikogo z obecnych obrazić.

Biskup z La Rochelle, ks. Le Camus, zwrócił uwagę na środki, jakimi się posługuje w swojej diecezji w celu utrzymania służby kościelnej. Postanowił, ażeby nikt nie był dopuszczony do sakramentów, kto najprzód nie zobowiąże się na piśmie przyczynić się do utrzymania religii i miejscowego kapłana. Takie rozwiązanie trudności uważa biskup za najprostsze i najłatwiejsze — nie wymaga ono stowarzyszeń, ani grup, ani legalnych deklaracji. Świeccy, lub duchowni delegaci biskupa mają zbierać fundusze, zlewane do kasy centralnej, z której biskup może potem wydzielić odpowiednie kwoty kościołom, seminariom i proboszczom. Rząd przeciw takiemu układowi wystąpić nie może. Podobny system, praktykowany już w diecezji Douais, wydaje najlepsze owoce.

Sprzeciwia się temu systemowi biskup Fulbert-Petit, jako przypominającemu dawne dziesięciny, wstrętne Francuzom. Zresztą nie można polegać na żadnym systemie, nie mającym podstaw legalnych. Daleko lepiej byłoby podjąć na nowo projekt „publicznych” stowarzyszeń kanonicznych i zbadać, czy rząd zechce swoją ustawę zmodyfikować tak, ażeby kanoniczne stowarzyszenia miały prawomocność legalną. Biskup Orleański popiera tę myśl, w przekonaniu, iż pokój religijny we Francji wymaga koniecznie jakiejś ugody z świeckimi władzami. Gabinet ministerialny byłby może skłonny do

lonu, wybiegły wreszcie, jak cień biały, dwie dłonie pani Korczyńskiej i załamały się boleśnie.

Zbudzony ruchem tym do rzeczywistości, Lipowiecki pochylał się ku młodej kobiecie.

— Niech się pani nie przejmuj — mówił łagodnie — nie trzeba rozpaczać. Zapewne, widok jest niezwykłe gnębiący i smutny, ale nie należy zapominać, że krwawy blask tych ognisk podwaja dla nas ciemność, panującą na Marszałkowskiej. Pomimo latarni potłuczonych i tam muszą się palić jakieś światła: i tam poza murami, które nam widok przysyłają, muszą poruszać się ludzie. Dopóki życie trwa, dopóty bezwład śmierci nie może być zupełny.

Słowa jego przerwało stłumione, głuche łkanie. Zosia Prędowska uciekła z balkonu.

— Oby tylko — kończył — pracą tych ludzi nie było dalsze dzieło zniszczenia.

Głęboką ciszę zakłócił nagle tętent kopyt końskich. Od strony ulicy Żelaznej nadjeżdżał, nie patrol już, lecz spory oddział wojska, wobec czego cofnięto się do salonu, zapuszczając szczerze rolety, story i portyery.

— Straszny i bolesny widok — mówił Lipowiecki. — A jednak nietyle mnie gnębi materyalny rozmiar kłęski, ile moralne jej znaczenie, ile wpływ zgubny, jaki może i musi wyrzucić na umysł.

— Jaki?

— Represya najskuteczniej przyczynia się do szerzenia idei, przeciw której wymierzona została. Doznana krzywda, padając na dusze pierwotne, budzi w nich chęć odwetu, zapala w żyłach pożar nienawiści, eożar, który może zniszczyć całą sieć idei narodowych. To nie nasz ruch, nie nasze dzieło, a jednak nawet my, zdeklarowani przeciwnicy socjalizmu, wobec ogromu tej krzywdy i tej kłęski, czujemy dla niego w tej chwili współczucie.

— Rzecz prosta; nie może być inaczej.

(C. d. n.)

20

ANATOL KRZYŻANOWSKI.

## ODRODZENIE

POWIEŚĆ WSPÓŁCZESNA

(Ciąg dalszy.)

— Bo tu, jak tam, śmierć dokoła nas krąży, Wzrok ludzki nie jest dość bystry, dość z ziemskich więzów wyzwolony, by mógł ją dojrzeć; słuch, pomimo całego natężenia, nie może szelestu skrzydeł jej pochwycić. Duch jednak, czy instykt pierwotny, do dziś dnia zwierzętom właściwy, odczuwa ją w przestrzeni, odgaduje tuż koło siebie. Tak, to rys bardzo prawdziwy i jedna z najlepszych obserwacji belgijskiego poety. — Nastroj, przez widmo śmierci wywołany, wszyscy odczuwamy: od pastuszka do inteligencji najbardziej wyrobionej, a więc tem wrażliwszej.

— Sądzi pan, iż ta obawa przed rzeczą groźną a niezbadaną słowa na ustach nam mrozi?

— Bynajmniej. Znam zbyt dobrze i panią i siebie, by nas o małoduszność, a samolubną trwogę posądzać. Śmierci nieraz już spojrziałem w oblicze; dla siebie przeto nie lękam się jej wcale. Tu jednak chodzi o niebezpieczeństwo dla tysięcy, o krzywdę ogółu.

Nasłuchiwali ponownie. Nawet młodzież w różowym blasku drugiej lampy, milczała także w tej chwili, słuchając z pochylonymi głowami.

Żadnego dźwięku, żadnego ruchu, żadnego życia. Pani Marcelina poruszyła się żywo.

— Nie — mówiła. — Ta niepewność, ten nastroj są okropne: wytrącają z równowagi. Otwórzmy poprostu balkon i zobaczymy co się dzieje na ulicy. Wszak stąd widać bardzo daleko.

Chciała zadzwonić, panowie jednak zaprotestowali,

w imię swobody słowa, z którą dziś liczyć się należało.

Odsunięto ciężkie portyery i stylowe koronkowe story, paniom podano futrzane narzutki i za chwilę stali wszyscy na obszernym balkonie, wobec smutnego a niezwykłego widoku.

Jak okiem sięgnąć, miasto zalewała nietylko grobowa cisza lecz i pustynna ciemność zarazem. Szerokie w tem miejscu Aleje Jerozolimskie martwe były zupełnie, ani jednego przechodnia, ani jednej żywej duszy. Bramy pozamykane, rzadkie tu sklepy, z których w zwykłych warunkach promienie światła tryskały na ulicę, zabite szczelnie deskami, lub przysłonięte żelaznymi żaluzjami, latarnie wcale nie zapalone. W odbłaskach tylko dalekich kolejowych świateł błyskały mroczną szybko kałuże wody śniegowej i brudne smugi grzęskiego błota.

W ponurej, wśród wielkiego miasta niesłychanej i złowieszczej ciemnicy, czerwieniły się w oddali krwawą luną i buchały iskrami z dymem zmieszanymi, dwa ogniska na ziemi rozpalone. W Rembrandt'owskim ich blasku uwijały się barczyste postacie, obok zaś polyskiwała Isniąciami bagnetami broń, w kozły ułożona.

To na placyku przed dworcem kolei Wiedeńskiej biwakowało wojsko, które w pogotowiu wojennym na noc tu rozstawiono.

A dalej ciemna, tajemnicza, jak tunel górski, linia Alei ku Nowemu Światowi biegnących i w przecięciu w czarną noc, jak w żalobę spowita, wspaniała, życiem i ruchem zwykle wrąca, a dziś zamarta arteria ulicy Marszałkowskiej. Ani jednego światła, ani jednej dorożki lub przechodnia: cmentarna, ponura, pustynna ciemność i cisza.

Na balkonie nikt nie miał odwagi pierwszego wypowiedzieć słowa.

Wstrząśnięci obrazem, z góry widzianym, znieruchomieni wrażeniem, stali wszyscy, jak nieme, w noc tę wrosłe, posągi.

Na tle przyćmionej smugi światła, płynącej z sa-

układów w tym kierunku — należałoby zbadać, czy nie dałoby się użyć interwencji biskupów w celu doprowadzenia do ponownych, choćby półurzędowych pertraktacji z Rzymem.

Te propozycje wywołały pewną burzę — pisze „Libre Parole”. Utworzyły się dwie wyraźne partie: jedna protestowała energicznie przeciw myśli o jakichkolwiek układach z rządem, druga głosowała za poglądami biskupów Orleańskiego i Fulbert-Petita. Jaka ewentualnie zapadła decyzja — dotąd niewiadomo.

Tu jednak musimy z obowiązku dziennikarskiego zwrócić uwagę na

#### trudności ustawowe.

wykazane w świeżo ogłoszonej broszurze, której autorem jest zdecydowany przeciwnik rządu, p. Flourens, były minister spraw zagranicznych w gabinecie Gobleta, a niedługo dyrektor wydziału w ministerstwie wyznań. Flourens utrzymuje, że, gdyby nawet rząd chciał pozwoić Kościołowi zrekonstruować się na nowych podstawach, to niemógłby tego uczynić, ponieważ jest związany ustawą, której celem jest „całkowite wyrzucenie Kościoła z dziedziny urzędowej legalności”. „Ustawa separatystyczna pozbawia ołbrzymią większość francuskich obywateli prawa publicznego kultu — mimo, że żadna partya w parlamencie, jakkolwiek wroga wszelkiej religii, nie spodziewała się tak zdumiewającego rezultatu”

A jednak, pisze Flourens, ten nadzwyczajny rezultat był rozmyślnie przewidziany przez autorów ustawy i miał również nadzwyczajną przyczynę. Rząd wie, co czyni — wie, że organizacja, jaką proponuje, sprzeciwia się konstytucyj katolickiego Kościoła. Ale rząd „przeprowadza pakt, zawarte między francuskimi i włoskimi wolnomularzami w czasie bytności prezydenta Loubeta w Rzymie. Wspólnym celem jest — zniszczenie duchowej władzy papieża za pomocą szyszmy. Delcassé był pierwszym wykonawcą dzieła, Brian ma je prowadzić dalej”. Twierdzi Flourens, że statuty publicznych stowarzyszeń wyznaniowych, mające scharmonizować je z prawem kanonicznym, stanowiłyby pogwałcenie ustawy separatystycznej. Z powodu tej podstawowej nielegalności, stowarzyszenia nie mogłyby zbierać funduszy, mógłby każdy ich przeciwnik sprawić, że ich statuty byłyby przez trybunał cywilny uznane za nieważne. „Katolickie stowarzyszenia, tracąc w ten sposób wszelki kredyt, nie miałyby innego wyjścia, jak tylko rozwiązać się i ustąpić miejsca stowarzyszeniu masonskiemu. W ten sposób wykonywanoby zawarte pakt. Nie encyklika stawia istotne przeszkody, tylko sama ustawa; nie Rzym odmawia wszelkich ustępstw, tylko ustawa czyni je niemożliwymi”.

Stanowisko, jakie zajmuje Flourens w całej tej sprawie, jest otwarcie nieprzejednane; nie podziela go większość francuskiego episkopatu, ale stoi na niem wpływa mniejszość i, co ostatecznie rozstrzyga — stoi dziś Rzym. Na adres do papieża otrzymali onegdaj biskupi odpowiedź kardynała Merry del Val. Ich wzmianka o pragnieniu znalezienia drogi pokojowej nie została w tej odpowiedzi uwzględniona, natomiast kardynał sekretarz stanu kładzie dobitny nacisk na wyrażeniu nadziei, iż „usłowania biskupów dopną do pożądanego przez papieża celu, którym jest prawdziwe zbawienie Francji przez zbawienie Kościoła we Francji”.

#### ADRES ANGLIKÓW DO DUMY.

Dzienniki londyńskie ogłaszają tekst następującego adresu do prezydenta Dumy:

„Panie — my, podpisani członkowie parlamentu, reprezentanci ciał municypalnych i edukacyjnych, oraz inni brytańscy obywatele, pragniemy, w końcu pierwszej sesji pierwszego parlamentu rosyjskiego, przesłać mu bezpośredni wyraz sympatii i szacunku. Własne dzieje nauczyły nas, że reprezentacyjny rząd i osobista wolność stanowią jedynie bezpieczne podwaliny, na których naród może z ufnością budować swój postępek i dobrobyt. Zyczliwość nasza względem Rosji sprawia, iż patrzaliśmy na stworzenie Dumy i jej walkę o władzę z głębokim zajęciem i gorącą nadzieją. Nauczyliśmy się podziwiać geniusz rosyjskiego narodu. Bohaterstwo jego ofiar za wolność, jego cierpienia w długiej i bolesnej walce wzruszyły serce każdego szlachetnego człowieka. Całkowity tryumf wolności w Rosji, którego wyglądamy w niedalekiej przyszłości, umożliwi nareszcie Anglikom i Rosyanom dać formalny wyraz przyjaźni, która już ich łączy — przyjaźni, opartej na wspólności ideałów, które muszą przyczynić się do zrealizowania dążeń wszystkich dobrych Europejczyków do cywilizacji, oddanej pokojowi”.

Adres ten, który będzie wysłany do Rosji w końcu bieżącego miesiąca, podpisało już 200 członków Izby lordów i tyluż Izby Gmin, przeszło 50 biskupów i prałatów anglikańskich, 18 zwierzchników wyznań protestanckich, 35 profesorów uniwersytetów Oxford i Cambridge, z górą 70 najwybitniejszych pisarzy i artystów, 24 redaktorów, 40 burmistrzów i około 150 prezesów związków zarobkowych.

## Zjazd urzędników

### Rad powiatowych.

Wczoraj odbył się w Lwowie zjazd urzędników Rad powiatowych z całego kraju przy udziale około 70 uczestników. Inicytorem zjazdu był sekret. Rady pow. z Grybowa p. Edmund Górski, a celem jego naradzenie

się nad unormowaniem stosunku służbowego urzędników Rad powiatowych z uwagi na to, że sprawa ta będzie przedmiotem obrad najbliższej sesji sejmowej. Był to drugi zjazd urzędników Rad pow. od lat 30, pierwszy bowiem taki zjazd odbył się jeszcze w lutym 1877 r.

Po nabożeństwie w kościele OO. Bernardynów, zgromadzili się uczestnicy zjazdu w obszernej sali lwowskiej Rady pow., gdzie inicjator zjazdu p. Górski, powitał zebranych, wskazując na cel zebrania.

Następnie przystąpiono do wyboru prezydium zjazdu. Przewodniczącym wybrano p. Teofila Merunowicza, zastępcą jego p. Edmunda Górskiego z Grybowa, a sekretarzem p. Wincetego Wągrowskiego z Grybowa.

P. Merunowicz, dziękując za wybór, zaznaczył, że zjazd obecny bardzo poważny liczbą uczestników jest drugim z kolei od lat trzydziestu. Dziś stosunki znacznie się zmieniły. I gdy przed laty trzydziestu sami funkcjonariusze Rad powiatowych nie wierzyli w instytucje Rad powiatowych, — dziś działalność tych Rad wzrosła i dała jak najlepsze rezultaty, tak, że nawet dawni najzagorzalsi przeciwnicy ich obecnie zmienili swe zdania i przychylnie odnoszą się do Rad powiatowych. O działalności Rad powiatowych — mówił dalej p. Merunowicz — niech dadzą miarę następujące cyfry: Budżety Rad powiatowych (w przychodach i rozchodach) wynoszą przeszło 25 mil. kor. z tego na potrzeby funkcyjaryuszy przypada 722.780 kor. (3<sup>1</sup>/<sub>2</sub> proc.), reszta idzie na cele użyteczności publicznej. Obrót 30 miast wynosi 20 mil., kapitał 3417 gminnych kas pożyczkowych wynosi 15 mil., obrót kas pożyczkowych 30 miast 72 mil. kor., obrót 15 kas pożyczkowych pow. 1.500.000 kor., obrót 22 powiatowych m. kas oszczędności wynosi 30 mil. kor. Pod opieką Rad pow. pozostaje 50.000 klm. dróg, na które wydatek wynosi 3.800.000 kor. Tak więc Rady powiatowe kontrolują majątek w 170 mil. kor.

Nic dziwnego, że wobec tak rozwiniętej działalności Rad pow. wzrosły i agendy ich funkcyjaryuszy. Słuszna rzecz, aby ci funkcyjaryusze pomyśleli o sobie i zabrali głos w sprawie ich obchodzącej, w sprawie unormowania stosunków służbowych itp.

W końcu zaznaczył mowca, że zjazd ten nie jest jakąś konspiracją przeciwko zwierzchnikowi Rad pow., ale celem jego jest poważne i lojalne wypowiedzenie postulatów urzędników Rad pow.

Z kolei delegaci z Wadowic, Żydaczowa, Mościsk, Stanisławowa, Przemyśla, Dąbrowy, Białej, Tarnobrzegu itd. zgłosili szereg obszernych wniosków, zmierzających do ujednostajnienia pragmatyki i instrukcji służbowej, statutu emerytalnego, dalej rozstrzygających, czy urzędnicy Rad pow. mają być ukrajowieni, czy też pozostają na etacie poszczególnych Rad powiatowych.

Dłuższą dyskusję przeprowadzono nad potrzebą stworzenia organizacji zawodowej. W rezultacie tak też sprawę, jakoteż wszystkie wnioski odesłano do komisji, w skład której weszli pp. Górski z Grybowa, Merunowicz ze Lwowa, Liciński z Jaworowa, Bukowski ze Stanisławowa, Paulo z Brzeżan, Kwiatkowski z Przemyśla, Rożycki z Dąbrowy, Jahl i Peszkowski. Referentem w komisji był p. Merunowicz. Po obradach komisji, które trwały trzy godziny, odbyły się obrady plenarne, gdzie po obszernej dyskusji uchwalono co następuje:

„Zjazd urzędników Rad powiatowych odbyty we Lwowie — po przeprowadzeniu rozprawy nad szeregiem wniosków, dotyczących również w stosunkach zawodowych i wychodząc z tego zapętrywania, iż podniesienie biur Rad powiatowych leży w interesie kraju — powziął następujące uchwały:

1) Zjazd oświadcza się przeciwko projektowanemu z niektórych stron jednakowemu ukrajowieniu urzędników Rad powiatowych t. j. przeciwko złączeniu urzędników Rad powiat. w jeden etat z urzędnikami Wydziałów kraj. Jak długo bowiem trwa obecny ustrój reprezentacji powiatowych i dotychczasowa organizacja władz administracyjnych wogóle, tak długo nie powinny być Rady powiatowe pozbawione prawa mianowania potrzebnych im urzędników, jakoteż władzy dyscyplinarnej nad nimi.

2) Pragnąc jednakowoż, aby do służby w biurach Rad powiatowych przyjmowani byli kandydaci z jak najlepszym przysposobieniem, uznajemy za konieczne, ażeby Sejm kraj. odpowiednią uchwałą ustawy o reprezentacji powiatowej określił teoretyczne i praktyczne kwalifikacje, które wymagane być muszą od kandydatów na konceptowych, technicznych i rachunkowych urzędników Rad pow.

3) Urzędnicy z wyższą kwalifikacją naukową dadzą się atoli utrzymać trwale w służbie Rad pow. tylko w takim razie, jeżeli będą im zapewnione odpowiednie warunki materialne, jako też emerytura i zaopatrzenie dla wdów i sierót i jeżeli ich stanowisko będzie obwarowane pragmatyką służbową. Powinno być też im zapewnione odpowiednie progresywe pensji z biegiem lat służby, któraby mogła wynagrodzić im brak awansu.

Pragmatyka służbowa powinna orzec możliwość odwołania się do Wydziału kraj. od wyroków dyscyplinarnych Rady powiatowej.

Uznając konieczną potrzebę jednolitego urządzenia stosunków służbowych urzędników Rad pow. wyznacza zjazd ze swojego grona komisję wykonawczą, której porucza opracowanie według wzoru obecnie już istniejących urzędów w poszczególnych powiatach: a) normalnego etatu osób i minimum plac w biurach Wydziału

powiatowego; b) wzoru pragmatyki służbowej i instrukcji służbowych; c) wzoru statutu emerytalnego i przepisów o zaopatrzeniu dla wdów i sierót.

Wzory te mają być udzielone kolegom w całym kraju do zaopiniowania, ewentualnie ma być zwołany dla dyskusji nad niemi ponowny zjazd urzędników Rad powiatowych.

Komisję wykonawczą upoważnia się, ażeby drogą petycyj i innymi drogami, jakie za odpowiednie uzna, powyższe uchwały w czyn przeprowadzić. W skład stałej komisji wykonawczej zostali wybrani pp.: T. Merunowicz ze Lwowa, Kwiatkowski z Przemyśla, Jabłoński z Mościsk, Bukowski ze Stanisławowa, Paulo Brzeżan, Rożycki z Dąbrowy, Stopczyński z Wadowic i Kirchner ze Stryja. Następnie podstawie referatu p. Paulo z Brzeżan poruczono komisji wykonawczej opracowanie wniosków co do wprowadzenia w życie stałej organizacji zawodowej urzędników Rad powiatowych.

W końcu poruczono komisji wykonawczej przeprowadzić starania w Tow. wzaj. ubezp. w Krakowie o dopuszczenie urzędników Rad pow. do kredytu na podstawie ubezpieczeń życiowych na równi z urzędnikami państwowymi, jakoteż o wyjednanie w ministerstwie kolejowem ulg kolejowych dla urzędników Rad pow. Na tem o godz. 8 wieczorem zamknięto zjazd.

## Zjazd dziennikarzy słowiańskich.

Węg. Hradyszcze, 8 września.

[Od specjalnego sprawozdawcy.]

(b) Od pewnego czasu coraz silniej, coraz częściej w prasie i w życiu publicznym potraça się o nutę „wzajemności słowiańskiej”.

Dotychczas „wzajemność” ta miała jeden wybitny kierunek, mianowicie wyrażała się w dążności panslawistycznej, ściśle zaś się wyrażając, w holdzie, oddawanym przez przeważną część ludów słowiańskich caryzmowi rosyjskiemu. Było ideałem niektórych ludów, a przynajmniej wybitnych ich przedstawicieli, pozbyć się własnego oryginalnego organizmu narodowego, wszystkich swoich właściwości, czy to mu wrodzonych, czy kulturą własną nabytych, wyrzec się wiary przodków, języka i własnego zwyczaju, przyjąć zaś prawosławie, mowę rosyjską za swoją, i obyczaj rosyjski uznać za własny, słowem, była to zupełna rezygnacja z odrębności narodowej na rzecz rosyjskiego absolutyzmu, który umiał małym duszom imponować, olśniewać i pozyskiwać sobie wszędzie zręcznych agitatorów przez sute subwencje, honoraria i powiększał koła swoich zwolenników z roku na rok przez kupowanie sobie dusz.

Od czasu wojny japońsko-rosyjskiej, która wykażała zupełną ruinę caratu, zmieniły się poglądy na „wzajemność słowiańską” najzupełniej i dzisiaj zwycięża coraz bardziej idea zrzeszenia się wolnych narodów słowiańskich, na zasadzie równych praw obok siebie. Tak zrozumiana „wzajemność słowiańska”, gdzie słabe intelektualnie narody słowiańskie, któreby nie mogły żyć samodzielnie, nawzajem się wspierały i tworzyły siłę tem samem, której wypadkowa byłaby zwrócona przeciwko potędze niemieckiej, zagrażającej ich bytowi, lub zakusom madyarskim, pragnącym wchłonąć w siebie żywioł słowiański, tak pojęta „wzajemność słowiańska”, jako dobrze zrozumiana i zorganizowana obrona wspólna, przy zachowaniu swojej narodowej indywidualności i całości geograficznej, miałaby istotnie podstawę logiczną i cel jasno wytknięty.

Niestety, interesy narodów słowiańskich stają się coraz więcej rozbieżne i z każdym dniem przychodzi nam stwierdzić, że ci sami słowianie idei tej ustawicznie się sprzeniewierzają, czyhając już to na sposobność wzmocnienia swojego żywiołu narodowościowego nabytkami niemoralnymi, przez zagarnianie jak największych mas ludności sąsiednich, bratnich narodów, na rzecz własną.

Tak w szczególności robią Czesi na zachodnich, tak postępują Rusini na wschodnich kresach naszej ziemi, my zaś przeciwko tym zakusom ciężką musimy staczać walkę, niestety, po największej części bezna dziejną.

Smutne doświadczenia w tym kierunku nabyte, nie przeszkadzają jednak próbom, celem zmiany tego stanu rzeczy, a usłowania te wyrażają się w urzędzanych corocznie zjazdach dziennikarzy słowiańskich, w których także i Polacy częściowy biorą udział.

Jednym z takich zjazdów był VII z rządu kongres dziennikarzy słowiańskich, urządzony w dniach 8 i 9 bm. w węg. Hradyszczu.

Miasteczko to (Uherské Hradiste), leżące na pograniczu Moraw i Węgier jest centrem Słowaczyny i uważane za stolicę dawnej rzeszy Świątopluka.

Podług przechowywujących się tutaj podań miało być węg. Hradyszcze metropolią Cyryla i Metodego, a zwłoki tego ostatniego apostoła słowiańskiego mają nawet spoczywać w pobliskim Velehradzie.

Myśl zwołania kongresu do tego właśnie miasta miała zatem podkład historyczny głębszego znaczenia, oddanie holdu idei Cyryla i Metodego. Myśl tę przeprowadził też komitet zjazdowy konsekwentnie przez urządzenie zaraz w pierwszym dniu obrad wycieczki uczestników kongresu do Velehradu, owej Mekki moralnego ludu i całej zachodniej Słowiańszczyzny.

Po za tem węg. Hradec jest jeszcze z tego powodu uwagi niezmiernie godnym, że tutaj przechował

Główna wysyłka: Aptekarz A. MOLL, c. k. nadw. dost. Wiedeń, I Tuchlauben 9.  
Składy we Lwowie: JAKOB BEISER, A. Ehrbar, J. We-wiński.

En gros: St. Markiewicz, Musiałowicz i Janik, O. T. Winck-lera Syn, A. Szkowron.

Wódka francuska i sól Molla

ból koi przy wlecaniu przeciw podagrze i reumatyzmowi i innych następstwach przeziębienia. — Najlepiej znany środek uniwersalny. Flaszka kor. 1.90.

Molla Proszki

uniwersalny środek na ciężkie trawienie, brak apetytu, obstrukcję, trwale działają. — Cena za pudełko 2 kor.

się język słowacki nieskażony, barwny strój tego ludu i obyczaj bez zmyły, i że jest to niby niewyczerpana krynica, z której naród morawsko-czeski może czerpać hojną ręką, nabierać siły odżywać się i wzmacniać.

Uczestnikom dzisiejszego kongresu dano też sposobność świeżość i krasę tego źródła narodowego poznać w całej pełni.

Zaraz w pierwszy dzień zjazdu, a było to święto Matki Boskiej, olbrzymi rynek Hradyszcza, zapelniał się barwną falą ludu słowackiego. Na czele istotnie bajecznie kolorowego tłumu wieśniaczego, pojawiła się następnie orkiestra chłopska, doskonale grająca na dętych instrumentach, za nią zaś wysunęła się po chwili banderya chłopska na przepysznych, w kwiaty i wstążki, ustrojonych koniach.

Każda wieś z okolicy inny, charakterystyczny miała strój jeźdźca i konia. Większość uzbrojona była w chorągiewki, niby lance ułańskie, które jeźdźcy mieli zatknięte za cholewami butów, trzech, przebranych po kobiecemu, udekorowanych w niezmiernie sute wstążki, spływające im po twarzy, uzbrojonych było w pałasze.

Jeźdźcy uganiaли za sobą, harcowali koło siebie, wreszcie przedelfilowawszy przed gośćmi, odebrawszy podziękę od komitetu, odjechali.

Banderye te, których uderzające podobieństwo do banderyj krakowskich, rzuca się w oczy, krasa ich strojów, język wreszcie ludu, zupełnie czysty i zrozumiały dla Polaka, pieśni religijne, zwyczaj i obyczaj słowacki, mają tyle cech wspólnych z ludem polskim, szczególnie krakowskim, że musi się konieczność widzieć wspólność i tożsamość ich pochodzenia.

(b) Dzisiejsze Węg. Hradyszcze jest miastem liczącym 5437 mieszkańców (Czechów 4000, Niemców 860, Żydów 540) i rządzi się własnym statutem. Jest siedzibą wszystkich niemal władz i urzędów, posiada dwa gimnazja, a to czeskie i niemieckie, szkołę handlową, przemysłową; wychodzą tu także dwa czasopisma czeskie, mianowicie „Slovakce Noviny“ i „Nova Slovac“, dwie księgarnie itd.

Są to wszystko świadectwa znacznej kultury, uderzającym wszakże jest istnienie w tak małym mieście dwóch gimnazjów. Gimnazjum niemieckie liczyło w ostatnim roku 160 uczniów. Mimowoli nasuwa się tu porównanie ze stosunkami polskimi w Galicyi, gdzie gimnazja liczą po tysiąc i więcej uczniów, a rząd wcale nie myśli o podzieleniu ich lub kreowaniu nowych zakładów naukowych. Gimnazjum niemieckie w Węg. Hradyszczu jest przeżytkiem niemieckich czasów, pozostałością, której dni są policzone, Czesi bowiem tego stanu rzeczy nie ścierpią i uwiną się z tym nabytkiem germanizacji prędzej trochę aniżeli my z naszymi kosztownymi gimnazjami we Lwowie i w Brodach.

Miasto posiada dwa piękne kościoły, mianowicie klasztor św. Franciszka, założony r. 1431 i OO. Jezuitów. Do kościoła tego przylega wielka sala reductowa ozdobiona malowidłami znakomitego malarza słowackiego, Józefa Uprky, którego obrazy odznaczają się niesłychanym bogactwem kolorytu i przypominają żywo barwne płótna naszego Tetmajera.

W zjeździe bierze udział 70 i kilku uczestników z rozmaitych stron Słowiańszczyzny, pomiędzy tymi dziesięciu Polaków.

Obrady kongresu odbywają się w sali rady miejskiej. Zagał je najstarszy wiekiem dziennikarz czeski, Holeczek, („Nar. Listy“), poczem starosta miasta (burmistrz), adw. dr. Pittra, powitał imieniem miasta gości, ofiarowując im gościnę. Przystąpiono do wyboru prezydium. Przewodniczącym wybrany został p. Svetozor Hurban-Vajansky, redaktor „Nar. Novin“ z Turc św. Martine; zastępcami dr. Ostaszewski-Barański z Lwowa i dr. Ivan Jancikovic z Osieku w Kroacyi.

Na sekretarzy powołani zostali dr. Wergun z Wiednia, Ekar z Celowca i Drobny z Prościejowa.

Pomiędzy telegramami odczytanymi przez sekretarza Związku, p. Hovorkę, znalazło się kilka polskich. Telegram nadesłali także znani bojownicy za wolność w Królestwie Polskiem, Władysław hr. Tyszkiewicz i Alfons Parczewski, którzy z Landwarowo przesyłają życzenia najlepszego powodzenia w pracy pod hasłem odrębności i równouprawnienia wszystkich narodów słowiańskich.

Bardzo charakterystyczny list dla stosunków panujących w Wielkopolsce nadesłało Towarzystwo dziennikarzy i literatów polskich na Rzeszę niemiecką w Poznaniu.

Z powodu, że Towarzystwo to istnieje dopiero od roku, nie może zatem na własny koszt wysłać delegata, „w ostatniej chwili“, są słowa listu, „byłby może który z członków na własny koszt pospieszył do słowiańskich braci po piórze, zabranej w pobliżu historycznego Velehradu, lecz niestety zaproszenie p. Hovorki leżało ty-

dzień w urzędzie tłumaczeń poczty pruskiej, gdzie słowa: „Sekretarz Towarzystwa dziennikarzy“ przetłumaczono na „Sekretär des Journalisten-Vereines“. Kopertę z pieczęcią kwarantanny pruskiej załączamy na dowód. Może wśród posłów austro-węgierskich znajdzie się jeden, który w parlamencie wyłoży tę sprawę, sprzeciwiającą się wprost międzynarodowej konwencji pocztowej.

Mimo wszystkie przeszkody sercem i duszą jesteśmy z Wami. Świadomi szczytnej misji dziennikarstwa w sprawie całej Słowiańszczyzny a zatem także w sprawie polskiej, przesyłamy VII. Zjazdowi dziennikarzy słowiańskich staropolskie „Szczęść Boże!“ Z braterskiem pozdrowieniem Zarząd Tow. dziennikarzy i literatów na Rzeszę niemiecką z polecenia Józef Goździewicz, sekretarz Tow. i redaktor „Oregdownika“ w Poznaniu.

Z telegramów nadsyłanych dziennikowi Waszemu przez Biuro korespondencyjne, znane są czytelnikom główne wnioski i uchwały kongresu, ja pozwolę je sobie uzupełnić szczegółami tam pominiętymi.

Owocem zjazdów słowiańskich dziennikarzy jest utworzenie związku centralnego. Istnieje on już rok czwarty, a w skład jego wchodzi ośm organizacji krajowych, pomiędzy temi Towarzystwo dziennikarzy polskich we Lwowie z 58 członkami. Ogółem liczy Związek 284 członków. Założenie tego Związku (Ustredni svaz novinaru slovanskyh) jest jedynym widocznym rezultatem zbliżenia się publicystów słowiańskich do siebie, wszelkie usiłowania zaś celem praktycznego wyzyskania tego zbliżenia pozostały dotychczas bez skutku, w szczególności założenie biura agencji telegraficznej słowiańskiej, na którą już złożono nawet kapitał wynoszący 30.000 koron. Podanie o koncesję na takie biuro załatwił rząd odmownie twierdząc, że c. k. Biuro korespondencyjne wiedeńskie dostatecznie informuje publiczność i wystarcza. Przeciwno tego rodzaju zapatrywaniu władz kongres na wniosek dr. Warguna, przemawiającego, nawiasem mówiąc, czystym rosyjskim językiem, zaprotestował oraz postanowił, przy sposobności omawiania tej sprawy przy referacie dra Gregra, usiłowania o koncesję na takie biuro z całą energią ponowić.

Na wniosek tegoż samego dra Werguna uchwalili także zjazd zwrócić się do ministerstwa spraw wewnętrznych z żądaniem utworzenia katedry dla dziennikarstwa przy jednym ze słowiańskich uniwersytetów, a w szczególności w Pradze; oraz postanowiono założyć biuro informacyjne dla słowiańskich dziennikarzy i pośrednictwa w wynalezieniu zajęcia jako współpracowników przy pismach miejscowych.

Przy wniosku tym wywiązała się dyskusja, w której z Polaków wzięli udział także pp. Laskownicki ze Lwowa i Smólski z Wiednia. Ostatecznie uchwalono wprowadzenie w życie takiego biura przy Związku, które informacyj o kandydatach ma zasięgać u poszczególnych krajowych organizacji.

Sprawę o nowe ustawie prasowej referował dr. Baxa, a rezolucję przez niego wniesioną, przyjęto jednogłośnie.

O godz. 12 w południe odbył się w Besedzie mieszczańskiej kosztowny obiad dla uczestników, podczas którego wzniesiono mnóstwo toastów na temat wzajemności słowiańskiej. Z Polaków przemawiał dr. Ostaszewski-Barański, który wniósł piękny toast na cześć kobiet czeskich, zakończył zaś szereg toastów przyjaciel Polaków p. Fr. Hovorka z Pragi, który nasz toast „Kochajmy się!“ chce uczynić powszechnym słowiańskim.

Z obiadu wprost udali się uczestnicy kongresu powozami do odległego o pięć kilometrów starożytnego Velehradu.

Węgierskie Hradyszcze. (Tel. pryw.) Pierwsze posiedzenie Zjazdu odbyło się o g. 9 rano. Obrady zagał w nieobecności prezesa Związku dziennikarzy Chylińskiego wiceprezes Holeczek. Imieniem Węg. Hradyszcza powitał gości burmistrz dr. Pittra. Nastąpiły wybory. Prezesem Zjazdu wybrany Hurban Vajansky, pierwszym wiceprezesem dr. Ostaszewski-Barański, drugim Janczikowic, Chorwat z Osieka. Nadto wybrano trzech sekretarzy. Po podziękowaniach członków prezydium sekretarz Hovorka odczytał bardzo liczne telegramy z życzeniami dla Zjazdu.

Po przyjęciu sprawozdania Związku dziennikarzy słowiańskich za dwa lata ubiegłe, uchwalono udać się do ministerstwa oświaty z żądaniem utworzenia katedry dziennikarstwa na jednym z uniwersytetów słowiańskich, mianowicie w Pradze, tudzież wezwać redakcje pism słowiańskich, aby oświadczyły, jakich potrzebują korespondentów, a zarząd Związku ma prowadzić spis korespondentów, których polecać będą dla każdej narodowości oddzielnie towarzystwa dziennikarskie.

Popołudniu odbyło się powozami wycieczkę do Velehradu. Była tam urządzona brama tryumfalna z napi-

sem: Witajcie nam! U bramy witali przybyszów miejscowy burmistrz Roessler i poseł do Rady państwa Hrubasz. W odpowiedzi przemawiali pp. Hurban Vajansky, Ostaszewski-Barański i reprezentanci dziennikarscy każdej z narodowości, biorących udział w Zjeździe. Następnie udano się do kościoła w otoczeniu tysięcy ludu, zgromadzonego na odpust. Poprowadziła orkiestra Tow. św. Cyryla i Metodego ze sztandarem.

U bram kościoła w zastępstwie chorego posła do Rady państwa ks. Stojana powitał dziennikarzy opat Cystersów, ks. Zaoral z Pragi w otoczeniu OO. Jezuitów. Odpowiadali Hurban Vajansky, Ostaszewski, Janczikowic. Zwiedzono kościół, w którym znajduje się wielki obraz Matejki „św. Cyryl i Metody“. Oglądano muzeum, zawierające dawne stroje słowackie i wykopaliska, poczem w refektarzu odbyło się przyjęcie.

Wieczorem zabrali dziennikarzy miejscowi obywateli do swych winnic, poczem udano się do kasyna mieszczańskiego. Zebrali się tu niemal wszyscy wybitni mieszkańcy. Odbył się koncert, śpiewał chór miejscowy pieśni czeskie, morawskie i polskie. Pieśń „Za Niemen het precz“ przyjęto burzą oklasków, tak, że musiano ją powtórzyć.

Węg. Hradyszcze. (TBK.) Wydział Związku dziennikarzy słowiańskich wystosował do ministra Forzta wyrazy ubolewania z powodu niedopuszczenia Radica z Zagrzebia do udziału w zjeździe dziennikarzy słowiańskich.

## Zjazd delegatów T. S. L.

(Od specjalnego sprawozdawcy).

Przemysł, 9 września.

W uzupełnieniu sprawozdania z porannego posiedzenia sobotniego zjazdu delegatów T. S. L. dodaję, że bierze w niem udział poseł sejmowy p. Bujnowski z Tarnowa. Był także na zjeździe poseł Stapiński, który uczestniczył popołudniu w obradach komisji wnioskowej, ale na dzisiejszych posiedzeniach pełnych już się nie odzywał wcale, w przeciwieństwie do zeszlornicznego zjazdu w Stanisławowie, gdzie delegaci Kół mieli sposobność słyszeć wymowne ataki p. posła na łącznienie wycieczek ludowych do Krakowa z wycieczkami do Kalwaryi.

Popołudniu w sobotę obradowały komisje. Miejscem obrad były sale szkoły wydziałowej, (połączonej z ludową) męskiej przy ul. Woźnej. Członkowie T. S. L., którzy znaleźli się w budynku tej szkoły, mieli sposobność przekonać się z przyjemnością, że budynek szkolny odpowiada wcale dobrze swemu celowi, że sale są obszerne i widne, a i sale i kurytarze utrzymane w wielkim porządku. Dyrektor szkoły p. Chrzanowski z wielką uprzejmością wskazywał delegatom te sale, które przeznaczone dla poszczególnych komisji.

Obrady komisji były wogóle bardzo ożywione, niekiedy nawet, jak w komisji sprawozdawczej, burzliwe. W komisji przedmiotem obrad, który najwięcej zabierał czasu był wniosek: „Zjazd odpiera z oburzeniem wszelkie postronne zakusy wciągania organizacji T. S. L. w wir walki partyjnej i używania jej za środek agitacyjny swojej partyi“.

Wniosek taki wyszedł — może to nawet zbyt czcnie dodawać — od grupy delegatów, którzy zaliczają się do stonniactwa ludowego. Wnioskodawcy wyznali otwarcie, że zarzut swój, we wniosku zawarty, kierują w stronę stonniactwa narodowo-demokratycznego. Uzasadniono go szeregiem faktów, a więc:

1) koło tarnopolskie w sprawozdaniu swoim wyraziło się, że „osławiony Stapiński“ rozbił jakiś wiec oświatowy T. S. L.; 2) stonniactwo narodowo-demokratyczne w „tajnym“, o zgrozo! okólniku zaleciło tworzenie Kół T. S. L. tam, gdzie grunt do pracy politycznej nie jest jeszcze przygotowany; 3) sala na wiec ludowy polityczny, zwolany przez narodowych demokratów do Lwowa, podczas odsłonięcia pomnika Głowackiego, została zamówiona pod firmą T. S. L. itd. Zarzuty te i inne drobniejsze były uzasadniane przez całe zastępy mowców — właściwie inaczej — przez kilku mowców, którzy ustawicznie zabierali głos, aby przemawiać z wielką namiętnością. Namiętność to rosła w miarę mnożenia się ze strony przeciwnej argumentów i dowodów namacalnych nieprawdziwości zarzutów. Naprawdę tłumaczono, że Zarząd główny wytknął już nalezyście w publicznym komunikacie Kołu tarnopolskiemu obrazę p. Stapińskiego, że popieranie gorące T. S. L. przez jakieś stonniactwo polityczne nie narusza bynajmniej statutu i nie nadwęża bezpartyjnego charakteru organizacji oświatowej, że sala na wspomniany wiec nie została zamówiona pod firmą T. S. L. Na argumenty przytaczane, odpowiadano coraz to nowymi i co-

**ARTUR WEINSTEIN**

Lwów, ul. Sykstuska 8.

Pierwszorządny magazyn i pracownia konfekcyj damskiej i specjalista kostyumów angielskich.

Już otrzymałem najnowsze modele zagraniczne i polecam **Bluzki, Halki, Spodnice, Kostiumy angielskie, Żakiety, Wierzchy do futer, Żakiety astrahanowe, Boa futrzane i Płaszczki** dla pańienek.

25% z czystego zysku ze sprzedaży płaszczyków dla pańienek ofiaruję jak corocznie na Tow. Szkoły Ludowej. —

Zamówienia z prowincyi uskuteczniam punktualnie. — Własna pracownia na miejscu. 9242

# Płaszczki i peleryny gumowe

z powodu kończącego się sezonu sprzedaje po **zniżonych cenach**

Niniejszem donoszę uprzejmie Szan. P. T. Publiczności i W. P. Lekarzom, iż po wystąpieniu z tutejszej firmy „L. Georgeon i J. Trepczyński“, objęciem na własność po sp. Józefie Trepczyńskim, znany od dawna i renomowany

**magazyn i pracownia**

wyrobów nożowniczych i narzędzi chirurgicznych we Lwowie, ul. Trybunalska 14.

Specjalny skład 9601  
**Linoleum i Cerat**  
Lwów — Karola Ludwika 3

Znany ogólnie od lat kilkunastu, jako zdolny i sumienny fachowiec, starać się będę prowadzić swą firmę ku dalszemu, zupełnemu zadowoleniu moich P. T. Klientów.

Z wysokim poważaniem  
**Julian Trepczyński**  
we Lwowie, 9643  
ul. Trybunalska l. 14.

raz bardziej drobiazgowymi, faktów zaś stwierdzanych z całą dokładnością nie chciano uznawać, a dowodów pozytywnych i poważnych nie umiano wskazać. Słusznie też dr. Adam ze Lwowa zaznaczył, że dyskusja pomiędzy ludźmi dorosłymi może odbywać się jedynie na podstawie faktów i dowodów, gdy zaś faktów i dowodów nie chce się uznawać, to dyskusja wszelka ustaje.

Nie ustawała jednakże i mowcom mniejszości ramy 10-minutowe, oznaczone regulaminem nigdy nie wystarczyły tak, że o pozwolenie na przemawianie dłuższe musieli zwracać się już do zebrania, już to do przewodniczącego.

Dr. Tadeusz Moszyński, który komisji tej przewodniczył, wykazał zasób niespożytej energii i taktu, że z takim typem mowców umiał ostatecznie, jako tako dojść do ładu.

I w tej komisji i w bursowej i we wnioskowej przedstawiciele ludowców przestrzegali przed widmem klerykalizmu, zagrażającego rzekomo Tow. Szkoły Ludowej. Konsekwencją wywodu mowców, którzy zwalczali ów rzekomy klerykalizm nie grzeszyli wcale. W komisji bursowej np. usiłowano przeprowadzić wniosek zastrzegający raz na zawsze „antyklerykalny” charakter burs ludowych T. S. L., a niemal równocześnie czyniono zarzuty księżom, że nie widać ich na zgromadzeniach T. S. L. Gdyby zaś szukać nekonsenkweny takich więcej, to z całej dyskusji „opozycyjnej” możnaby ich przytoczyć немало, gdyby naprawdę warto było tą dyskusją zajmować się szczegółowo.

Nie można atoli pominąć dwóch zdarzeń z obrad komisyjnych, z których jedno odnosi się do komisji sprawozdawczej, drugie do komisji wnioskowej. Kiedy w komisji sprawozdawczej zabrał głos delegat Koła samborskiego, włościanin Mrozek, to ze strony ludowców — p. Mrozek nie należy do stronnictwa ludowego, bo, jak sam mówił na zgromadzeniu pełnym w niedzielę, stronnictwo to sieje niezgodę — padały złośliwe okrzyki „pałkarz samborski”. Kiedy na posiedzeniu komisji wnioskowej ten sam włościanin Mrozek rozpoczął mówić, wówczas niektórzy ludowcy zawołali z oburzeniem: „Jeszcze chłop ma tutaj głos?!” a jeden z obecnych włościan, „ludowiec” okazywał wielką skłonność do odebrania możności mówienia swemu bratu siermiężnemu, ale bratu, który przekonał jego nie podziela. Drobnie to, ale cenne przyczynki do charakterystyki członków stronnictwa, które uważa się za ludowe i jedynie powołane do reprezentowania ludu polskiego i kierowania jego polityką.

Komisje: bursowa, walki z analfabetyzmem, czytelniano-odczytowa, wnioskowa i budżetowo-finansowa, ukończyły obrady swoje w sobotę; sprawozdawczej mowcy „opozycyjni” zabrali tyle drogiego czasu, że nie tylko musiała obradować jeszcze w niedzielę rano od godz. 6½ do godz. 10½, ale nadto na dyskusję nad istotnymi sprawami T. S. L., nad szczegółami sprawozdania, gospodarki poszczególnych kół, administracją tow. i rządami Zarządu głównego mogła zastanawiać się stosunkowo bardzo krótko i nie mogła wobec Zarządu głównego co do prac wewnętrznych T. S. L. wypowiedzieć się tak, jakby on tego pragnął niewątpliwie. Do tego nieprzewidziane niedzielne obrady komisji opóźniły znacznie początek obrad plenarnych, który z zapowiedzianej godz. 9 przesunął się niemal na 11.

Posiedzeniu plenarnemu najpierw referent komisji sprawozdawczej dr. Seidler ze Stanisławowa zdał treściwie sprawę z uchwał komisji co do sprawozdania Zarządu głównego, a referent komisji budżetowo-finansowej p. Zieliński przedstawił jasno, zrozumiale i fachowo sprawę z uchwał i życzeń tej komisji, a następnie poparł wniosek Rady nadzorczej o udzielenie Zarządowi absolutoryum. Wszystkie uchwały tych komisji, o których będę miał jeszcze sposobność napomknąć, zostały przyjęte w całości, przyjęto też hucznymi oklaskami wnioski Rady nadzorczej, poparte przez jej prezesa dr. Gertlera, wyrażające uznanie i podziękowanie za gorliwą pracę członkom Zarządu głównego, Związków okręgowych, i Zarządów tych kół, które sprawozdania nadesłały, przedewszystkiem zaś prezesowi T. S. L. dr. Bandrowskiemu oraz członkowi Zarządu p. St. Natansonowi, a nadto urzędnikom biurowym T. S. L. Przyjęto też wniosek z tego samego pochodzący źródła: „Wyraża się serdeczne podziękowanie całemu społeczeństwu za jego dotychczasową ofiarność (choć może, powiadam nawiasem, słuszną była uwaga delegata Gerzabka, że ofiarność ta jest jeszcze niesłychanie mała), oraz podziękowanie prasie polskiej za bezinteresowne popieranie celów T. S. L.”

Nastąpiły teraz wybory 10 członków Zarządu głównego, których miano wybrać na 3 lata, jako wylosowanych, a 1 na 2 lata i 2 na rok jeden, tych i tamtego wskutek rezygnacji niektórych członków zarządu.

Do komisji skrutacyjnej przewodniczący powołał pp. Ferdynanda Gerzabka z Brodów, dra Mendłowskiego z Glinian, Huberta Lindego z Sam-

borza, dra Władysława Sztylowskiego ze Lwowa, Ptaszyńskiego ze Lwowa i Edmunda Moszyńskiego z Drohobycza.

Przed głosowaniem „mniejszość” zażądała, aby w drodze „kompromisowej” zgodzono się na przyjęcie do listy oficjalnej jej kandydatów, czyli innymi słowy przedstawiła przez usta p. Nawarskiego z Czortkowa listę własną. Myśli „kompromisu” nie podjęto, a prof. Zamorski z Tarnopola wezwał tych, którzy uznają listę oficjalną, aby głosowali na nią bez kreślenia poszczególnych nazwisk dla uniknięcia możliwego rozstrzelenia głosów, tembardziej, że kilku członków wymienionych na liście oficjalnej było też na liście opozycyjnej.

Przy głosowaniu dopiero pokazało się, jak bardzo zjazd tegoroczny był liczny. W r. 1905 w Stanisławowie oddano głosów 213 — w Przemyślu do głosowania stanęło osób 237, co z pełnomocnictwami uczyniło razem 265 głosów. Wybrani zostali na 3 lata: dr. Ernest Adam ze Lwowa (głosów 217), Aniela Aleksandrowiczówna ze Lwowa (206), dr. Bronisław Dulęba ze Lwowa (199), Ludwik Małecki z Krakowa (216), prof. Ryszard Ordyński z Krakowa (223), dyr. Józef Parczyński z Krakowa (264), dr. Jan Poratyński ze Lwowa (215), dr. Teodor Seidler ze Stanisławowa (215), Marya Siedlecka (248), radca Tomasz Soltysik (263) — na 2 lata: Szczęsny Turowski z Krakowa (218) — na 1 rok: dr. Michał Geisler z Krakowa (194), Józef Sarna z Krakowa (głosów 216). Rozstrzelonym drukiem podają nazwiska tych, którzy po raz pierwszy zostali wybrani do Zarządu głównego. W mniejszości pozostali pp. Wąsowicz (54), Gerzabkowska (53), Dąbski (53), dr. F. Bardel (55), dr. Grzybowski (52), Zieliński (głosów 18).

Obrady popołudniowe (około godz. 4) rozpoczęły się od referatu p. Horodyskiego, który mówił w imieniu komisji sprawozdawczej o sprawozdaniach Kół miejscowych. Tu wydarzył się epizod, który wywołał gwałtowne bardzo wystąpienie delegata Koła I. czortkowskiego p. dra Grzybowskiego. Mówiąc o sprawozdaniach Kół referent wytknął nader niedbałe wydania sprawozdania Koła I. w Czortkowie pod względem korekty, przyczem zaczął o ustęp, na którym widocznie p. Grz. szczególnie zależało. Nader wzburzony p. Grz. zarzucił p. Horodyskiemu starczość uczuć (p. H. jest człowiekiem młodym) i nierozumienie ducha czasu, a następnie ustęp inkryminowany odczytał. „W 1905 roku — czytał dosłownie p. Grz. — podnoszą się własne ludy, czując w piersiach swych wstającą wiosnę. Ludy się burzą. Działają błyskawicą i warczą, kule wiercą rozsiewane bezbronno ludu kolumny; oddziały konne przelatują olbrzymie państwo wzdłuż i wszerz, strzelając, tratując i bijąc! Więzienia przepelniają się nową wiosną chrzcicielami. Nowi do walki wstają bojownicy. Młodzież polska opuszcza gremialnie szkoły rosyjskie i zniewała naród do tworzenia polskich; związki zawodowe robotnicze przecinają bohatersko arterye życia państwowego. Wszystko na bój, na święty bój, za ideałów ołtarz swój, za bratni ul, za bratni rój, za światło chat, za spokój pól, za wszystko dobre idzie w bój, idzie radosne! Rodzą się nowe formy stosunków między ludami, związek związków, ziemstwa rosyjskie i wszystko, co pod sztandarem rewolucji stanęło, oświadcza głośno swoje współczucie dla Polski, protestuje w imieniu wolności przeciw ciemieniu Polski i jako postulat swój narodowy stawia samorząd Polski! Wśród tego zamętu skłóconych żywiołów dnia 30 października 1905 wydaje car manifest do swych ludów, zapowiadający erę konstytucyjną w swem olbrzymim państwie. Zarząd I. Koła nie może pozostać wobec tych wielkich wstrząśnień obojętnym”.

P. Grzybowski to wszystko czytał, a ludzie się śmiali, śmiali się bardzo gorąco i serdecznie. P. Grz. sądził i mówił jej, że ta większość śmiejąca się, to ludzie bezduszni, pozbawieni ideałów, nie rozumiejący podniosłego słowa, a ludzie tymczasem śmiali się z tego kontrastu, który mimowoli nasuwał się wskutek zestawienia wielkich wypadków dziejowych ze „stanowiskiem” małego, nie liczącego nawet, zdaje się, 100 członków Koła T. S. L. Ludzie śmiali się, a p. Grz. ciskał gromy oburzenia, a śmiech wzmógł się jeszcze bardziej, gdy mówca nim podrażniony winę przeliczonych błędów językowych w sprawozdaniu swojego Koła zwał na „zecera analfabetę” z drukarni w Buczaczu.

„Opozycyja” ludowców przygotowała na posiedzenie popołudniowe bombę, której wybuch zeszedł się niemal z wystąpieniem dra Grzybowskiego: p. Dąbski w imieniu 45 swoich towarzyszy (jeden z nich delegat z Dukli, p. Bednarski, cofnął później swój podpis, umieszczony wskutek nieporozumienia) odczytał deklarację, w której podpisani, skarżąc się na majoryzowanie „mniejszości”, opowiedzieli rzekome „przykłady” tego „majoryzowania” od r. 1900 do r. 1906, uczynili zgromadzeniu zarzut, że odrzuca ich wnioski a limine, i „pozostawiając powody” tego odrzucenia wniosków „ocenie bezstronnej opinii publicznej” rzekli się obrońcy wniosków mniejszości, a zakończyli deklamację swą słowami: „spełniamy w ten sposób w interesie wobec

przyszłości T. S. L. nasz obywatelski obowiązek zaprotestowania przeciw nadużyciu firmy i organizacji T. S. L. dla celów partyjnych — nie my zaś jako mniejszość, odpowiadać będziemy za dalsze konsekwencje tej roboty obecnej większości w T. S. L.”

Bomba pękła, ale wybuch jej nie sprawił zamierzonego przez jej sprawców wrażenia. Jeden z podpisanych dr. Orłowicz oświadczył jeszcze, że wprowadzić deklarację podpisał, ale, że mu ona nie wystarcza, że właściwie wobec „wstecznicstwa” większości on nie bardzo co ma robić w T. S. L., poczem zabrał głos delegat dr. St. Stroński i w świetnym, porywającym przemówieniu wykazywał, że deklarację mniejszości należy odeprzeć, ale nie należy jej brać tragicznie. Streszcza się ona w dwóch zarzutach: 1) że większość T. S. L. nie zamyka towarzystwa duchowieństwu, 2) że T. S. L. opanowane jest przez partję polityczną.

Co do duchowieństwa, to wszyscy wiemy, że między księżmi mogą być jednostki, zasługujące na krytykę co do swej działalności osobistej i publicznej, tak samo jak n. p. między przywódcami bardzo radykalnych stronnictw. Ale całość duchowieństwa polskiego, które w martyrologii naszej brało udział nie mniejszy od innych, ma historję, której naród polski nie potrzebuje się wstydić. Tak małe instytucje jak „Przyjaciel Ludu” mogą być zaślepione i podejmować walkę z duchowieństwem całym, ale tak wielkie jak T. S. L., nigdy.

Co do politycznego opanowania T. S. L., to jest rzecz dziwna. Wszak w dzisiejszej sytuacji politycznej kraju, zwolennicy „Nowej Reformy” i zwolennicy „Kuryera Lwowskiego” idą razem przeciw zwolennikom „Słowa Polskiego”. A w T. S. L. zwolennicy „Kuryera Lwowskiego” mają przeciw sobie i zwolenników „Nowej Reformy” i zwolenników „Słowa Polskiego”. Bo obu ostatnim grupom chodzi nie o robienie polityki w towarzystwie, w czemby razem iść nie mogły, ale tylko o to, aby do jej robienia nie dopuścić właśnie ową mniejszość ludowców, której to jest jedynym celem i marzeniem.

Działalność opozycyji owej szkodzi mu na wewnątrz i na zewnątrz.

Na wewnątrz dzieje się to, że swemi sprawami politycznymi, a właściwie osobistymi, zagwoździł całość obrad komisji, tak, że przez 6 godzin w komisji sprawozdawczej mówiono o polityce, a krytykę sprawozdania Zarządu głównego przeprowadzać musiał... delegat zarządu.

Na zewnątrz osłabiają zaufanie społeczeństwa w T. S. L. Jeżeli biskupi zwracają uwagę, że nie zawsze dzieje się dobrze w T. S. L., jeżeli w skutek takiego głosu kleru setki tysięcy ludu trzymać się będą zdala od nas, to odpowiedzialność za to spada za wasze nieopatrzne ataki na duchowieństwo. Jeżeli ktoś boi się, że T. S. L. to polityka, dzieje się to właśnie w skutek nieustannego hałasu, który wy robicie dlatego tylko, że wam się tu waszej polityki nie daje robić.

Secesyj nie zrobiecie. Grozicie nią, gdyż niepoddawanie się solidarności jest zasadniczą cechą waszej umysłowości. Ale dlatego, że mimo wszystko, nie potrafiliście znaleźć ani jednego wypadku, gdzieby waszą autonomię pogwałcono.

Ks. Bulichowski przemówił krótko, przyłączając się do wywodów p. dra Strońskiego o duchowieństwie.

Po przemówieniu dr. Strońskiego przemawiało jeszcze kilka innych osób, między temi p. Dąbski, który przy całej swej niechęci do większości ulagodził nieco słowa dra Orłowicza, oraz p. Aleksandrowiczówna ze Lwowa, która podnosiła, że nauczycielstwo polskie, ile je zna z dwudziestoletniej pracy swej w szkole, uznaje potrzebę niesienia w lud oświaty narodowej, wolnej od nienawiści. P. Al. w odpowiedzi na uwagę p. Dąbskiego o usunięciu zupełnym z TSL. socjalistów podniosła z naciskiem, że socjalista nie może być pracownikiem TSL., regulamin bowiem partji socjalistycznej nie pozwala jej członkom należeć do stowarzyszeń, które nie pozostają pod nadzorem partji.

Deklarację Zarząd gł. złożył do aktów, poczem nastąpiła dyskusja nad wnioskami komisji, dyskusja zajmująca bardzo i treściwa, którą niestety, wskutek nawału materiału sprawozdawczego musimy już odłożyć do jutra.

## Pomoc kredytowa dla przemysłu

Na tegorocznym III krajowym Zjeździe Ligi Pomocy przem. uchwalono w zasadzie założenie w kraju instytucji kredytowej, mającej pomagać rozwojowi naszego przemysłu, przez zaprowadzenie nowych, u nas prawie nieznanych, a na Zachodzie bardzo dobrą usługę oddających, form kredytu.

W szczególności chodzi o eskont faktur przemyślnych i kupieckich (rachunków przemysłowców i kupców), ażeby zrównoważyć nasz trudny kredyt towarowy z łatwiejszym kredytem zagranicznym, dalej o eskont otwartych należności książkowych (t. zw. offere

## Ważne doniesienie.

**Izaak Lauer, Lwów, ul. Karola Ludwika 41, naprzeciw teatru miejskiego. Fabryczny**

Magazyn obuwia. Sprzedaż hurtowna i detaliczna. — Ceny stałe.

Mając zakontraktowane w pierwszorzędnych fabrykach znaczne partie obuwia, jestem w możności, pomimo gwałtownego podrożenia skór, sprzedawać jak długo zapas starczy, po następn. niskich cenach: Męskie ciel. Bergst. zł. 3.40, gładkie 3.30, Box Bergst. 4.25, Chev. zł. 4.80, Damsk. ciel. sznur. zł. 2.90, Box zł. 3.60, Chev. zł. 3.90. Studenckie Box zł. 3.60. Dla pańnek zł. 1.60. Dziecinne zł. —.85. 9623

**Siedm lat pracowałem jako mechanik u firmy Józefa Iwanickiego.** Obecnie otworzyłem pod własną firmą skład maszyn do szycia i warsztat reperacyjny. Sprawdzam maszyny z pierwszorzędnych fabryk europejskiej sławy, wszelkich systemów, do szycia i haftu. Agentów nie trzymam. Naprawę maszyn skuteczniam w 48 godzinach z roczną gwarancją. — Proszę ządać moich cenników.

## Leonard Wanke

mechanik i specjalista

9241

Lwów, ulica Dominikańska 1. 2.

Buchforderungen), w których, jak wiadomo, tkwią u nas bardzo znaczne unieruchomione kapitały obrotowe kupców i przemysłowców, uniemożliwiające normalny rozwój interesów; dalej chodzi o eskont t. zw. eskontu karnego, który uzyskuje u nas nieznaczna ilość zasobniejszych w kapitał przemysłowców, podczas kiedy przeważna część słabszych materyalnie, traci rocznie 10—20 proc. od płaconych przez się faktur, z powodu straty skonta.

Wreszcie polegać ma działalność nowej instytucji na pośredniczeniu w ściąganiu płatnych należności kupców i wytwórców (inkasso) celem wyrobienia w sferze interesów przemysłowych większej punktualności w wyrównywaniu rachunków. Brak tej ostatniej stanowi, niestety charakterystyczną cechą naszych stosunków ekonomicznych, wywołując w wewnętrznych stosunkach chwiejność targu kredytowego i wogólności brak zaufania w wartości i pewności interesów przemysłowych i kupieckich, a w odniesieniu do zagranicy brak zaufania do nas i płynące stąd poważne materyalne szkody i trudności.

Wszystkie wymienione wyżej formy kredytu mają zdrową podstawę, bo opierają się na realnych interesach handlowych; podkładem ich jest wartość konkretna — towar, ma się rozumieć, o ile możliwości towar w kraju wyrobiony — bo, w pierwszym rzędzie, na użytek krajowego przemysłu instytucja projektowana ma być w życie wprowadzona.

Nie ulega wątpliwości, że wobec prawdopodobnej wielkiej podaży interesów fakturowych w stosunku do nie łatwej do osiągnięcia w początkach siły finansowej nowej instytucji, projektowane interesy będą musiały być na razie ograniczone do właściwej miary, tudzież, że wobec potrzeby wyrobienia się tych nowych form kredytu, dotyczące normy udzielania kredytu będą musiały być oparte na bardzo ostrożnej kalkulacji i ściśle ocenianiu warunków.

Dla uzyskania wydatniejszej siły finansowej, byłoby odpowiedniemi oprócz projektowaną instytucję, bez względu na jej przyszłą formę statutową, o jeden z istniejących wyższych zakładów finansowych, a równocześnie zastrzedz Lidze Pomocy przemysłowej, skupiającej obecnie w swej organizacji przeszło 10.000 członków pracujących na całym obszarze kraju, odpowiedni wpływ na działalność tej instytucji.

Sprawa utworzenia omówionej nowej, praktycznej dzwigni naszego przemysłu, wchodzi na realne tory i w dniu 11 bm., we wtorek, odbędzie się w biurze Ligi Pomocy przemysłowej we Lwowie, drugie posiedzenie komisji powołanej dla tej sprawy przez Komitet wykonawczy Wydziału Ligi Pomocy przemysłowej.

Na posiedzeniu tem ustalone zostaną na podstawie referatu wnioskodawcy, p. Fr. Gorczyńskiego, naczelnego buchaltera akc. Banku Związkowego, ogólne zasady organizacji projektowanej Spółki fakturowej.

Stworzenie tej instytucji, stanowić będzie w rozwoju działalności Ligi Pomocy przemysłowej, ważny krok naprzód.

JÓZEF OLSZEWSKI.

## Awantury włoskie w Rjece.

Rjeka, 4 września.

Zjazd Sokolów w Zagrzebiu poruszył bardzo umysł nie tylko Słowian na całym południu ale i obecnych faktycznych władców.

Słowiaństwo to, t. zw. „jug“ słowiański, znajduje się od kilku lat pod rozmaitymi wpływami i w takim ruchu, na jaki zdobyć się może tylko świeże rozpoczynające się życie, mające sił nie używanych zupełnie pod dostatkiem. Niema dzisiaj najdrobniejszego szczepu, któryby jeszcze dotąd nie wiedział, że jest wielka słowiańszczyzna, uciskana ciągle przez swych licznych sąsiadów, wyzyskiwanych przez nich z powodu swej niezaradności i dotychczasowego braku poczucia swej wielkiej siły. Niema dzisiaj zakątka na tych rzeczywiste rozległych ziemiach słowiańskich, do któregoby nie dotarły hasła słowiańskiej wzajemności, szerzone dotychczas z Moskwy i Petersburga a propagowanych dzisiaj z innych powodów na własny rachunek przez Czechów. I nie można zataić faktu, że hasła te wywołały świadomości narodowe w znacznym stopniu.

Całe n. p. pobrzeże dalmatyńskie znajdujące się niepodzielnie w rękach włoskich, od lat niewielu, bo trzech do pięciu jednym szarpnięciem się wydobywa się na wolność. Miasta pobrzeżne jak Zadar, Splet, Dubrownik i Kotar mają dzisiaj własne krokkie szkoły, osobne różne stowarzyszenia kulturalne współzawodniczące rozwojem bardzo skutecznie z włoskami.

Nie można także nie liczyć się z faktem, że cały ten najmłodszy ruch dalmatyński kończy niejako cały szereg dokonanych odrodzeń narodowych południowego słowiaństwa a zarazem całej słowiańszczyzny. Musi on być brany we wszelkie rachuby polityczne, gdyż pominięcie go w tym rachunku powodować będzie ciągle zawody i niepowodzenia.

Ze ten ruch wywołał potrzebę obrony stanu po-

siadania, jest jasnym, tak jasnym też jest, że realny i naturalny rachunek w tych kombinacjach może dać jeszcze najlepsze rezultaty. Dobry gospodarz, nie mogący utrzymać całego gospodarstwa, część zbywa, aby resztę tem pewniej utrzymać. Tymczasem tu na południu całkiem oryginalne pod tym względem mają ludzie poglądy. Rozmawiałem w Zagrzebiu z Czarnogórcem, p. Behowyhem, sekretarzem ministerstwa skarbu jego książęcej mości, o różnych sprawach. Żartem napomykam o wizycie cesarza austriackiego w Bośni i zamiarze odwiedzenia go przez ks. Mikołaja, mówiąc pod osłonami, że pewnie ma zamiary jakieś pieniężne. Na to odpowiedział mi ten pan całkiem seryo, że ta wizyta ma na celu przypomnienie, iż Bośnia należy do Czarnogóry i że to jego własność.

Tak samo rachują i Włosi ich stosunki z Dalmatyńcami. Liczą, że zdołają ich utrzymać nadal w swem posiadaniu. Zdaje się to jednak dziś niemożliwym już mimo awantur, jakieby wyprawiali. Ostatnia awantura powinna ich przekonać, że garstka nigdy nie opanuje świadomej masy.

Telegraficzną wzmiankę uzupełniam obecnie. We wtorek wieczorem przyjechali ze Zagrzebia do Rjeki w poważnej liczbie Czesi jadący do Czarnogóry i Dalmatyńcy wracający do domu. Czesi poszli do portu wprost. Dalmatyńców, mających iść przez miasto, przestrzegli podesta, aby nie szli z rozwiniętym szlądarem, a nawet aby go osobno odesłali. Żądanie zanadto wygórowane, wywołało skutek wręcz przeciwny, bo właśnie poszli w zwartym szeregu i z rozwiniętą chorągwią. W miejscu pryncypalnym miasta na rogu „mola“, jest kawiarnia uczęszczana przez wodzów włoskich. Gdy pochód, muszący tędy przechodzić do portu, przyszedł przed kawiarnię, tłum Włochów zatrzymał go, a z kawiarni zaczęto rzucać szklankami, tacami i tem co było pod ręką, a nawet miano lać wrzącą wodę. Na ulicy tymczasem tłum Włochów rzucił się na nieprzygotowanych na to Chorwatów, wydarł im chorągiew, łamiąc drzewce.

Wtedy stało się coś strasznego. Z sokolami szli i włosianie zamieszkali na przedmieściu Suszak. Rzucili się oni z wściekłością na Włochów, wydarli im chorągiew, tłukąc przytem kilkunastu z nich porządnie. Następnie rzucili się na kawiarnię i zniszczyli ją doszczętnie, bijąc szyby i lustra, łamiąc krzesła itp. Dopiero wojsko uspokoiło tłum. Na drugi dzień bez przerwy stały gromady Włochów w wyzywającej postawie obok kawiarni europejskiej, obok przeciwległej, będącej przybytkiem marynarzy Włochów...

Przyjechali rano Słowianie, sokoly z Istrii. Po drodze dostali już wiadomość o tem co zaszło, i o tem, że się Włosi gotują do obicia ich. Doszli jednak do portu bez przeszkody pod silną osłoną Suszaków, uzbrojonych tęgimi kijami. wieczorem tego dnia zebrały się pod kawiarnią tłumy gawiedzi, przeważnie niedorostków; wyprawiały one krzyki, śpiewając od czasu do czasu piosnkę o tem, że ojczyzna Rosettiiego nie może być miastem słowiańskim.

Chorwaci utrzymują, że Rosetti urodził się w Tryescie, do którego oni pretensyi nie mają. Pod dowództwem też takich wyrostków, ze śpiewem ruszył koło godz. 9 cały ten tłum, nagle przed redakcją „Fiumaner Hirlap“ (dodatek „Pesti Hirlapu“, redagowany dla Rjeki na miejscu). Miała to być demonstracja za przychylnie obecnie stanowisko Węgrów wobec Chorwatów. Na widok jednak kilku policyantów przebiegła cała ta gawiedź z ogromnym przestraszeniem. Odpędzeni stamtąd ruszyli do portu przed lokal towarzystwa „Ungaro Kroata“, lecz tam odpędziło ich kilku marynarzy. Wrócili więc nazad przed kawiarnię, tłukąc po drodze najniewinniejszym ludziom szyby wystawowe. Wreszcie silne patrole wojskowe spędziły demonstrantów z tego miejsca, zamykając ulicę. Poszli wtedy na Suszak, gdzie przyszło znowu do zdemolowania jakiejś kawiarni i dużej bójki, zakończonej koło godz. 1 po północy.

Całą tą awanturą komenderował jakiś włoski sztab, umieszczony przed kawiarnią marynarzy.

## W zaborze rosyjskim.

Warszawa, 7. września.

Zamiast tępienia bandytyzmu, prześladowanie instytucji narodowych. — Początek roku szkolnego. — Rewizye. — Sądy polowe.

Symptomatyczny bardzo telegram z Warszawy do „Nowoje Wremia“, prostujący wśród Rosyan opinię o skali niebezpieczeństwa różnych partyi polskich dla państwowości rosyjskiej w Królestwie, — znalazł niebawem dla poglądu wyrażonego w telegramie ilustrację faktyczną. Telegram, dyktowany niewątpliwie w Belwederze (szef kancelaryi generał-gubernatora p. Jaczewskij od kilku dni już wrócił z urlopu), wyrażał przekonanie, że dla panowania rosyjskiego w Polsce najniebezpieczniejszą partyą jest stronnictwo demokratyczno-narodowe, no i — działalność „Sokoła“ została przez jen. gub. zawieszona na przeciąg czasu wojennego. „Sokol“ został

unieruchomiony, ku wielkiej radości zarówno prawdziwych Rosyan firmy Gringmuta, jak i prawdziwych rewolucjonistów firmy P. P. S., S. D., i P. P. B. (polska partya „Bund“ — według żartobliwej terminologii Kisielewskiego). Ci nędznicy, którzy ze strachu przed browningiem nie czują się dosyć bezpiecznie nawet pod osłoną karabinów i miesiącami nie wychylają się ze swych kryjówek, ci bezpłodni barbarzyńcy znieść nie mogą widoku rosnącej organizacji w społeczeństwie, przez nich dewastowanem, gdy ich własna robota i ich ojczyzna marnie ginie.

Jakże mamy zgodzić się na autonomię Polski — woła Suworyn — ażebyście zdołali w krótkim czasie wyhodować doskonałych nauczycieli, inżynierów, lekarzy, rolników nie tylko na swej własnej ale na naszej próżniaczej Rosyi użytek? Nigdy, raczej wszelkie koszty walki. W myśl tych samych zasad, w Polsce nie może zapanować kierunek twórczy, całkujący rozliczne frakcje w jedno stronnictwo polskiej niezawisłości, skoro Rosya gnije i skoro tam symbolem chwili są płonące wsie i dwory.

Rozwiązano nam zatem gniazda sokole. A no cóż, będziemy, jak przedtem, organizowali młodzież na drodze konspiracyi.

Od ubiegłego poniedziałku szkoły polskie rozpoczynają stopniowo zajęcia. Podwoje otwarły się dla licznej, bardzo licznej rzeszy polskiej młodzieży, która nareszcie doczekała się brzmienia mowy ojczystej w murach szkoły i życzliwych tam współbraci-nauczycieli. Nie bez wzruszenia szły teraz te tysiące młodocianych istot na pierwszą mszę do kościołów, aby podziękować Stwórcy za tę wielką łaskę, której nie znało pokolenie ich ojców, pokolenie najwyższych udręczeń i beznadziejnej walki.

Czy nauka podawana w mowie ojczystej będzie w tych szkołach wypływała z czystych źródeł miłości Polski i umiłowania prawdy, czy nie skazi jej trujący pierwiastek sekciarstwa lub markowane przez radykalną frazeologię, antinarodowe tendencje — tego nikt określić dokładnie nie zdoła.

W roku zeszłym działy się w niektórych szkołach polskich wprost zbrodnie przeciwko Polsce; teraz opinia jest znacznie czujniejsza, kontrola społeczeństwa wzrosła i pedagogicznym kłusownikom będzie już trudniej zdobyć wolny dostęp do tępienia pierwiastków polskości w umysłach polskiej młodzieży.

Cały tydzień ubiegły Warszawa przeżywała tumult masowych rewizyi, dokonywanych co dnia w różnych punktach miasta już nie przez policję pod osłoną posterunków wojskowych, lecz przez oddziały wojska. Rewizyi dokonywano na niebywałą dotychczas skalę, całemi dzielnicami we dnie rewidowano przechodniów na ulicach, w nocy mieszkania kilku naraz kamienic. Na miasto padł nie lada popłoch. Ulice opustoszały — jeżeli można — jeszcze bardziej, niż po pogromie policji 15 sierpnia, zmniejszyły się też trochę rabunki sklepów przez bandy rzeźmieszków. Ba, zdarzył się nawet od dawna nie notowany wypadek przyłapania przez policję kilku rabusiów.

Obecnie impet wojska do rewidowania zwolnił, spłoszona publiczność znowu wraca na ulice, przynajmniej we dnie. Wieczorami bywa jeszcze wszędzie pustka, nawet w teatrach, które mają teraz po kilkudziesięciu i po kilkunastu widzów. Teatr Rozmaitości doliczył się któregoś dnia 8 rb. wpływu! Ażeby nie zbrakło nam już żadnych wrażeń, wczoraj telegram z Petersburga przyniósł zapowiedź wprowadzenia do Królestwa instytucji sądów polowych. Qui vivra, verra...

STARY.

## ZBRODNIA W SMARDZEWICACH.

Warszawa, 8. września.

W gminie Unewel pow. opoczyńskiego w Radomskiem przed domem pisarza tej gminy Ignierowicza stanęło w poniedziałek 3. września późnym wieczorem trzech młodych ludzi — jak się później okazało — uzbrojonych w browningi. Jeden z przybyszów zastukał do mieszkania, zawiadamiając pisarza, że z powiatu od naczelnika nadeszły bardzo ważne papiery. Pisarz natychmiast drzwi otworzył i zaledwie pokazał się we drzwiach, został raniony kilku wystrzałami z rewolwerów. Strzały były śmiertelne. Zabójcy, jak zwykle, zbiegli bez śladu. Pisarz Ignierowicz — według nadeszłych informacji z Radomia — uchodził w całej okolicy za szpiega rządowego i solidną podporę policji rosyjskiej w Opoczyńskiem, jako taki miał wielkie zachowanie u naczelnika powiatu p. Kleista.

Ten p. Kleist, dopiero od kilku miesięcy przybyły w Opoczyńskie z gubernii nadbałtyckich, stworzył sobie teorię, że główną przyczyną wszelkich niepowodzeń rządu rosyjskiego w tym powiecie jest nikt inny, tylko spokojny, poważny gospodarz, do niedawna poseł do Izby państwowej, Józef Ostrowski ze Smardzewic. Czytelnicy „Słowa Polskiego“ przypominają sobie zapewne, że gdy w czerwcu poseł Ostrowski przyjechał z Petersburga do domu na parę dni (wydawał córkę za mąż), Kleist zjechał do Smardzewic, siedliska niesłychanych wprost gwałtów. Jak się później okazało, na czas

FABRYKA ASFALTU I PAPY DACHOWEJ  
inż. SZELIGI ŁYSZKIEWICZA  
LWÓW, ul. Paniańska 21. 4617

ASFALT GORĄCY  
DO IZOLACJI  
FUNDAMENTÓW

PAPA  
DO KRYCIA  
DACHÓW

LAK  
do konserwacji dachów  
DESTYLOWANA  
do dachów i drzewa

ASFALT do osuszania  
zawilgoconych  
ścian, niszczy grzybek  
drzewny w budynkach

PŁYTY  
izolacyjne do  
fundamentów

Ostatnie nowości na suknie i kostiumy damskie — najmodniejsze jedwabie, flanelki, barchany, płótna, szifony, bielizna stołowa itp. poleca w wielkim wyborze po nadzw. niskich cenach

9471 Nowo otworzony magazyn towarów białych i płócien ANTONIEGO UWIEŚY Lwów Hala 12.

pobytu posła Ostrowskiego u siebie w domu, gubernator wojenny gub. radomskiej utworzył na wniosek Kleista osobny okręg wojenny smardzewicki, ze specjalnym naczelnikiem!

Były poseł Ostrowski jest istotnie typem człowieka, który czynownika rosyjskiego najłatwiej wyprowadza z równowagi: spokojny, małomowny, pełen poczucia godności osobistej, jest od paru już lat wyznawcą zasady walki o prawo, którą to zasadę stosuje z żelazną wytrwałością. Za walkę o język polski w gminie był więziony dwukrotnie; za raz wtóry już jako wyborca, i już jako wyborca został okropnie przez policję, na rozkaz owego Kleista, pobity.

Pierwsze aresztowanie nie odstraszyło go od przyjazdu na wiec włościański do Warszawy (17 grudnia 1905 r.); również świadomość bezkarności władzy, której skutki doświadczył przy uwięzieniu po raz drugi, nie powstrzymała Ostrowskiego wcale od zwołania do Smardzewic w czerwcu sejmiku relacyjnego, który odbył wobec wściekłego ze złości naczelnika Kleista i jego bandy zbrojnej.

Obecnie, po zabójstwie Ignierowicza, zaraz na drugi dzień, zważyło się do Smardzewic wojsko z naczelnikiem Kleistem. Naczelnik, zabawiwszy parę godzin, odjechał do Opoczna; wojsko zaś dopiero wtedy, oczywiście na jego rozkaz otoczyło dom Ostrowskiego. Rozpoczęła się nękająca, wołająca o pomstę do nieba, egzekucja.

Żołdacy wywiekli posła ziemi radomskiej z mieszkania na podwórzu, ustawili pod płotem i tłukąc bez miłosierdzia kolbami, krzykali: „skaży, buntowuszczyk, kto z tobą ubił pisarza, a to ubijom, jak sobaku!“ Poseł odpowiadał, że nawet nie wie, czy Ignierowicz zabity.

Kiedy żołdacy odstąpiwszy o parę kroków i nastawili karabiny, jak do strzału, kazali Ostrowskiemu pożegnać się z żoną, gdyż skazany jest na śmierć (wszystkie te bezceństwa działy się w oczach żony i dzieci), Ostrowski zapytał spokojnie, czy ma dosyć czasu aby przed śmiercią odmówić Ojczesz, Zdrowaś Maryja i Wierzę w Boga. Uzyskawszy od herszta oprawców znak potwierdzający, odmawiał słowa modlitwy. Oczywiście lotry nie miały prawa go skazywać na śmierć, ani wykonywać wyroku śmierci.

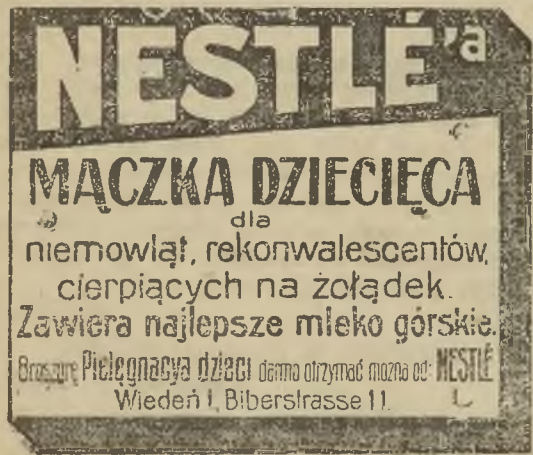
Okrwawionego i pokaleczonego posła, rodzina odwoziła do szpitala.

Oto jest obraz stanu wojennego u nas w Królestwie. Bandytyzm grasuje w całym kraju bezkarnie, nikt ani na wsi, ani w Warszawie w śródmieściu, nie jest pewien mienia, ni życia; ale zato wojsko znęca się, masakruje bezkarnie najczcigodniejszych i najspokojniejszych obywateli kraju.

STARY.

**NADEŚLANE.**

Za rubrykę tę Redakcyja nie odpowiada.



**NESTLÉ**  
MĄCZKA DZIECIĘCA  
dla niemowląt, rekonwalescentów, cierpiących na żołądek.  
Zawiera najlepsze mleko górskie.  
Broszura: Pielęgnacja dzieci darmo otrzymać można od: NESTLÉ  
Wiedeń I, Biberstrasse 11.

ZAKŁAD

**Dra Eug. Piaseckiego**

ul. Trzeciego Maja 1. 2

9586

masaż zwykły, elektryczny i wibracyjny. Gimnastyka lecznicza, ortopedia. Nowe aparaty. Ord. od g. 2 do 4 pop.

Specjalista chorób nerwowych

**Dr. Switalski**

9602

powrócił i ordynuje jak dawniej.

**Dentysta**

Dr. Wiktor Jankowski

powrócił 9638

Atelier dentystyczne, ul. Hetmańska 6.

**BAD NAUHEIM**

Willa Wanda.

Dom polski.

Küchlerstrasse 4.

Sezon do 30 września.

4151

Właścicielka: Helena Szczepanowska

**Akeyjny Bank Związkowy**

dla Stowarzyszeń zarobkowych i gospodar. we Lwowie przy ulicy Trzeciego Maja 7, I piętro

183

otworzył z dniem 1 stycznia 1906

**Z powodu zmiany lokalu**

sprzedajemy po cenach własnych kosztów tylko do 20 września 1906 wszystkie zapasy towary wełn. modne, materje na kamizelki kol., pledy, koce, welwety, dreliżki, Bundry, peleryny

skład nasz przeniesiony zostanie dnia 20 września 1906 na ul. Jagiellońską 3, dawny lokal Filip Hass i Syn.

**Spiewu**

— udziela podług włoskiej metody —  
Pani C. Falkenberg  
ustawia głos najdalej od czterech miesięcy, podając najdokładniejsze wyjaśnienia, kształci do opery. Cena przystępna. Od 2—4 g. pop., ul. Miłkowskiego 11.

Specjalista chorób skórnych i wenerycznych 9783

**Dr. LEON RAPP**

powrócił i ordynuje jak dawniej od 9—12 i od 3—6

— ul. Jagiellońska 1. 7, I piętro. —

W koncesyjonowanej 9784

**Szkole spiewu Ady Dąbrowskiej**

uczenicy p. Paschalis-Souvestrow, nauka spiewu solowego rozpoczęta. Ul. Teatralna 1 obok pl. Maryackiego.

**Pracownia**

sukień damskich Malwiny Soleckiej, została przeniesiona z dniem 1 września na ul. Mateckiego 1. 1, I piętro. 9490

**Dr. Pilewski powrócił**

ordynuje od 3—5 popoł ul. Zielona 1. 6. Telefon 711. 9608



KTO DBA O SWOJE ZDROWIE  
POWINNIEN PIĆ I ŻĄDĄC WSZĘDZIE TYLKO  
**SZCZAWY**  
ALKALICZNEJ  
**„JASSNIKER“**  
(Najlepsza z dotąd znanych)  
Do nabycia  
WE WSZYSTKICH APTEKACH  
I SKŁADACH WÓD MINERALNYCH  
Zarząd źródeł  
JASSNIK koło Zauchtel

**Wiadomości bieżące.**

— **Warunki przyjęcia do akademii weterynaryi we Lwowie.** Na podstawie nowego planu studyów, zatwierdzonego Najwyższem postanowieniem z dnia 31 grudnia 1896 do przyjęcia na zwyczajnego słuchacza Akademii weterynaryi we Lwowie, potrzebne jest bezwarunkowo świadectwo złożonego pomyślnie egzaminu dojrzałości (gimnazjum, szkoła realna). Przy wpisie (od 1 do 8-go października), należy przedłożyć oprócz świadectwa dojrzałości, metrykę (świadectwo urodzenia), a w razie dłuższej przerwy po złożeniu matury, świadectwo moralności. Wpisowe wynosi 10 k., a czesnego się nie nie opłaca. Czas studyów trwa ośm półroczy, czyli cztery lata; doktorom medycyny i słuchaczom innych wyższych zakładów naukowych, mogą być za zezwoleniem ministerjalnem, pewne półrocza uwzględnione.

O stypendya zakładowe, które w roku szkolnym 1906/7 będą wolne, ubiegać się będą mogli słuchacze na podstawie rozpisane konkursu dopiero po wpisie.

Plan studyów przesyła i wszelkich wyjaśnień udziela Rektorat Akademii weterynaryi (Lwów, ul. Kochanowskiego 1. 33).

— **Zjazd górników polskich** odbędzie się w dniach 4 do 7 października r. b. w Krakowie. Wszelkich informacji udziela sekretarz komitetu, inżynier Adam Łukaszewski w Boryslawiu.

— **Konkurs.** Magistrat m. Lwowa ogłasza konkurs, na jedno miejsce funduszowe w Zakładzie Sióstr Miłosierdzia u św. Kazimierza we Lwowie, z fundacyi Agnieszki Garani.

O nadanie tego miejsca ubiegać się mogą ubogie dziewczęta, religijni rzymsko katalickiej, które są sierotami przynajmniej po ojcu i ukończyły ósmy a nie przekroczyły dwunastego roku życia.

Pierwszeństwo mają córki radnych miasta Lwowa, po nich córki radców magistratu lwowskiego i stałych urzędników magistratualnych w porządku rangi tychże, dalej córki obywateli miejskich, wreszcie przynależnych do gminy miasta Lwowa.

Podania zaopatrzone w dowody potrzebne dla wykazania powyższych warunków, mają być wnoszone do magistratu najpóźniej do 20. października br.

**Konkurs „Małego Światka“.** Redakcyja „Małego Światka“ pragnąc swym czytelnikom dostarczyć jak najlepszego materyalu z zakresu opowiadań historycznych rozpisuje konkurs na opowieść dziejową, osnutą na tle dziejów porozbiorowych, obejmującą około dwóch arkuszy druku. Praca uznana za najlepszą otrzyma nagrodę 100 koron, a po wydrukowaniu w „Małym Światku“ zostaje własnością autora.

Inne prace, nie nagrodzone na konkursie, a uznane za dobre, nabędzie redakcyja chętnie na własność, po poprzednim porozumieniu się z ich autorami. Autorowie, chcący wziąć udział w konkursie, zechcą swe prace

nadesłać do redakcyi „Małego Światka“ najdalej do dn. 5. grudnia b. r. Na utworze należy umieścić zamiast podpisu godło i tem samem godłem zaopatrzyć zapieczętowaną kopertę, kryjącą kartkę z nazwiskiem i adresem autora. Kopertę dołączoną do pracy, której przypadnie nagroda, otworzy sąd konkursowy zaraz po zapadnięciu wyroku. Po zapadnięciu wyroku konkursowego będą mogli autorowie prac nieodznaczonych odebrać je w redakcyi.

— **Posiedzenia i gromadzenia.** Posiedzenie wydziału Tow. lit. im. A. Mickiewicza odbędzie się dnia 11 bm. (we wtorek) o godz. 6 wieczór w lokalu Polskiego Muzeum Szkolnego, ul. Mikołaja 21.

— **Teatry: Teatr miejski:**

W poniedziałek 10 b. m. po raz pierwszy (wznowienie): „Kontrolor wagonów sypialnych“, krotoczwila w 3 aktach Aleks. Bisson'a.

We wtorek 11 bm. po raz trzeci: „Orfeusz w piekle“, opera komiczna w 4 aktach J. Offenbacha.

We środę 12 bm. po raz pierwszy (nowość): „W małym domku“, dramat w 3 aktach Tad. Rittnera.

We czwartek 13 bm. po raz czwarty: „Orfeusz w piekle“, opera komiczna w 4 aktach Jakuba Offenbacha.

W piątek 14 bm. po raz drugi: „W małym domku“, dramat w 3 aktach Tadeusza Rittnera.

W sobotę 15 bm. o godzinie 3-30 popołudniu przedstawienie młodzieży szkolnej, po cenach zniżonych: „Słuby panienskie“, komedia w 5 aktach Al. hr. Fredry, ojca.

W sobotę o godzinie 7-30 wieczorem: „Halka“, opera w 4 aktach St. Moniuszki.

— **„Terror polityczny“ w Galicyi.** Otrzymujemy następujące pismo z prośbą o umieszczenie:

Powolny żądaniu „rewolucyjnej młodzieży syonistycznej“, która za moją protekcją, chce się dać poznać społeczeństwu, podaję wierny odpis „oświadczenia“, przyklepionego w nocy z 7 na 8 września przez omyłkę na drzwi sąsiada mego, pana sędziego Frieda, a tycającego się mnie, jako autora korespondencyi, umieszczonej na łamach cennego pisma w numerze 406 z dnia 7 września b. r. pod tyt.: „O mandat z Brodów i Zloczowa“:

„Jako „autorowi“ (!) tak bezwstydnie podiego „artykułu“ (?) w odpowiadającej ci duchowo szmacie wszechlądackiej, oświadczamy ci wyraźnie, że cię zasłużona kara, a to zupełnie odpowiednia za taki postępek łajdacki nie minie.

Można zwałcząc przeciwnika politycznego, ale w taki niski, ordynarny sposób, czyni tylko człowiek bez krzty charakteru, jakim właśnie jesteś ty.

Rewolucyjny wydział młodzieży żydowskiej w Brodach.

Oświadczenie to powinienes ogłosić w t w e j szmacie, gdyż inaczej my to podamy do wiadomości publicznej“.

Interpunkcję, a zwłaszcza wykrzykniki, znaki zapytania i cudzysłowy, pozostawiłem bez zmiany, ortografię, nieco wadliwą, sprostowałem. Sąsiada, pana sędziego, Frieda, przeprosiłem, że mu z mojej przyczyny pomazali drzwi, swoim młodym przyjaciółom, którzy za to zuchwałstwo, chcieli obić przewodzącego młodzieży syonistycznej, powiedziałem, że nie trzeba.

W Panu Redaktorowi zasylam uprzejme ukłony i wyraży prawdziwego szacunku.

W Brodach, dnia 8 września.

Maks Laudau

— **Zwołanie Sejmu.** Według informacji „Polsische Corresp.“ Sejm galicyjski zostanie zwołany w drugiej połowie listopada na 4-tygodniową sesję.

— **Nalepianie obrazków na paczkach, listach przesyłkowych i przekazach pocztowych.** Według dotychczasowych przepisów, wolno było nalepiał znaczki i obrazki (do czego zalicza się także t. zw. marki dobroczynności) na listach, drukach i próbkach, jakoteż na kartach korespondencyjnych, (na przedniej stronie tych ostatnich tylko w komunikacji w obrębie państwa). Świeżo ukazało się rozporządzenie ministerstwa handlu, zezwalające w komunikacji w obrębie państwa, na naklewanie obrazków także na pakietach — z wyjątkiem tych, które zawierają pieniądze, papiery wartościowe albo kosztowności, — tudzież na listach przesyłkowych i przekazach pocztowych.

Te nalepki, podobnie jak przy listach, muszą jednak wyraźnie odróżniać się pod względem kształtu, koloru i całego wykonania, od znaczków listowych i stempli, oraz muszą być przytwierdzone całą powierzchnią. Na pakietach o tyle tylko wolno je naklejać, o ile nie zmniejsza je przez to wyrazistość adresu i nie doznaje przeszkody umieszczanie przez pocztę urzędowych kartek i zapisków. Na listach przesyłkowych, przekazach pocztowych, nalepianki umieszczać można tylko na odcińku, przeznaczonym na korespondencyę, a to w takich rozmiarach, ażeby nie wychodziły poza ten odcinek jeżeli umieszcza się je na stronie przedniej, to powinno pozostać dość miejsca na adres nadawcy.

— **Dwa ognie.** W ul. Krakowskiej pod l. 8 wybuchł o 6 w., ogień w mieszkaniu Sawy Feichsmann. Zajął się siennik, leżący na podłodze obok kuchni, a mieszkańcy domu sami ogień ugasili zanim przybyła straż ogniowa.

W ul. Słonecznej, wybuch ogień w piwnicy, real-

i przyjmuje wkładki za oprocentowaniem: 4% z krótszym wypowiedzeniem 4½% z dłuższem wypowiedzeniem. Wkładki będą przyjmowane i zwroty uskuteczniiane codziennie, wyjąwszy niedziel i świąt w godzinach urzędowych od: 9 rano do 1 popołudnia

**Oddział wkładkowy**

**sukna Zajęczonek i Lankosz** we Lwowie ul. Teatralna 3 (naprzeciw katedry)

skład nasz przeniesiony zostanie dnia 20 września 1906 na ul. Jagiellońską 3, dawny lokal Filip Hass i Syn. obok Gal. Kasy Oszczędnej

ności pod l. 21 o godzinie 2 w południe. Powstał on w dziale piwnicznym Rubina Halperna, od iskry z komina zajęły się wióry i trzaski. Gwałtowny ogień stłumiła miejska straż pożarna.

— **Strzelanie premiowe** p. Gustawa Pammera odbyło się wczoraj o g. 3 p. pol., na Strzelnicy miejskiej. Do walki stanęło 17 strzelców, strzałów padło 430.

Pierwszą premię zdobył, p. Michał Olszewski, drugą, p. Kazimierz Mrówczyński, trzecią, p. Stanisław Platowski, czwartą, p. Kazimierz Pepiowski, piątą, p. Juliusz Wierzbicki, szóstą, p. Michał Balas, siódmą, p. Stefan Starzecki, ósmą, p. Karol Czudząk, dziewiątą, p. Ferdynand Góralski, dziesiątą, p. Marian Smoleński.

— **Wypadek na torze** cyklistów. O onegdajszym wypadku na torze wyścigów krążyły wczoraj po Lwowie różne wieści. Mówiono, że ofiarze tego wypadku, St. Rapackiemu, (syn em. maszynisty kolejowego) odjęto już w szpitalu obie nogi, a nawet Sobierańskiemu, (syn zgastego przedwcześnie śp. Wacława, prof. tut. uniwersytetu) grozi utrata nogi. Tymczasem stan obu chorych jest zadowalający. Rapackiemu, pozostającemu w szpitalu na oddziale chirurgicznym złożono już nogę, i z powodu ustąpienia gorączki jest nadzieja, że nie nastąpią u niego żadne komplikacje, aczkolwiek złamanie było bardzo ciężkie, a stan Sobierańskiego jest bardzo dobry i niema obawy o żadne kalectwo u niego. W tragicznym tym wypadku, jak wczoraj po przesłaniu bliżej stojących naocznych świadków zbadano, zawiñła, niestety i sama publiczność. Oto stwierdzono, że część tej publiczności, po lwowsku okazująca swój patriotyzm, niezadowolona ze zwycięstwa Czecha, p. Nikodema, wyciągała laski w stronę kół jego motoru, gwizdając przytem i obsypując go wyzwiskami. Ta sama publiczność schodziła z poza szkarpu na tor, (a nie pomogły prośby i groźby nadzorców toru), pchając się nawzajem na dół, po krzywiźnie. Ta sama, widać, „patriotyczna” część publiczności rzuciła wczoraj gwoździe i szpanówki na tor. Kilku poważnych świadków zeznało, że właśnie to wyciąganie lasek było powodem, że Nikodem, chcąc ominąć katastrofę jedną, skrzył motorem i wpadł w drugą katastrofę. A ofiarą jej padli najniewinniejsi, stojący spokojnie, Sobierański i Rapacki.

Z innej strony fachowej, ze strony inżynierów, którzy budowali ten tor, informują nas, że tor obliczony jest na szybkość 75 klm. na godzinę i że krzywizna nawet dla ruchu motorów odpowiednia. Zresztą śledztwo zapewne wykaże, kto ponosi winę. Nikodem, który początkowo zdawało się wyszedł bez szwanku, okulił i wczoraj nie brał udziału w wyścigach.

— **Usiłowane samobójstwo.** Wczoraj wieczorem usiłował odebrać sobie życie wystrzałem z rewolweru agent pol. Jan F., kierownik ekspozytury policyjnej na Stryjskim. Powodem zamachu zdaje się jest rozstrój nerwów z powodu przeciążenia pracą. Kula ugrzęzła nieszczęśliwemu w głowie powodując jednakowoż nie ciężką ranę. Mimo to nieszczęśliwy mający, zrywa się z łóżka, wykrzykuje tak, że dziś musiano nieszczęśliwego, który pozostaje w leczeniu w szpitalu powszechnym, przenieść na oddział obserwacyjny chorób umysłowych.

— **Dobrze się urządził.** Handlarz koni z Mikołajowa Hersch Klingsberg, sprowadzony przed kilku tygodniami do policyi, za obrazę strażnika targowego i policyjanta, chcąc ująć bezkarnie podał fałszywe nazwisko N. Blochs, skutkiem czego nie można mu było doręczyć wezwania do rozprawy sądowej.

Pewny już bezkarności pojawił się Klingsberg wczoraj na targowicy koni i trafił na tego samego strażnika, który poznawszy go oddał w ręce policyi. Pomysłowy kupiec odpowiadać będzie przed sądem, nie tylko za obrazę straży, ale i za wprowadzenie w błąd władzy.

— **Do dołu** wykopanego w ulicy Bocznej przez robotników gazowni miejskiej a nie ubezpieczonego, wpadł wieczorem właściciel realności p. Józef Rappaport i zwichnął nogę.

— **Wielką kradzież sklepową** popełniono w nocy w ul. Strzeleckiej, złodzieje włamali się do handlu skór p. Oziasha Feina i zabrali kilkadziesiąt tuzinów skór, gotowych butów, piętnaście zegarków srebrnych, trzydzieści łańcuszków, pozostawionych przez biedniejszych odbiorców za pobrane towary, i nieco gotówki w monecie zdawkowej. Włamanie dokonano z nadzwyczajnym sprytem, nieruszano bowiem zamków, lecz wyłamano tylko deski w drzwiach. Wartość skradzionych przedmiotów obliczono na 2.600 kor. śladu sprawców oczywiście nie ma.

— **Znaleziono.** Obok kawiarni Wiedeńskiej znaleziono torebkę ręczną zawierającą pulares z 1 koroną i 4 halercami, 3 klucze, pilniczek, marki listowe i rozmaite drobiazgi. — **Koło** parku Kilińskiego znaleziono damskie lorgnon. — W ul. Mickiewicza znaleziono świadectwa szkolne Tadeusza Hukiewicza.

☐ **Kroniczka krakowska.** Przeciw niemieckiemu obuwiu. Szewcy nasi postanowili się bronić przeciw zalewowi Krakowa przez obuwie moedlingkie co najmniej oryginalnie. Oto ogłosili afiszami, że podwyższają cenę lepszego obuwia o 25 proc., zakładają własny bazar taniego obuwia i nie będą przyjmować do naprawy obcokrajowych wyrobów. W ten sposób chyba szewcy obuwia obcokrajowego nie wyrugują,

ani bojkotowaniem publiczności nie zyszczą. Dla zwalczania fabrykantów niemieckich należałoby raczej założyć własną fabrykę, którejby wybory mogły współzawodniczyć z towarem obcym taniością i trwałością.

✂ „The Mutual“, nowojorskie Towarzystwo ubezpieczeń wypłaciło onegdaj 70.000 kor. spadkobiercom po śp. Janie Kantym Fibichu, który, jak wiadomo, skończył niedawno w Nicei samobójczą śmiercią. Wobec niepokojących pogłosek, rozsiwianych w ostatnich czasach o asekuracjach amerykańskich fakt rychłej wypłaty znacznej sumy w warunkach wyjątkowych uspokoi licznych ubezpieczonych w tem Towarzystwie.

9884

✂ **Podziękowanie.** P. Janowi Stankiewiczowi za ofiarowanie na moje ręce wychowankom miejskiego Zakładu sierót 500 biletów na karuzel składam serdeczne dzięki. Michalina Michalska.

✂ **W sprawie paszkwili,** umieszczonego w jednym z lwowskich tygodników p. t. „Rabunek w biały dzień“, podaje do wiadomości autorów, kryjących się za płotem, że celem publicznego wyświetlenia skierowanych przeciw mnie czczerstw i najpodlejszych insynuacji wniosłem do Wysokiego Prezydium c. k. Sądu kraj. wyższego we Lwowie prośbę o wytoczenie przeciw mnie dochodzeń dyscyplinarnych i zbadania w tej drodze sprawy w artykule wż wspomnianym poruszony.

Aleksander Morawski

9939

ck. adjunkt sądowy w Przemyslanach.

## Międzynarodowe wyścigi cyklistów.

Pierwszy dzień wyścigów.

Pomimo niepewnej pogody i pomimo gęstych chmur unoszących się nad miastem, tor wyścigowy L. K. M. C. wypełnił się szalenie publicznością. Widać młody ten klub cyklistów umiał zakrzętać się i zwać publiczność na plac powystawowy. A przebieg wyścigów był interesujący, jeżeli się zważy, że wzięli w nich udział cykliści znani z europejskich torów jak Pührer i Holly z Wiednia, Müller z Norymbergii, Nikodem z Gracu (jeździec na motocyklu), Szybowicz z Przemysła (zwycięzca z poprzednich wyścigów), a także goście z Warszawy Kaim, Dzierzewicz i inni. Najciekawszym dla publiczności — szukającej wrażeń — był wyścig motorów, gdzie o palmę pierwszeństwa walczyli taki jeździec zawodowy wielkiej sławy jak Nikodem (motor „Puch“ 4 HP.) i dorównujący mu p. Szybowicz z Przemysła, mechanik z warsztatu p. Trandy (motor „Laurin Klement“ 4 HP.). Przy wyścigach motorów nie obeszło się bez nieszczęśliwego wypadku, o którym poniżej.

Do biegu I. (wyścig gości na rowerach, 2000 m. pięć okrążeń) stanęło pięciu cyklistów. Pierwszy przybył Pührer z Wiednia w 2 m. 57 sek., drugi Kaim Feliks z Warszawy 2 m. 58 s., a trzeci Vratny Józef z Pragi. Nagrody w medalach.

W biegu II. (wyścig na rowerach o nagrody prezesa L. K. M. C., 1000 m. 2<sup>1</sup>/<sub>2</sub> okrążeń) wzięło udział 4 cyklistów. Pierwszą nagrodę wziął p. Hendrich 2 m. 55 s. (na rowerze marki „Polonia“), drugą p. Tarnawski 2 m. 56 s., a trzecią p. Pelechowski, wszyscy ze Lwowa.

Nastąpił wyścig motorów (10.000 m.) 25 okrążeń o trzy nagrody w medalach. Do wyścigu tego stanęli Müller z Norymbergii, Szybowicz z Przemysła, Dzierzewicz z Warszawy i Nikodem z Gracu.

Pierwszy przybył Nikodem 8 m. 46 s., drugi Szybowicz 8 m. 55<sup>1</sup>/<sub>5</sub> s., a trzeci Müller 9 m. 28<sup>1</sup>/<sub>5</sub> s.

W czwartym biegu (wyścig na rowerach 2000 m. o cztery nagrody w medalach), brali udział trzej pierwsi z dwóch przedbiegów. Pierwszy do mety przybył Pührer 3 m. 15<sup>3</sup>/<sub>5</sub> s., drugi Kaim 3 m. 14<sup>4</sup>/<sub>5</sub> s., trzeci Pintscher, a czwarty Hendrich.

Do wyścigu piątego (motorów z wyrównaniem 4.000 m.), stanęli Nikodem 0, Szybowicz 80 m. przed nim, Dzierzewicz 400 m. a Müller 200 m. Pierwszy przyjechał Nikodem a drugi Szybowicz o szerokość pneumatyku za nim.

Nastąpiła jazda rekordowa tandemów 1609 m. (nagroda dwa medale, przeznaczone dla tej pary, która pobije dotychczasowy galicyjski rekord 2 m. 5<sup>2</sup>/<sub>5</sub> s. z r. 1898 (Lewakowski, Długoszewski). Nagrodę wzięli Holly i Pührer 2 m. 5<sup>1</sup>/<sub>5</sub> sek.

Do ostatniego biegu (Omnium handicap) dla wszystkich maszyn prócz motorów, stanęło 10 uczestników (9 rowerów i 1 triplet). Pierwszy do mety przybył p. Pintscher. Publiczność z zainteresowaniem śledziła przebieg wyścigów, żywo oklaskując zwycięzców.

Drugi dzień wyścigów.

Piękna pogoda, niedziela, zainteresowanie publiczności wynikami wyścigów dnia onegdajszego, a może i chęć... ujrzenia jakiejś „sensacji“, sprawiły, że tor wyścigowy zapelniał się zwyż trzytyśięcną publicznością. Przypadek tragiczny dnia sobotniego zdwoił ostrożność tak komitetu, jak i policyi, która przysłała 20 policyantów wraz z komisarzem Smółką do pilnowania toru. A „wzmocniona ta ochrona“ okazała się potrzebną, zwłaszcza niestety dla naszej publiczności, nie umiejącej przestrzegać porządku bez silnej straży za plecami, a gwałtującej głośno już po wypadku na... brak dozoru. Smutne światło na tę publiczność rzucił fakt znalezienia na torze wielu gwoździ i szpanówek, które podrzuciła jakaś złośliwa ręka. I omal nie przyszło z tego powodu do strasznego wypadku.

Oto student K. objeżdżający tuż przed rozpoczęciem wyścigów tor na motorze o sile 4 H. P. natrafił na gwoździe wskutek którego pękła guma u motoru a p. K. zatoczywszy koło w powietrzu padł wraz z motorem na ziemię. Cud prawdziwy z rzadził, że p. K. i stojąca koło tego miejsca obok toru publiczność wyszedł bez szwanku. Zresztą przebieg wyścigów był następujący:

1. Wyścig o przodownictwo na rowerach, 3000 mtr. (7<sup>1</sup>/<sub>2</sub> okrążeń). Jazda na punkty: za każde przejechanie taśmy na mecie trzyczyć się będzie pierwszemu 3 punkty, drugiemu 2, trzeciemu 1 punkt. Ostatnia taśma liczyć się będzie podwójnie. 3 nagrody w medalach.

Startowali: Pührer, Holly i Wutte z Wiednia, Vratny z Pragi, Müller z Norymbergi, Kaim z Warszawy, Lero, Buten i Pintscher ze Lwowa. Zwyciężyli: 1) Pintscher 17 punktów, 2) Wutte 13 p. (czas 4:34) 3) Holly 12 punktów.

2. Wyścig na tandemach, 2000 mtr. (5 okrążeń). Otwarty dla wszystkich. Czas minimalny 3 min, 30 sek. 3 pary nagród w medalach.

Do startu stanęły trzy pary: Wutte-Vratny, Pührer-Holly i Butent-Henrich. Pierwszą nagrodę zdobyli Pührer i Holly, druga Wutte i Vratny — trzecia zaś para wycofała się z biegu — zleciał im bowiem łańcuch w tandemie. Wiele zainteresowania wśród świata sportowego i licznie zgromadzonej publiczności wzbudził

3. Wyścig na rowerach z prowadzeniem motorów i tandemów, 10.000 mtr. (25 okrążeń). Otwarty dla wszystkich. Prowadzenie dozwolone ze zmianami obsady i maszyn, z wyłączeniem pierwszego i ostatniego okrążeń, 3 nagrody w medalach.

Do startu stanęli Holly prowadzony przez Müllera, Vratny przez Szopińskiego, Kaim przez Dzierzewicza (oba Warszawiacy), Michałowicz przez Stachewicza i Hendrich (wycofał się z biegu).

Świetną jazdą i prowadzeniem, zaraz na początku wybili się Warszawiacy; im też przez całą meczę towarzyszyła sympatya publiczności, zachęcającej ich głośniejszymi okrzykami do wytrwałości. To też gdy Warszawiacy zwyciężyli, publiczność ogarnął wprost entuzjazm i byłaby uniosła Warszawiaków na rękach, gdyby baryery nie były silnie strzeżone przez członków klubu i policyę.

Pierwszą nagrodę wziął Warszawiak Kaim 14 m. 30 sek. Drugą Holly 14 m. 50 sek., a trzecią Michałowicz 16 m.

Z niecierpliwością czekała publiczność na 4 wyścig motorów 25 klm. (62<sup>1</sup>/<sub>2</sub> okrążeń). Onegdajszy wypadek nie przeraził snąc publiczności żadnej wrażeń. W tym biegu publiczność darzyła sympatją Szybowicza, który śmiało stanął może koło zwycięzcy onegdajszego dnia, Nikodema a jego motor (Laurin Klement“ ze składu p. Trandy z Przemysła) pobit na głowę firmę „Puch“, aczkolwiek jechał na nim sam reprezentant fabryki Müller z Norymbergii. Do startu stanęli: Müller (motor „Puch“), Dzierzewicz (motor „Puch“), Szybowicz (motor „Laurin Klement“) i Borzemski (motor „Puch“ 3<sup>1</sup>/<sub>2</sub> HP.)

Pierwszy do mety przybył Szybowicz 23 m. 2 sek., drugi Müller 24 m. 15<sup>1</sup>/<sub>5</sub> sek., trzeci Dzierzewicz (podczas biegu motor „zaoliwił się“ mu i musiał na kilka minut przerwać bieg). P. Borzemski, który po 40 okrążeniu wycofał się z biegu, otrzymał medal pamiątkowy.

Zainteresowanie publiczności dobiegło do kulminacyjnego punktu, kiedy nastąpił wyścig o mistrzostwo toru na rok 1906/7. Sympatya publiczności skupiła się koło ulubieńca jej Pintschera, Lwopianina i Kaima Warszawiaka i chociaż wraz z nimi stawali do zawodu tacy mistrzowie światowej sławy, jak Holly, zwycięzca, w igrzyskach olimpijskich i Pührer, publiczność chciała, aby zwyciężył jeden z dwóch pierwszych i w plebiscycie stanowczo oddałaby palmę pierwszeństwa jednemu z nich. Wynik następujący:

5. Wyścig o mistrzostwo toru L. K. M. C. 4.000 mtr. (10 okrążeń). Otwarty dla wszystkich cyklistów stowarzyszonych. Zwycięzca otrzyma Mistrza na rok 1906/7, duży złoty medal, oraz szarfę, drugiemu i trzeciemu nagrody pamiątkowe. Czas minimalny 8 minut.

Po dwóch przedbiegach stanęli do zawodów Pührer, Holly, Kaim, Pintscher i Hendrich. Wutte i Vratny odpadli w przedbiegach. Mistrzostwo toru zdobył Pührer 7 m. 19 sek. zyskując oklaski sportowców a gwizdy i sykania publiczności — drugi przybył Pintscher 7 m. 20 sek. (o koło w tyle) a za nimi trzeci Holly.

6. Wyścig z wyrównaniem na rowerach. Startowali Pührer i Kaim z miejsca (Kaim nie przyjął 40 m.) Holly 30 m. przed nimi, Wutte 35, Vratny 100 m., Zbyszko 95, Michałowicz 60 m. Hendrich 65, Lero 85, Butent 70 a Pintscher 15 m.

Zwyciężyli: 1. Pührer 1 m. 39 sek., 2. Pintscher 1 m. 39<sup>1</sup>/<sub>5</sub> sek., 3. Michałowicz.

W matschu między dwoma najlepszymi jeźdźcami z dwóch dni wyścigów Pührerem i Pintscherem 800 mtr. pierwszy przybył Pührer 1 m. 49<sup>4</sup>/<sub>5</sub> sek., drugi Pintscher 1 m. 50<sup>2</sup>/<sub>5</sub> sek.

## Pożary.

Kozowa, 8 września.

Kłeska pożogi sroży się obecnie w naszej okolicy. I tak rano z 30 na 31 sierpnia br. wybuchł u nas pożar, który w perzynę obrócił 4 gospodarstwa wraz z tegoroczną kreszczą. Przyczyną pożaru ma być nie-

wszelkiego rodzaju, poleca od najtańszych aż do najwykwintniejszych z uwzględnieniem najmniejszych styków, kompletne urządzenia sypialni, jadalni, salonów, buduarów, i urządzeń biurowych oraz mebli giętych i żelaznych. Ceny bardzo umiarkowane. O łaskawe zwiedzenie magazynu i wystawy upraszam

**Józef Hermelin**  
Lwów, ul. Jagiellońska 8.

Pierwszorzędny  
magazyn mebli

ostrożność ze strony parobka, który, kładąc się spać zapalił papierosa. Dnia 2 września br. — w sąsiednim miasteczku Kozowie — ofiarą pożaru padło 15 zabudowań w dzielnicy, zamieszkałej przez żydów.

Ogień przerzucił się na sąsiednią leśniczówkę rz. kat. metropolii we Lwowie i zniszczył tam wszystko do szczętu. Pożar wybuchł około 3 popołudniu. Szkada wynosi około 40.000 kor.

Zeszłego tygodnia wybuchł nocną porą dwa razy ogień w Budyłowiu, który kilku gospodarzy, sprowadził do kija żebraczego.

I tak co noc prawie krwawa łuna na niebie znać daje, iż klęska żywiołowa sprzysięgła się przeciw dobytкови ludzkiemu.

Wszystko to jednak blednie wobec pożogi, jaka nawiedziła Kozowę 27 na 28 b. m. Ogień wybuchł o godz. 11 w nocy w domu żyda Markusa; w zaułku żydowskim obok rynku, przerzucił się następnie na południową połączkę rynku, z którą uporał się w przeciągu pół godziny. Od niej zapaliła się wschodnia połączka rynku, tak iż w przeciągu godziny połowa rynku wraz ze znajdującymi się z tyłu budynkami stała w morzu płomieni. Silny, właściwy jesiennej porze na Podolu wiatr, dmący w kierunku ognia, podsycił jego siłę, tak, iż o przerwaniu i umiejscowieniu ognia mowy być nie mogło.

Wiatr dął w kierunku kościoła rzym.-kat. Okoliczność jednak, iż kościół stoi na wolnym placu w pewnej odległości od wschodniej połączki rynku była powodem, iż ogień na nim się zatrzymał, nie wyrządzając mu żadnej szkody.

Równocześnie koniec południowej połączki rynku, dopalając się zagrażał plebanii rzym. kat. Energiczny ratunek i stare owocowe drzewa, okalające plebanię i tworzące naturalną ochronę, powstrzymały ogień w jego niszczącym pochodzie. Ogółem spaliło się 70 domów. Przepuszczalna szkoda wynosi 800.000 kor.

Pomoc doraźna jest wobec tak strasznej klęski wskazaną, tem więcej, iż pożar ten w części dotknął mieszkańców, którzy przed rokiem wskutek pożaru stracili cały swój majątek.

Nie wątpimy, że rząd w pierwszej linii, wobec nieszczęśliwych tegorocznych urodzajów, przyjdzie z wydatną pomocą pogorzelncom w postaci bezprocentowej, na długie lata rozłożonej pożyczki.

A cóż nasza straż pożarna? Odpowiedź na to — „tak jakby nie istniała“. Wprawdzie mamy nowego naczelnika gminy, ale wobec braku energicznych obecnie rządów w gminie, straż nieumundurowana, przyrzędy ogniowe popsute, brak haków i wiader po domach.

Spodziewamy się, iż przyszłe rządy gminne, czy to przez zapowiedzianego komisarza rządowego, czy też nowa rada, zechcą w kierunku policji ogniowej zaprowadzić porządek.

Z uznaniem podnieść należy pomoc sąsiednich gmin, które na widok krwawej nad Kozową łuny, przysłały na ratunek swoje sikawki, ale brak beczkowozów i wody, czynił tę pomoc iluzoryczną.

#### Pożar w Bucniowie

Tarnopol. W dniu 2 września z niewyjaśnionej dotąd przyczyny, wybuchł pożar w odległym od Tarnopola o 11 klm., Bucniowie. Z powodu panującego silnego wiatru, w krótkim czasie spłonęło 7 gospodarstw z całą tegoroczną krescencyą. Szkada znaczna w części asekurowana. Ofiarą strasznego żywiołu padł 15 letni chłopiec służący u gospodarza Muzyki, w chwili wybuchu ognia spał on w oborze, w której znaleziono później zwęglane zwłoki. Gospodyni chcąc go ratować, weszła do obory, lecz nie mogła dotrzeć do chłopaka dla wielkiego żaru i płomieni, które poparzyły ją dotkliwie. Na miejsce pożaru zjechały straże pożarne okolicznych wsi.

## Telegramy „Słowa Polskiego“ Z Rosji i Zaboru.

#### Sądy wojenne.

Petersburg. (P. A.) Wyrok sądu wojennego, skazujący sprawcę zamachu na gen. Minna, nazwiskiem Konopliannikow, na śmierć przez powieszenie, został zatwierdzony i dziś w nocy zostanie wykonany. (Zatem został już wykonany. Przyp. Red.).

Kronsztad. (TBK) Dziś rozpoczyna się przed tutejszym sądem wojennym rozprawa przeciw tutejszym zbuntowanym marynarzom.

#### Chaos rewolucyjny.

Ryga. (TBK.) Wczoraj w południe nieznany człowiek zostawił w redakcji konserwatywnego pisma łotewskiego „Ryskie Awizo“ bombę, którą jednak na czas zauważono i zgaszono.

Popołudniu rzucono bombę na wóz tramwajowy, która eksplodowała na ulicy i zraniła 3 policjantów, w tem jednego ciężko. Straż dała ognia i zraniła 3 osoby. Aresztowano 16 osób.

Petersburg. (BPP.) „Więsnik Żyżni“, organ frakcji „większości“ socjalnych demokratów, oświadczył się przeciwko ekspropriacji siłą własności prywatnej i zamachom politycznym.

Petersburg. (BPP.) Oficerowie pułku Siemionowskiego będą przez 6 tygodni nosić żałobę po gen. Minie.

Pułkownik Riman zniknął wraz z żoną w nocy po zabójstwie Mina. Wraz z Rimanem zniknęli ochraniający go stale agenci policji tajnej. Przestraszona służba doniosła o zniknięciu państwa Riman do policji i żandarmeryi, ale władze widocznie były poinformowane o zniknięciu, ponieważ wiadomość tę przyjęto bardzo obojętnie. Powiadają, że zwycięzca z pod Moskwy wyjechał za granicę.

Petersburg. (BPP.) W ostatnich czasach generał Klejgels robił usilne starania, aby rehabilitować się przed rządem i sferami petersburskimi i podobno udało mu się przedstawić swoją rolę w pogromie kijowskim w innym świetle, niż była przedstawioną dawniej, wobec czego mówią o naznaczeniu Klejgelsa na odpowiedzialne stanowisko po Trepowie, który ma wyjechać na czas dłuższy na kurację do Baden-Baden.

Petersburg. (BPP.) Aby uniknąć nieporozumień, mogących wyniknąć przy śpiewaniu hymnu narodowego na doročných popisach w gimnazyjach, postanowiono w tym roku popisów uroczystych nie urządzać.

Petersburg. (Tel. wł.) Źródła rządowe przyznają obecnie, że deficyt na rok 1906 będzie wynosił 200 milionów rubli. Ten deficyt będzie jeszcze większy o 100 milionów rubli, gdyż władze administracyjne nie mogą z góry obliczyć, ile wyniosą koszty tzw. liberalnego uspokojenia Rosji przez gabinet Stołypina.

Petersburg. (TBK.) W Siedlcach przedwczoraj wieczorem rewolucyoniści poczęli strzelać na wojsko w rozmaitych ulicach. Wszystkie domy, z których strzelano, zostały ostrzelane przez wojsko.

Berlin. (TBK.) Do B. Wolffa donoszą z Warszawy: Z Siedlec donoszą, że rozruchy trwały tam przez całą niedzielę. Wojsko ostrzeliwało domy, aż do północy.

Przeszło 40 osób zabiło, wiele zraniono. Kilka domów zostało podpalonych. Zarekwirowano wojsko z innych miejscowości. Dostęp do miasta zamknięty. — Krąży także pogłoska o pogromie i rabunkach.

Berlin. (TBK.) Do B. Wolffa donoszą z Warszawy pod datą 9 bm.: Dziś nieznany człowiek zastrzelił na ulicy Chmielnej pewnego urzędnika policyjnego.

Kraków. (Tel. pryw.) „Głos Narodu“ donosi, że p. Paszkowski, redaktor „Dziennika Kijowskiego“ bawiący w Zakopanem, otrzymał telegraficzne zawiadomienie ze swego majątku pod Berdyczowem, iż wybuchły tam rozruchy chłopskie. Depesza donosiła, że chłopcy spalili cały dobytek p. Paszkowskiego, zniszczyli zbiory, porozbijali maszyny rolnicze i pozabijali bydło. P. Paszkowski odjechał natychmiast do Krakowa a stąd w stronę Lwowa.

#### Komunikat rządowy.

Petersburg (BPP.) Gazety petersburskie w następujący sposób oceniają komunikat rządowy: „Birż. Wiedomości“ piszą: „Od dnia dzisiejszego, po opublikowaniu prawa, karzącego za propagandę w wojskach i po wprowadzeniu sądów wojenno-polowych, działalność władz otrzymuje charakter usystematyzowany. Druga połowa programu zaś pozostaje niejasną, widocznie rząd przypisuje daleko większe znaczenie pierwszej połowie swojej działalności. Parodye sądu w kraju Nadbałtyckim, sądy, organizowane przez rozmaitych kornetów, od dnia dzisiejszego będą rzeczywistymi sądami. Jak władze miejscowe korzystały ze swoich pełnomocnictw wiemy, dzisiejszy program rządu rozszerza pełnomocnictwa władz miejscowych do rozmiarów nieograniczonych.

„Riecz“ przytacza słowa Rochefort'a z „Lanterne“: „Tous les gouvernements du monde out toujours eté décidés á réprimer l'Élemente, maia cela n'a janais empeché aucun gouvernement de sauter á son tour“.

Jeżeli programowy komunikat rządu wymaga komentarza, co do myśli, formy, to pierwsza próba wprowadzenia tego programu, przepisy o sądach wojenno-polowych, co do jasności i konkretności nie pozostawiają nic do życzenia.

Nowy program rządu przedstawia uproszczone wydanie deklaracji Goremykina z 26 maja. Wydawać sąd o nim byłoby to — wracać znowu do początków wielkiego sporu przedstawicieli ludu z rządzącą biurokracją, sporu, który się skończył rozpuszczeniem Dumy.

„Oko“. Ministerium może sobie powinszować, że najpierw rozpuściło Dumę, a potem opublikowało swój program, gdyby ten program był przeczytany w Dumie, spotkałoby go takie same przyjęcie, jak deklarację Goremykina. Ministerium zostało wierne swojej zasadzie: najpierw uspokojenie, a potem reformy. Możemy być wdzięczni rządowi za wypowiedzenie się z taką bezgraniczną szczerością, ale przyznać, żeby weszło ono na właściwą drogę uspokojenia Rosji i leczenia „choroby“ w żaden sposób nie możemy.

„Nowoje Wremia“ zupełnie pochwalając program rządu, wypowiedziany w komunikacie rządowym, tłumaczy zarazem, że rząd nie mógł więcej reform obiecać, aniżeli obiecał, ponieważ do zwołania Dumy pozostaje bardzo mało czasu, resztę ma zrobić mająca się zebrać Duma.

Petersburg. (BPP.) Ostatni komunikat rządowy był redagowany przez tow. min. spr. wewn. Krożanowskiego i Plewego, syna zabitego ministra.

#### † Śp. Aleksander Rembowski.

Warszawa. (Tel. wł.) Wczoraj zmarł tu znany historyk Aleksander Rembowski. (Śp. Rembowski urodził się 1847 r. Studya odbywał w Szkole Głównej w Warszawie na wydziale prawniczym, oraz w Heidelbergu, gdzie doktoryzował się z filozofii.

Od roku 1866 był bibliotekarzem ordynacji hr. Krasieńskich, ze stanowiska tego ustąpił na rzecz prof. J. Kallenbacha w r. 1901.

Między historykami celował wykształceniem prawniczym. Człowiek prawy, uczony wybitny, niezmiernie pracowitości. Był członkiem krakowskiej Akademii Umiejętności.

Obszerniejszy życiorys z wymienieniem prac zmarłego podamy jutro. (Prz. Red.).

#### Czynności i rozporządzenia rządu.

Petersburg. (BPP.) Rząd utrudnia na każdym kroku działalność partii K. D. W Petersburgu dotychczas kluby partji zamknięte, chociaż posłowie K. D. już się dawno rozjechali. Na prowincji władze miejscowe traktują K. D. na równi z socjalistami. Dotychczas partja nie otrzymała pozwolenia na zjazd, mający się odbyć 23 września. W razie niemożności zjechania się w Petersburgu, delegaci zjadą się w Finlandyi.

Petersburg. (Pet. Ag.) Prezydent rady ministrów oświadczył prezydentowi centralnego komitetu partji „kadetów“ Małchanowowi, że kwestya zezwolenia na odbycie w Petersburgu ogólnego kongresu delegatów partji „kadetów“ będzie przedłożona radzie ministrów d. 11 b. m., a prezydent ministrów zawiadomi go d. 12 b. m. o uchwale rady ministrów, pod jakimi warunkami kongres może się odbyć.

Minister skarbu przedłożył radzie ministrów ogólne warunki, pod jakimi Bank agrarny może włościanom udzielać pożyczek.

Petersburg. (TBK.) Z końcem października zbierze się tu kongres zwołany dla sprawy równouprawnienia żydów. Zajmie się on kwestyą udziału żydów w przyszłej kampanii wyborczej.

Petersburg. (B. P. P.) Ziemie apanażowe mają być sprzedawane włościanom po 100 rb. za dziesięcinę, ze spłatą po 6 rb. rocznie z nadliczką po 4 proc. za niespłacony kapitał.

Petersburg. (P. A.) Do dnia 1. sierpnia br. moeopol wódczany przyniósł 367.5 milionów rubli. Preliminowane było 288 milionów, zaś w r. 1905 dochód wynosił 316 milionów.

Petersburg. (P. A.) Car przyzwolił na roboty przygotowawcze do budowy kolei amurskiej z Pokrowska u splywu Szyłki i Argunu aż do Chaberowska.

#### Podróż cesarza do Dalmacji.

Wiedeń. (Tel. wł.) Używana do oficjalnych usług „Wr. Mittags Ztg.“ przynajmniej dziś, że przyczyną zaniechania podróży cesarskiej do Dalmacji jest nie tylko lekkie przeziębienie, ale także pobudki polityczne. Miaonowicie na dworze wiedeńskim spostrzeżono, że zapowiedziana wizyta cesarza w Dalmacji i Bośni została wśród Serbów i Włochów użytą do wywołania i prowadzenia nieprzyjemnej kampanii politycznej.

Jeden z dzienników belgradzkich wezwał wprost rząd włoski, ażeby w chwili, kiedy cesarz austriacki wstąpi na terytorium Hercegowiny, wysłał flotę wojenną do portu czarnogórskiego Alivari, gdyż i w ten sposób dzięki wysłaniu floty, rząd włoski mógłby osłabić znaczenie manewrów austriackich, tudzież znaczenie pobytu cesarza w Hercegowinie.

Ażeby tej agitacji kres położyć, zdecydowano się w ostatniej chwili, że cesarz wyrzeknie się podróży do Dalmacji i Bośni, podczas której zresztą jego organizm byłby narażonym na wiele trudów.

Wiedeń. (TBK.) Pomocnicy szklarscy uchwalili od dziś strajk generalny z powodu żądań podwyższenia płacy.

Cieplice. (TBK.) Wczoraj odbyło się w Turn zebranie delegatów, które 156 głosami oświadczyło się za strajkiem. 41 głosów było przeciw strajkowi.

#### Po zamknięciu numeru

Tajemniczy wypadek. Dziś o godz. 8:30 rano przywieźli dwaj lekarze wojskowi jakiegoś nieprzytomnego rannego z kulą w brzuchu do szpitala powszechnego. Lekarze wojskowi oddali rannego lekarzowi dyżurnemu i odjechali. Ranny, dający słabe oznaki życia, jest wciąż nieprzytomny. Nazwisko niewiadome. Ma to być urzędnik dyrekcji skarbu, ranny w pojedynku. Wypadek trzymany w ścisłej tajemnicy.

MAZY FEILETON.

#### POETA.

Siedziałem przy biurku pilną, terminową pracą zajęty, gdy dał się słyszeć dzwonek w przedpokoju.

— Kto tam? — zapytuję przez drzwi zamknięte.

— Ja...

— Jakże ja? pewnie amator monety? Ktokolwiek jesteś zły duchu, czy chcesz wejść w posiadanie swojej należytości, czy też dobrowolnego datku, pomnij, że już dwa dni po pierwszym i odejdziesz w spokoju.

— Pan się myli, jestem...

— Agentem zapewne... podróżującym. Pręsię...

Jan Koloński Lwów 9807 ul. św. Zofii 9.

Donoszę najprzejmiej, ze przy moim Handlu towarów korzennych, delikatesów i win otworzyłem obecnie elegancko urządzony i polecam piwo ołomunieckie na szklanki, różne gatunki win, bogato zaopatrzone bufet w różne zakąski. Znakomita kuchnia gorąca. — Ceny bardzo umiarkowane. — O poparcie mego przedsiębiorstwa proszę.

gam, że nie potrzebuję ani maszyn do pisania, ani win, ani ubrań, ani leksikonu, ani żadnej rzeczy, które je go są.

— Nie mam nic wspólnego z komiwojażerami, chcę pomówić osobiście z panem słów parę.

Otwieram, proszę i wskazuję miejsce przy biurku.

— Czy mam przyjemność z samym panem do mu? z litera tem? — pyta, wymawiając ostatnie słowo z naciskiem wcale przystojny i interesujący młodzieniec.

— Trafiliś pan... jestem samym sobą... czem mogę służyć?

— Nazywam się Wincenty Karambol.

— Zapewne urzędnik kolejowy?

— Nie — poeta.

Przechodzę myślą wszystkie dzienniki, tygodniki i miesięczniki — napróżno! W żaden sposób nie mogę sobie przypomnieć, czym kiedyś czytał coś — Karambola:

— A gdzie szanowny pan drukuje?

— Dotychczas nigdzie... ja nie byłem jeszcze „publikowany“.

— W takim razie ma pan zapewne rękopisy, proszę zostawić, przegładną w chwili wolnej.

— Nie, panie! nic nie mam.

— Jakto? — nic?

— Nic, bo ja dotychczas na owinięcie palca nic jeszcze nie napisałem.

— Dlaczegoż więc pan siebie nazywasz poetą?

— Bo jestem nim panie! jestem poetą z Bożej łaski, bo ja to czuję, że nim jestem. Ach! gdybyś pan wiedział, jak mi tu w piersiach rozsadza, kiedy przyjdzie chwila natchnienia, jak serce wzbiera uczuciem, jak dusza nagle skrzydeł dostaje i rwie się do lotów: ku zenitom, ku szczytom, ku świtom, ku gwiazdom, ku podniebnym jazdom...

— Ślicznie!... dlaczegoż pan nie piszesz?

— Nie mogę!

— A to czemu?

— Bo widzi pan... zawsze w takim podniosłym momencie, psia krew, jak na ziość, brakuje mi tematu...

— To istotnie fatalne.

— Co fatalne! to jest okropne, proszę pana, to rozpaczliwe! A gdyby pan szanowny wiedział jakie ja mam wspaniałe rymy! Zawsze prawie czasownik, albo przymiotnik z kucurudz a — u t r u d z a, s k n e r a — w y z i e r a, n a d e t y — p i e t y, f a l a — w y w a l a. Bez zarzutu? prawda? — Cóż z tego kiedy nie mam czem tekstu wypełnić! Nic mi jakoś nigdy, nie chce wpaść do łba!

— Drogi! kochany panie! — ciągnął dalej, chwytając mnie za obie ręce — pan jesteś z zawodu literat, niech mi pan zdradzi tę tajemnicę: gdzie? kiedy? przy jakiej sposobności może coś komuś wpaść do głowy, tak, by mógł o c z e m s coś napisać. Gdzie naprzykład panu coś wpada?

— Mnie zazwyczaj w domu. Siadam, biorę pióro i piszę.

— Panie drogi! poratuj! wybaw! radź mi, jak to się robi? gdzie i kiedy mam szukać tematu?

— Rzuć się pan na łono natury, rób wycieczki, podróże na łądzie, na wodzie, to ogromnie czasem węg podnieca.

— Dziękuję panu — rzekł, biorąc za kapelusz i ściskając mnie mocno — spróbuję.

Zająty pracą nieustanną, wkrótce zapomniałem zupełnie o nieszczęśliwym, dręczonym brakiem tematu — poecie.

Mniej więcej po trzech miesiącach zjawiał się znowu.

— Pan sobie przypomina... jestem Karambol.

— Wiem, poeta szukający tematu. No i cóż? znalazłeś?

— Nic, proszę pana! Idąc za jego wskazówkami, zacząłem się bratać z przyrodą. Co ja nie wyrabiałem! Ie par butów zdarłem! Opowiedzieć nie jestem w stanie. Ze swojskich: Giewont, Pop-łwan, Babia- i Czarnogóra, z obcych: Dachstein, Mont-blanc, Monteroza, Wenzwiusz. Mieszkałem ponad granicą Kosodrzewiny, od śniegów górskich mam chroniczny katar, zerwałem nogi i straciłem 23 funty wagi. Słuchałem godzinami szmeru strumieni górskich wodospadów Siklawy, lub szumu wiatrów halnych. Widziałem 35 wschodów słońca, 42 zachody. Byłem na rykowisku jeleni i na toku cietrzewi i głuszców.

— I nic panu na myśl nie wpadło?

— Owszem wpadało, ale takie rzeczy, które nie są wcale poezją.

— To może pan nie jesteś poetą, może się panu tylko tak zdaje?

— A jakże, zdaje!... Tu, panie, w piersi czuję naczynie duchowne, tylko je trzeba odpowiednio napełnić... Wie pan, jaki odniosłem profit z tego pożycia sam na sam z przyrodą?

— Podniosły, zapewne.

— Gorzej, szanowny panie, propinacyjny.

— Pro... a to co takiego?

— Piję teraz, jak szewc ostatni. Wódka, piwo, wino, arak, co mi wpadnie pod rękę. A co najokropniejsze z tego wszystkiego, że ciągle mam pragnienie.

— Nie jest to tak okropne — odrzekłem — bo w tym wypadku znakomicie może posłużyć do pańskich celów.

— Jakim sposobem, panie złoty!

— Pokumaj się pan z dekadentami, oni przyjmą pana z radością i bez wątpienia nastęcą mnóstwo tematów.

— Pyszna myśl! Dziękuję! bardzo dziękuję! — zawołał i wyleciał bez pożegnania.

Mineło dwa miesiące, w czasie których śledziłem pilnie wśród najbardziej zwaryowanych secesyjno-modernistycznych utworów, podpisu „Karambol“. Na próżno. Z tem wszystkiem miałem dosyć jego natręctwa i postanowiłem solennie w razie nowego najścia, zalać się z nim krótko.

(Dok. n.)

k. z.

## Dział ekonomiczny.

— **Handel zamienny Austrii.** Urząd statystyki handlu zamiennego Austrii rozesał obecnie wykaz ruchu towarowego między Austrią a Węgrami za miesiąc czerwiec r. 1906. Podług niej dowóz z Węgier przedstawiał w miesiącu tym wartość 79·8 milionów koron (3·3 mil. cetnarów metr. z 672·300 sztuk), wywóz zaś do Węgier 86·6 mil. kor. (2·3 mil. cetn. metr. z 358·500 sztuk). Za miesiące od stycznia do czerwca włącznie wynosi dowóz z Węgier, po wylączeniu metali szlachetnych 463·5 mil. kor. (+48·3 mil. kor. w porównaniu odnośnym przeciągiem czasu roku ubiegłego), wartość zaś wywozu do Węgier 490·1 mil. kor. (+43·8). Podług ilości w odnośnym przeciągu czasu dowieziono do Austrii 20·8 mil. cetn. metr. i 2,633.700 sztuk, wywieziono zaś z niej do Węgier 12·9 cetn. metr. z 2,750.300 sztuk.

Prowizoryczny więc bilans handlowy za miesiące od stycznia do czerwca włącznie r. 1906 dał Austrii activum w kwocie 26·6 mil. kor. (od 1 stycznia do 1 lipca r. 1905 — 31·1 mil. kor.).

W czasie tym dowieziono do Austrii surowców za 2524 mil. Kor. (w r. 1905—222·5 mil. Kor.), półfabrykatów za 40·2 mil. Kor. (w r. 1905—32·6 mil. Kor.), fabrykatów za 170·9 mil. Kor. (w r. 1905—160·1 mil. Kor.), wywieziono zaś z Austrii do Węgier surowców za 49·9 mil. Kor. (1905 r. — do 46·6 mil. Kor.), półfabrykaty 57·2 mil. Kor. (1905 r. — 53·3 mil. Kor.), fabrykatów zaś 382 mil. Kor. (1905 r. do 346 mil. Kor.).

Do Austrii dowieziono największą ilość bytła pociągowego i opasowego (83·7 mil. Kor.), dalej zboża (76·0 mil. Kor.) itd., wywieziono zaś z Austrii w największej ilości wyrobów bawełnianych (88·5 mil. Kor.), dalej wyrobów wełnianych (46 mil. Kor.), wyrobów konfekcyjnych (34·2 mil. Kor.), żelaznych (22·6 mil. Kor.) itd.

— **Produkcja piwa pilzneńskiego.** Browar mieszczkański w Pilźnie wyrobił w świeżo ubiegłej kampanii 827.325 hektol. piwa, w porównaniu z zeszłoroczną o 18.525 hektol. więcej.

— **Zbiory na Węgrzech.** Sprawozdanie węg. ministerium rolnictwa z 31 z. m. donosi, że z powodu długiej posuchy, zbiór kartofli zmniejszy się o półtora mil. cetn. metr., podczas gdy zbiór kukurudzy poprawi się o 0.25 mil. cetn. metr. Buraki cukrowe zyskały przez ostatnie deszcze i obiecują dobry zbiór co do ilości i jakości; potrzebują jednak dalszych deszczów. Proso dało średnio dobre zbiory. Hreczka już kwitnie. Zbiory koniczu, lucerny i lnu zadowalniające. Owoce przeciętnie słabe. Siew rzepaku ukończony. Winobranie na ogół zadowalniające, miejscami jednakże nieudane.

— **Hambursko-amerykańskie Tow. żeglugi** zamierza powiększyć swój kapitał o 20 milionów marek, celem budowy nowych okrętów. Obecny kapitał zakładowy Tow. wynosi 100 mil. marek. — Zarząd Tow. w sprawozdaniu swem mówi, że ostatnie półrocze było bardzo pomyślne, dawał się tylko odczuwać brak okrętów w ruchu z Ameryką i Chinami.

### Bank rolniczy we Lwowie.

Lwów dnia 7 września.

Dziś notujemy za 50 kilogramów loco Lwów

Waluta koronowa.

Pszonica gotowa od 7·50 do 7·75, pszenica na terminy 7·40 do 7·50. Żyto gotowe 5·70 do 5·90, żyto na termin 5·50 do 5·70. Owies obrocny gotowy 6·40 do 6·60, Owies obrocny na termin 6— do 6·20. Jęczmień pastewny 5·50 do 5·75, jęczmień browarniany od 6— do 6·50. Rzepak nowy — do —. Lnianka 0— do 0—. Groch pastewny 6— do 6·30. groch do gotowania 8— do 9—, Wyka 5·60 do 6—. Bobik 5·30 do 5·60. Hreczka —, do —. Kukurudza nowa 0— do 0—, kukurudza stara — do —. Chmiel nowy za 56 kilo — do —, chmiel stary za 56 kilo — do —. Konieczyna czerwona 45— do 55—, konieczyna biała 35— do 45, konieczyna szwedzka 50— do 65—. Tymotka 21— do 25—.

Spirytus paritas Tarnopol za 100 litr. gotowy od 36·25 do 36·50, Spirytus paritas Tarnopol na terminy — od —, spirytus paritas Tarnopol ekskontyngentowany 18·25 do 18·50.

Uspობienie niezmiennione, obroty nieznacne.

Jako odbitka z naszego pisma wyszedł z druku artykuł

### Okręgi wyborcze Galicyi

wedle ostatnich uchwał komisji dla reformy wyborczej z dnia 21 lipca 1906 r.

z mapą.

Cena 20 hl.

Skład główny w Administracji „Słowa Polskiego“.

Odpowiedzialny redaktor

Józef Ziemiński.

## Kapiele z kwasu węglowego (CO<sub>2</sub>)

zastępujące kapiele w Nauheim, Kissingen

wyrabia

Lwowska Fabryka chemiczna

„T L E N“.

Kapiele te, stosowane na ordynacyę i pod kontrolą lekarza, działają znakomicie w astmie, cierpieniach nerwowych, zapaleniach oskrzeli (bronchitis), rozdmię płuc, wadach serca, nerwowej niemocy pćciowej itp., niemniej doskonały środek do pobudzenia krążenia krwi. Skutek taki sam, jak po kuracyi w zdrojowiskach zagranicznych, a koszt stokroć niższy.

Nabyć można w aptekach i żądać z marką fabryki:

T L E N

Liczne zaświadczenia i podziękowania:

Zaświadczenie. Z całą szczerością i sumiennnością poświadczyc mogę, że kąpielom z kwasu węglowego, wyrabianym przez lwowską fabrykę „TLEN“ zawdzięczałem po długoletniej ciężkiej chorobie serca, którą stwierdził u mnie Profesorowie: Dr. Neusser, dr. Widman, i dr. Prus, powrót do zupełnego zdrowia, i z tego powodu każdemu cierpiącemu na serce używaniu tych kąpeli według wskazówek lekarskich, jak najwięcej polecam.

Zdzisław Kamiński

naczelnik salinarny w Łanczynie.

Mam zaszczyt oznajmić, że rzeczywiście tylko kąpiele z kwasu węglowego wyrobu fabryki „TLEN“ wyleczyły mnie z reumatyzmu, na który od 8-go roku życia swego cierpiałem. Używałem dotąd wszelkich środków i różnorodnych kąpeli, lecz wszystko bez skutku. Kapiele siarczane, sone, gorące, hydropatyczne, masowania itp. przynosiły ulgę na czas krótki, lecz z najdrobniejszej przyczyny choroba znowu wracała. Dopiero za poradą lekarzy użycie 26 kąpeli z fabryki „TLEN“ uzdrowiły mnie i od 2 lat nie mam więcej bólów, ani łamania. Proszę przyjąć serdeczne podziękowanie za swój cudowny preparat.

Adolf Helm, aptekarz.

Do Szanownej Dyrekcyi fabryki „Tlen“ we Lwowie.

Z prawdziwą przyjemnością śpieszę podziękować Szanownej Dyrekcyi za rychłe przysłanie mi piętnastu paczek soli do kąpeli z kwasem węglowym, których działanie w mojem zużeniu i wyczerpaniu nerwowem okazało się wprost niezrównanem. Znacomity ten wyrób jest istotnie godny jak najszerzego rozpowszechnienia.

Z wyrazem prawdziwego szacunku

K. Srokowski, literat.

Do Szanownego Zarządu fabryki „Tlen“.

Upraszam o nadesłanie 10 skrzynek soli do kąpeli z kwasem węglowym dla mojej kuzynki. Jest to cudowny środek, który wyleczył mnie zupełnie z reumatyzmu ręki. Od lat kilku cierpiałam tak, że ruszyć ręką nie mogłam, obecnie od roku nie czuję najmniejszego bólu i swobodnie władam ręką itd.

Zofia Solska.

Leipzig (Gohlis) den 21. 6. 05.

5063

Im Besitze Ihrer Bäder, fühle ich mich gleichzeitig verpflichtet Ihnen meinen wärmsten Dank auszusprechen, da ich schon einige Jahre an Rheumatismus leide und ich verschiedene Mittel angewendet habe, die mir jedoch soviel wie garnichts holten. Nachdem ich nun einige Ihrer Bäder nahm spüre ich bedeutende Besserung. ersuche Sie daher um weitere Zusendung von 15 Kistchen. Ich werde nicht ermangeln Ihr Fabrikat in meinem Bekanntenkreise zu empfehlen

mit Hochachtung

G. Schmidt, Beamter.

Fürth i. B. den 26.8. 05.

Mit Gegenwärtigen ersuche, ich um Zusendung von weiteren 15 Bädern da mir die bisher gelieferten schon sehr gute Dienste geleistet haben, wofür ich Ihnen hiermit auch zugleich meinen herzlichen Dank ausspreche.

Achtungsvoll

Frau A. Qualbrun.

Nürnberg den 22. 7. 05.

Mit Freuden constatire ich, dass der Verbrauch der mir gesandten 5 Bäder einen über Erwarten guten Erfolg hatten, zumal ich mit den dies jetzt benutzten Mitteln nur einen negativen Erfolg erzielte. Indem ich Ihnen meinen herzlichen Dank abstatte, bitte ich Sie mir weitere 10 Bäder per Nachnahme zuzenden zu wollen. Seien Sie versichert, dass ich es nicht unterlassen werde Ihr fast wunderwirkendes Präparat den mit dieser Krankheit befallenen Menschen meinen Bekanntenkreises aufs wärmste zu empfehlen

Hochachtungsvoll

Frau J. Körner.

Frankfurt a. M. den 3 Sept. 1905.

Teile Ihnen mit, dass ich durch Gebrauch Ihrer Bäder sehr viel Linderung erhielt. Seit 7 Jahren leide ich an Gicht und Rheumatismus und kann ich zu meiner Freude berichten, dass alle Mittel die ich benutzte, mir die Kohlensäure Bäder von „Tlen“ am besten getan haben und kann ich dieselben für jedermann aufs beste empfehlen. Ich bitte um weitere Zusendung von 10 Kistchen.

Achtungsvoll

Frl. S. E.

Oprócz kąpeli z kwasu węglowego, które w ciągu lat kilku bardzo się rozpowszechniły, wytwarzamy obecnie:

Kapiele borowinowe, z kwasem węglowym.

Kapiele borowinowe zwykłe Francenzbadzkie.

Kapiele jodowo-bromowe z kwasem węglowym.

Kapiele balsam. sosnowe z kwasem węglowym.

Przyrządzenie kąpeli z naszych soli jest nadzwyczaj dogodne, a sama kąpiel bardzo przyjemna w użyciu. Do podjęcia fabrykacji powyższych soli kąpielowych zachęceniu zostaliśmy przez JWiędmóznego Pana Dr. Antoniego Gluzińskiego, profesora Uniwersytetu lwowskiego i wielu lekarzy praktykujących.

Cenniki i prospekty gratis i franko.

## TEATR NIEMIECKI W LWOWIE

pod dyrekcją Ludwika Hellera

W poniedziałek d. 10 września 1906 r.

## Kontrolor wagonów sypialnych

— krotchwila w 3 aktach Aleksandra Bissona. —

Początek o godzinie 7 wieczorem.

**Colosseum** Hermanów. — Od 1 września: Frank Kern ze swoim psem niemieckim „Bols“. Emil Varady, humorysta. Brothers Damm, najznakomitsi ekscentr. akrobaci świata! **Za kulisami**, — farsa ze śpiewami, 11 nowości! W niedzielę i święta 2 przedstawienia o g. 4 i 8. — Bilety są wcześniej do nabycia w biurze dzien. Plohna, ul. Karola Ludwika 9. 9596

**W. Romaniszyn** LWÓW, ul. Kopernika 16  
Zakład uniformowy dla wojskowych i urzędników. 8739

## Jarzębinę

zupelnie dojrzała zakupuje w każdej ilości  
J. A. Baczewski, Lwów.  
Oferty i próbki konieczne.

9842

## NA SPRZEDAŻ

dobra **GLINIK DOLNY**, odległe o 1 klm. od stacji kolejowej i miasteczka Frysztak w obszarze 358 morgów, w tem 265 morgów roli, łąk, pastwisk i ogrodów, a 92 morgów lasu, ładny park spacerowy. Wszystkie grunta ekonomiczne wydzierżawione miejscowym właścicielom. Warunki parcelacji niezwykle korzystne i łatwe. Bliższa wiadomość u właściciela: Zygmunt Kiernicki. Glinik dolny, p. Frysztak. 9879



Zakład rytowniczy **Maksa Glasermana**  
LWÓW ul. Sykstuska 17.

wykonywa gustownie i tanio: **stampille kauczukowe** i metalowe, marki pieczętkowe, numeratory i stampille datowe, obcegi do plomb oraz wszelkie grawury na różnych metalach. Skład drukarni kauczukowych i farb do stampilli. 6247

## Doniesienia różno:

**Sklep**, jakoteż większe i mniejsze mieszkania do wynajęcia, ul. Pańska 11. 9917

**5 i 4 pokoi** z balkonami, łazienki, pokoje służbowe, instalacja elektryczna. Ul. Zachariewicza l. 7, naprzeciw ogrodu Politechniki. 9909

**Do wynajęcia** mieszkanie z komfortem umeblowane, 3 lub 4 pokoje, łazienka i przynależności w pobliżu Techniki od 1-go października. Agencja wolnych mieszkań, pasaż Hausmana. 9910

**Pożyczki** dla urzędników i księży za i bez kondyktu. Oferty pod „Pożyczki“ biuro dzienników Buchstaba. Na odpowiedź marki pocztowe. 9920

**32 letnia** panna przystojna, 5000 posagu, zarobkująca, poszukuje męża starszego. Nieanonimy, Lwów, post. rest. „Wesoła“. 9914

**Kupię** nową kamieniczkę z wkładem do 20.000 koron. Administr. Słowa J. J. 9834



jedyny radykalny płynny środek do tępienia pluskw. Główny skład dla Galicji i Bukowiny: W. Czopp, ul. Żółkiewska 2. 9891

**Firma „SZAROTKA“**, Lwów plac Halicki 12, przyjmuje wybijanie wzorów pod haft na płótnie, atlasie i pluszu, sprzedaje szablony i monogramy. Poleca szkołom i pensyonatom wybijanie platków do nauki haftu i wykonuje hafty wszelkiego rodzaju — objawszony zakład wybijania wzorów po firmie „Jakob Szapira“ 10.000 wzorów. 9902

**Kompletne** sypialnie, jadalnie, meble salonowe własnego wyrobu, poleca najtaniej Franciszek Zeizer, fabryka mebli, pasaż Mikolascha. 8796

## Wybór dzieł

Klementyny z Tańskich Hofmanowej

objaśnieniami opatrzył:

Dr. Piotr Chmielowski, z portretem autorki.

Tomów VI.

TREŚĆ tomu I.: Wstęp i życiorys Klementyny z Tańskich Hofmanowej przez dra Piotra Chmielowskiego. Listy Elżbiety Rzeczyckiej do przyjaciółki swojej Urszuli. Dziennik Franciszki Krasieńskiej.

Tomu II.: Krystyna.

Tomu III. i IV.: Jan Kochanowski w Czarnolesiu.

Tomu V.: Pamiętka po dobrej matce.

Tomu VI.: 4 drobniejsze opowiadki.

Cena zniżona 6 tomów kor. 3— w ozdobięj płócienej oprawie z wyciskami w 3 książkach kor. 4.80. Na porto pocztowe nadsyłać należy 72 hal. — Za zaliczką pocztową nie wysyłamy.

Do nabycia we wszystkich księgarniach i w Administracji Słowa Polskiego, Lwów, Chorążczyzna 17—19.

## „Świat Kobięcy“

organ Zjednoczonego Koła Ziemiarek

jest jedynem pismem zamieszczającym obok licznych prac społecznych, pedagogicznych i literackich, sprawozdania ze wszystkich posiedzeń i zjazdów stowarzyszeń kobiecych; referaty wygłaszane w Kole Ziemiarek i bogaty przegląd działalności kobiecej.

W bieżącym kwartale zamieścimy nowelę Adama Szymańskiego p. t.:

„AKSINJA“

którą znakomity autor wykończył dla nas. Artykuły specjalne gospodarcze i ogrodnicze zamieszczamy w oddzielnym dodatku w formie książkowym. Obecnie rozpoczęliśmy pracę o rasach kur znanego hodowcy R. Schönfelda.

Prenumerata wynosi rocznie kor. 16.—

dla prenumeratorów „Słowa Polskiego“

kwartalnie kor. 3.—.

4372

## POPIERAJMY PRZEMYSŁ KRAJOWY!

OGLOSZENIA ZBIOROWE „SŁOWA POLSKIEGO“

Dział ogłoszeń „Popierajmy Przemysł krajowy“ wychodzi 2 razy tygodniowo (26 razy kwartalnie). Przedpłata kwartalna za jeden wiersz petitowy lub jego miejsce (3:45 mm) wynosi 3 korony. Zamówienia do działu „Popierajmy Przemysł krajowy“ przyjmuje wyłącznie Administracja Słowa Polskiego, Lwów, Chorążczyzna 17—19.

Bajeczna wysprzedaż zupełna z powodu wyjazdu  
Ogrodu w Łapszynie p. Brzeżany

Kto chce ogród ozdobić niech ZARAZ zamówi, aby w swoim czasie można dobre i piękne okazy wystąpić

sztuk	k. h.		
1 Chryzantema żółta, ogrodowa, wiecznotrwała	—20	100 Narcyzy białe	1.30
1 Denzia pełna, biała lub różowa	—30	100 Salwia srebrzysta do obsadzania klombów	1.—
1 Rosa centyfolia	—40	100 Sedum niskie z odmianą	—30
1 Roses pompon drobniutkie białe lub różowe	—50	100 Konwalie	1.30
1 Róża meksykańska ciemna niska	—50	100 Truskawki pierwszorzędne	1.30
1 Castilegia pnąca, pełna	—20	100 Sadzonek szparagów 2-letnich	1.—
1 Delfinie pełne, wysokie	—10	100 Sadzonek szparagów 1-rocznych	1.—
1 Delfinie puste	—10	5 klg. kosz bulw Topinambour — doskonała jarzyna	2.—
1 Reum na kompot doskonały	—15	100 Potygonium — roślina pastewna wiecznotrwała	
1 Migdałki różowe	—24	ogromnie się rozrastająca — wytrzymała na	
1 Peonia pachnąca, różowa	—20	posuchę i wilgoć zwana szparagiem końskim,	
1 Peonia zwykła, pasowa	—12	jedzona łącznie przez bydło i konie. Ścięta	
1 Peonia biała	—40	odrasta szybko. Sadzi się co 20 cm. w kwadrat	
1 Maki wiecznotrwała, 2 kolory	—24	Dużo kwiatów oranżeryjnych jak Clivie po	1.—
1 Spirea śliczna	—40	1 Przeszlizne begonie — sztuka 40, 50 i	—80
12 zwykłych mieszanych spirei	—80	12 najpiękniejszych szkarłatów	2.—
1 Flox niziuteńki, wiosenny, niebieski, kwitnie długo i obficie — i do wazonka	—20	1 Aquopantusy po	—50
12 Floxów decusata	—80	100 Tulipanów bardzo pięknych	2.—
1 Couronne imperialis	—40	12 Hyacenty ogrodowych	1.20
1 Lilia czerwona	—20		
12 Lili żółtych, pachnących, trumortin	1.20		
12 Dziki win	—80		
6 Bzów pięknych	1.40		
12 Doronicum	—30		
12 Irysy angielskie	—60		
12 Irysy niziutkie	—20		
12 Funkie w 3 odmianach	1.—		
12 Canny z ciemnym liściem	—40		
12 Rudbekie żółte, pełne	1.60		
12 Aquilegie rozmaite	1.—		
12 Szczypiórek	—10		
12 Minisperyum pnące	—10		
12 Maliny	1.—		
100 Oxalis 4-rolistne z kwiatem pasowym	—30		
100 Narcyzy żółte	3.—		

## BULLION

przewyborny z samego drobiu i zwierzyny bez trufli po 20 kor. klg., z trufkami po 24 kor. klg., bardzo dobry po 15, 12 i 10 koron za klg.

## Owoce kandyzowane

jak kijowskie po 4 kor. klg.

## Pikle korniszony

mieszane, ładne stoiki większe po 1 kor., mniejsze po 76 h sztuka.

Zarząd ogrodu w Łapszynie  
Kazimiera Matczyńska.

## Sztuczne Wody mineralne i lecznicze

polecane i pod kontrolą Komisji Przemysłowej Towarzystwa Lekarskiego lwowskiego — wyrabia i poleca

FABRYKA WODY SODOWEJ

— — — — — i NAPOJÓW MUSUJĄCYCH

„ZDROWIE“<sup>99</sup> we Lwowie ulica Krzyżowa 42.  
Do nabycia w aptekach. 694 Nr. telefonu 5

**Drukarnia**  
**Stereotypia**  
**Słowa Polskiego**  
Lwów, Chorążczyzna 17-19.  
Wykonują: Dzienniki, Czasopisma, Działa, Illustracje, Broszury, Cenniki, wszelkie druki dla handlu, przemysłu i rolnictwa w najkrótszym czasie po możliwie niskich cenach.

Wydawnictwo Słowa Polskiego

J. H. ROSNY: **Doktor Harambur**

POWIEŚĆ

4532

przekład Bronisławy Neufeldówny.

Cena 1.20 kor. — Do nabycia w Administracji Słowa Polskiego we Lwowie, ul. Chorążczyzna 17—19, we własnym kantorze w Pasażu Mikolascha (od ulicy Kopernika), oraz we wszystkich księgarniach.

Wydawnictwo „Słowa Polskiego“

Józef Krajewski

## Tajne związki polityczne w Galicji

(od r. 1833 do r. 1841)

według niewydanych źródeł rękopiśmiennych, oraz aktów sądowych i gubernialnych.

Cena 1 k. 20 h.

Do nabycia w Administracji „Słowa Polskiego“ oraz we wszystkich księgarniach. 1709

## JAN IHNATOWICZ

we Lwowie, Krakowie, Przemysłu i Stanisławowie

— — poleca — —

698

## Prawdziwe Mleko ogórkowe 1 K.

Prawdziwy Krem ogórkowy 1 kor.

Prawdziwy Puder ogórkowy 1 kor.

Prawdziwe Mydło ogórkowe 1 kor.

do wydelikacenia i upiększenia twarzy. — Znakomite, prawdziwe, naturalne. — Żądać wyraźnie tylko wyrobu

Jana Ihnatowicza.

Fabryki papieru maszynowego

## Braci Fiałkowskich

w Białej — Czańcu — Bielsku wyrabiają wszelkie gatunki papieru drukowego, kancelaryjnego, conceptowego, kolorowego itp. Dostarczają papier gazetowy dla: Czasu, Gazety Lwowskiej, Głosu narodu Przeglądu, Nowej Reformy Słowa Polskiego i w.i. 697

Na wycieczki i komisye poleca 700

Jedyna krajowa fabryka

Konserw mięsnych i pasztetów

A. Śliżyskiego w Lisku swoje powszechnie za dobre uznane wyroby.

— Cenniki bezpłatnie —

# Drobne ogłoszenia

Wyjaśnień, dotyczących drobnych ogłoszeń, udziela Administracja "Słowa Polskiego" po otrzymaniu marki pocztowej na odpowiedź. Zgłoszenia wydane być mogą tylko za okazaniem kwitu na inserat. Zgłoszeń rekomendowanych nie przyjmuje się.

Polecamy nasze "Korespondentki inseratowe"; nabywać je można we wszystkich biurach dzienników i w większych trafikach. Ogłoszenia nadesłane korespondentkami inseratowymi, bezwzględnie zostaną umieszczone. Administr. "Słowa Polskiego".

## Wychowanie i nauka

**I-sze Lwowskie Liceum Żeńskie**  
— z prawem publiczności —  
i 4-klasowa szkoła przygotowawcza z wykładowym językiem niemieckim  
**ul. Wałowa 25, parter**

Rok szkolny 1906/7 rozpoczyna się z dn. 6 września. Egzamina wstępne odbywają się — do dnia 15 września —

— do godziny 3 popoł. — w połączonym z Liceum pensjonacie znajdują uczenie z prowincji pod najdogodniejszymi warunkami umieszczenia. troskliwą opiekę, pomoc w naukach, konwersację niemiecką, francuską, angielską i naukę muzyki.

Zgłoszenia uczniów i pensjonarek przyjmuje się od 11 do 1 w poł. i od 3 do 7 wiecz. **Prof. dr. Albert Zipper** 4415 dyrektor. **Fanny de Dittner** właścicielka liceum.

**Kurs buchaltery** rozpoczyna obecnie Koncepcyjowa Szkoła handlowa Szałowskiego, Kopernika 9. 9560

**Nauczycielka** do przedmiotów szkolnych poszukuje posady. J. Szczepanek, Rawa Ruska. 9776

**Uczeń VII kl. gimn.** poszukuje lekcyj w miejscu. — Zgłosz. pod "Lekcja" Koczanowskiego 37. 9808

**Leçons de Français d'Allemagne de piano.** Związek nauczycielek, ul. Klonowicza 1. 7. 9831

**Języków i wszelkie błędy** wymowy leczy Bardach. Szkoła głuchoniemych, ul. Kotłarska 19. 9826

**Berlitz School Szkoła nowożytnych języków**  
— ul. 3-go Maja 2. —  
Najszybsza, najłatwiejsza i najodpowiedniejsza metoda. Wszyscy profesorowie dyplomowani, każdy uczy tylko swego języka ojczystego. — Próbné lekcyje bezpłatnie. — **Ponowne otwarcie wkrótce.** 9650

**Zakład freobłowski Laury Blochowiny Kościuszki 3,** został odnowiony i rozszerzony, a po zwiedzeniu zakładów zagranicznych, urządzony według najnowszych wymagań higieny. — Wpisy dzieci od lat 3, oraz uczniów na kursa języków obcych i na 4 klasową przygotowawczą kursy szkolne dla chłopczyków i dziewczątek przyjmuje się codziennie. Pani enki z prowincji znajdują umieszczenie i naukę w zakresie wyższego wykształcenia. 8933

**Institutrice française** cherche leçons, écrire sous N. N. au bureau du journal. 9869

**Nauczycielka z Rosji** uczy dzieci przyjezdne ze szkół rosyjskich. Pułaskiego 10, II piętro od 3—5. 9880

**Prywatna Akademia Handlow. w Lipsku**  
12-miesięczne studjum w celu osiągnięcia dojrzałości do wyższej kariery kupiecko-technicznej. Specjalne kursy dla działu kierownictwa rozmaitych branż. Prospekty darmo w sekretaryacie. Johannisplatz 5. 7315

**Inteligentna Niemka** udziela nauki języka niemieckiego w swej mowie ojczystej. Zgłosz. pod M. P. 19. poste-restante Lwów. 9977

**W Liceum żeńskim** z prawami szkół rządowych im. W. Niedziałkowskiej i w czteroklasowej szkole normalnej również z prawem publiczności, wpisy uczniów dochodzących i pensjonarek rozpoczynają się dnia 1 września w godzinach między 10 a 6, egzaminy wstępne dnia 4, a lekcyjne dnia 5 września. Lwów, ul. Kopernika 1. 20. 9462

**Institutrice française** donne leçons grammaire, littérature, conversation. Jenny Rasiat Mickiewicza 3. 9818

**Poszukuję nauczycielki** lub nauczyciela rodzimego Anglika z wyższym wykształceniem, celem przestudowania literatury angielskiej. Zgłosz. listowne pod „Angielkie” biuro dzienników Buchstaba. 9918

**INTERNAT** wychowawczo-naukowy Dr. SZAMEDA, przy ul. Hofmana Opata bocznej 9, przyjmuje uczniów szkół średnich, prywatystów i eksternistów. Przyjmuje także na naukę południową i przygotowuje sumiennie do każdej lekcyj szkolnej. Uczniowie dochodzący mogą brać udział w wspólnych zabawach i ćwiczeniach fizycznych. 9908

**Na I rok seminaryum** przyjmuje Zakład naukowy Amelii d'Endel, ul. Akademicka 3. 9887

**Polka, absolwentka** wyższych szkół zagranicznych udziela lekcyj lub konwersacji języka niemieckiego. Łaskawe zgłoszenia pod lit. M. K. w Adm. Słowa pol. 9881

**Celujący słuchacz filozofii** (filolog) poszukuje lekcyj. „Dexter” post.-rest. Lwów. 9890

**Posady poszukiwane**

**Situation wanted by a** young, intelligent, well educated polish fellow who was traveling in Europe, America and Africa, speaks reads and writes several languages and understands many kinds of business. If desired, recommendations from well-situated people. Address: „Trust” post-restante Kraków. 9883

**Magister farmacji** poszukuje posady. Zgł. Magister „Witriol” w Brodach, apteka Feuerszteina. 9775

**Młoda, wykształcona Niemka,** wychowywana za granicą, poszukuje posady we Lwowie w rodzaju lektorki, damy do konwersacji niemieckiej, towarzyszyki do pań wiekowych, nauczycielki dochodzącej itp. Zgłoszenia do Adm. Słowa pol. pod „Neli”. 9743

**Rolnik z miłą szkołą** duńską, dwudziestoletnią praktyką postępową, dobry gospodarz i hodowca, obeznany z gorzelnictwem, rachunkowością, drenowaniem, z chlubeniami świadectwami, poszukuje posady rządcy, samodzielnego ekonomy, kontrolora, na wikt, ordynaryj lub tanyemę, zaraz lub później, w kraju lub zagranicą. Zgłoszenia J. M. S. Borynicze p. r. 8774

**Starszy ogrodnik** poszukuje obowiązków kawalerskiego od 1 lub 15 października. Łaskawe zaopiniowania pod adresem: Ogrodnik w Stratyne via Rohatyn. 9796

**Leśniczy egzaminowany z** długoletnią praktyką poszukuje posady zaraz. Karaczewski, Brody, Jurydyka 403. 9919

**Niemka** przyjmuje mundowanie niemieckich kawarków, także po biurach. Zgłosz. pod M. P. 19 poste-rest. Lwów. 9906

**Zdolny korespondent i buchalter** z długoletnią praktyką poszukuje odpow. wieczorne zajęcia. Łaskawe zgłoszenia pod „Zdolny” Biuro Sokołowskiego. 9965

**Dyktaryusz,** dawniej zecer poszukuje ubocznego zajęcia. D. N. post.-rest. Lwów. 9913

**Urzędnik państwowy** przyjmie zarząd kamienicy lub zajęcie poobiednie biurowe ewentualnie korepetycję. Zgł. „Adolf” biuro Plohna, Lwów. 9868

**Pisarz rutynowany** w każdej gałęzi sądownictwa, bijący szybko na maszynę, przyjmie posadę u pp. adwokatów i notaryuszów natychmiast. P.-r. Zarębski, Cieszanów. 9888

**Młody inteligentny człowiek,** władający kilku światowymi językami w słowie i piśmie, posiadający oprócz teoretycznego (maturzysty) także wykształcenie praktyczne zdobyte w podróżach po Europie, Ameryce i Afryce poszukuje posady w jakiegokolwiek gałęzi przemysłu, handlu itp. Na żądanie może się wykaazać poważnymi poleceniami. Zgł pod adresem: „Trust” post.-rest. Kraków. 9882

**Zarząd domu** starego kawalera lub wdowca obejmie inteligentna 30 letnia panna. Zgł. post.-rest. Lwów, Mimosza”. 9915

**Przyjmę posadę** rządcy, rachmistrza, kasyera, kontrolora ekonomicznego, ordynaryja lub stół. Na żądanie rekomendacja i kaucja. Zgłoszenia: Lwów, ul. Sobieskiego 12. Sknurzel. 9912

**Posady zaopiniowane**

**Cukiernia Grissbacha** w Przemysłu przyjmie ucznia do praktyki. 9790

**Fotograf T. Jaworski** w Złoczowie poszukuje bardzo zdolnego pomocnika do wzystkiego, który także retuszuje powiększenia. 9789

**Adwokat dr. Frisch** w Trembowli poszukuje rutynowanego koncyjenta. 9777

**Zarząd dóbr** w Jabłonowie o p. Suchostaw poszukuje praktykanta lasowego z ładnym piśmem, za wynagrodzeniem miesięcznym 60 kor., pomieszkaniem, opałem i światłem. Obznajomieni z lasową służbą mają pierwszeństwo. Zarząd dóbr Jabłonów. 9810

**Siemiakowce, p. Matyjowce** potrzebują ekonomę bezdzietnego, szkoła rolnicza, służba wojskowa. 9768

**Dwóch adyunktów** lasowych kawalerów z odpowiednią kwalifikacją znajdzie zaraz posadę. Odpisy świadectw, których się nie zwraca, nadsyłać do Centralnego Zarządu dóbr państwa Rozwadów nad Sanem. 9861

**Zdolny pomocnik handlowy,** bufetowiec znajdzie umieszczenie. Zgłoszenia do Adm. „Słowa Polskiego” pod „Bufetowiec”. 9859

**Wysoki zarobek uboczny** może osiągnąć każdy, kto się podejmie sprzedaży lub zastępstwa moich patent. artykułów. Oferty firmie: **Jar. Walter, Praga, Kralodvorska 5.** 9731

**Gospodyni-kucharka** potrzebna do jednej osoby Leon Dihm, Sereth, Bukowina. 9626

**Biuro dzienników** Buchstaba, ul. Karola Ludwika 21 poszukuje służącego i kolportera. 9921

**Osoba inteligentna, młoda,** potrzebna do zarządu domem. Oferty z fotografią pod „Cisza” do Adm. Słowa. 9901

**Drukarnia Zukerkandla** w Złoczowie poszukuje zdolnego maszynisty. Oferty z podaniem warunków oraz odpisami świadectw wprost. 9899

**Mleczarnia Brzozdowce** poszukuje zdolnego mleczarza. Zgłoszenia pisemne do Zarządu dóbr Brzozdowce poczta loco. 9889

**Fryzjerski pomocnik** potrzebny zaraz pod dobrymi warunkami. Kazik, fryzjer w Rzeszowie. 9894

## Artykuły spożywcze

**Świeży miód pszczoły lipcowy** deserowy, patokę, wysyła w 5 kg. blaszankach szczególnie zamkniętych po 6 koron z opłatą pocztową i blaszanki. Dla pp. kupców zaś na żądanie w beczkach od 100 do 200 kg. koleją. **Zarząd dóbr i pasiek Zygmunta Lityńskiego** w Siemikowcach, poczta Siemikowce. 8902

**Cukiernia Krakowska** Lwów ul. Fredry, poleca znakomite ciastka po 3 centy, furt herbatników 60 ct. 9533

**Winogrona kuracyjne** w cenie po kor. 360 za kosz 5 kilowy franco do każdej poczty, wysyła

**Zakład sadowniczy Braci Niemczewskich** w Okopach św. Trójcy, poczta Kozaczówka. 9604

**Wysyłam najlepsze i naj**śodsze winogrona deserowe, koszyk 5 kg. franko za zaliczką po 3 kor. 20 hal. Zamówienia upraszam w języku niemieckim. Janózsky Gyula Nyiregyhaza. 9833

**Merańskie winogrona kuracyjne** najpiękniejsze, wybrane, o wybornym smaku wysyła za zaliczką 5 kg. po kor. 380.

**Balth. Amort Meran, Tyrol.** Zamówienia uprasza się w niemieckim języku. 9824

**Zarząd pasieki A. Kraińskiego** w Jezierznanach koło Czortkowa wysyła: Miód prawdziwy lipcowy tegoroczny w 5 kil. blaszankach opłatnie po cenie 5 kor. 50 hal. Miód prawdziwy lipowy tegoroczny w 5 kil. blaszankach opłatnie po cenie 7 kor. Miody pitne i miody owocowe w 5 kil. blaszankach opłatnie od 5 k. 80 h. do 7 kor. 8652

**Wyłączne zastępstwo** z Beręszaszu WINOGRON kuracyjnych po cenach hurtowych wedle dziennego kursu, co dzień świeże wysyła Adolf KREBS, Lwów, ul. Kazimierzowska 4. 9892

**Pomidory czerwone,** pięciokilowy koszyk 2 korony, wysyła Antoni Klimowicz — Lwów. 9370

**Masło dworskie** po 56 ct. za funt i wszelkie artykuły spożywcze najtaniej sprzedaje ZYGMUNT PROCELLI, Lwów, Chorążczyzna 12. 9271

**Kupno i sprzedaż**

**Fortepiany Bösendorfera,** Ehrbara, Schweighofera, Wirtha i innych fabrykantów, tudzież pianina i harmonia na składzie fortepianów J. MUSSIL dawniej J. BALKO we Lwowie 9120 ul. Karola Ludwika 7.

**Skład płociń korczyńskich** i bielizny gotowej, Lwów, Halička 16 poleca koldry na wełnianej wacie w wielkim wyborze, materace włosienne, kompletne gotowe wyprawy ślubne wraz z pościelą od zł. 200 — 9067

**Sprzedż drzew szlache** tnych w formiach i deskach. Specjalność przybory do robót piłęczkowych Filip Ebel Lwów Sykstuska 12. 8319

**Ogier pełnej krwi angielskiej Kohinor** jest do sprzedania w Lzydorówka op. Żurawno, złotogniady miary 16¼, po Croig Miller od Croove Jewel. Blizsza wiadomość Zarząd dóbr. 9782

**„Buffalo Bill”** sofki, fotele do spania rozkładane, po bezkonkurencyjnych cenach poleca Franciszek Zeiser, fabryka mebli, pasaż Mikolascha. 8781

**Kompletne wyprawy ślubne** sporządza najtaniej magazyn pościeli Drexlerów Lwów, pl. Kapitulny. Cenniki na żądanie. 4573

**SZADKOWSKI i KUPCZYŃSKI.** Lwów, Plac Bernardyński 1. 3.

**MAGAZYN BRONI i PRAWNICZA RUSZNIKARSKA.**

Polecamy broń myśliwską strutową i kulową, oraz wszelkie przybory łowieckie, Reparatyci uskuteczniamy tanio a dokładnie. Ceny niskie. 9871

**Kompletna sypialnia** używana do sprzedania pl. Jura 1. 6, 1. p. Oglądać można od 11 do 3. 9803

**Bez konkurencji!** Wanny trwałe cynkowe od zł. 7, gdzieindziej te same zł. 10, poleca własnego wyrobu Wojciech Zajac, ul. Ossoliński 14. 9482

**Jan Jarzyna, jubiler i złotnik** poleca bogato zaopatrzony skład wyrobów jubilejskich złotych i srebrnych po najniższych cenach. Lwów, pl. Maryacki 4. 3039

**Bardzo tanio** i pod korzystnym warunkami 1 realność w Kleparowie, murowane, z ogrodami zaraz z wolnej ręki do sprzedania. Wiadomość: Towarzystwo wzajemnego kredytu we Lwowie, ul. Teatralna 1. 7876

**Bez konkurencji we Lwowie!** Złote rybki, akwaria i przybory M. Jankowski, pl. Bernardyński 2. Magazyn wieńców pozrzebowych świeżych i metalowych, bukietów słubnych i okolicznościowych. Wszelkie artykuły ogrodnicze najtaniej! 9016

**Siodło damskie** używane, w dobrym stanie kupię. Adres w Adm. „Słowa Pol.” 9964

**Szpice białe** do sprzedania. Wiadomość: Filia poczty Łyczaków, u woźnego. 9922

**Wylicę 7 mies. sprzeda** Grubenthal, Bochnia. 9893

**Koguty** czystej rasy Minoraka po kor. 4, rasowe jamniki dziesięcio tygodniowe i cztery w pierwszym polu tanio do sprzedania ma leśniczo Borowe, poczta Rawa Ruska. 9900

**Fortepiany** przegrane od 130 zł. poleca Kubessa, Rynek 17. 9454

**Interesy handlowe**

**Właściciel** austriackiego patentu nr. 14.615, opiewającego „Maszyna do mycia naczyń”, życzy wejść w związki z interesantami w celu udzielenia licencji lub sprzedaży patentu. O zapytania uprasza się przez C. Fehlorf, rzecznik patentów, Berlin S. W. 61. 7340

**Nieruchomości**

**Kamienica** mała z wloynymi latami przy ul. Piastów do sprzedania lub zamiany. Informacje w Izbie zleceń Dyrektora Makarewicza plac Dąbrowskiego. 9627

**Mieszkania i sklepy**

**Uczniowie** szkół średnich znajdują przy rodzinie doskonałe umieszczenie. Zapewniona troskliwa opieka, ul. Jabłonowskich 10, II p. 9623

**Kto teraz**

nadeśle 4 kor. otrzymać będzie „Gazetę handlową” wraz z rocznikiem finansowym do końca 1907 roku. Losy gdziekolwiek zastawione wykupujemy i dopłacamy do pełnego kursu. Te same losy [te same numery] na życzenie odepujemy na niskie spłaty miesięczne z prawem gry bez przerwy. Posiadacze losów mogą za nie otrzymać pełny kurs dzienny i przeprowadzić powyższą transakcję

**Dom bankowy SCHÜTZ i CHAJES** Lwów, pl. Maryacki 7.

**Frontowy pokój** do wynajęcia zaraz ul. Krakowska 1. 17. Wiadomość: Kancelarya adwokata Jasinickiego. 9836

**Pokój frontowy,** jasny, słoneczny, przedpokój umeblowany lub nie. Kurkowa 5. 9895

**Ucznia** na mieszkanie i wikt przyjmie inteligentna wdowa. Zgłoszenia Marya B., Lwów, ul. Chodorowskiego 1. 7, nr. drzwi 6. 8668

**Poszukuję** pokoju ewentualnie z utrzymaniem w pobliżu parku Stryjskiego lub ogrodu miejskiego. Oferty pod dr. Sz. do biura dzienników Buchstaba. 9916

**2 pokoje kawalerskie** zaraz do wynajęcia ul. Cłowa 14. 9904

**Panienska** lub uczeń niższego gimnazjum w zamownym domu izr. Ewentualnie pomoc w nauce, lekce fortepianu i francuskiego. Fach pocztowy 29. 9875

**Mieszkania** do najęcia w najzdrowszej części miasta przy ul. Łyczakowskiej 133, po 3 pokoje, werandy, przedpokoje, kuchnie, łazienki, przedziękect. na III piętrze. 9845

**Choroby weneryczne**

i zastarzałe, choroby skórne kobiece, osłabienie na te neurasthenii leczy 4187

**Dr. FRISCH** PASAŻ HAUSMANA 8.

**Józef Schuster i Kazimierz** Toczyski przenoszą 10-go września pozostałe towary po likwidacji Spółki tapicerów, do nowego lokalu przy ul. 3-go maja 1. 5, pod ich własną firmą; do 10-go września ceny likwidacyjne i jeszcze do nabycia meble, dywany, portyery, firanki, koldry, materace itp. Lwów, Jagiellońska 3. 9571

**Starsza osoba** z dobrego domu, szuka uczciwego towarzysza życia na stanowisku. P.-r. „R.S.” Lwów. 9896

**Fortepianów** stroiciel pierwszorządny poleca się Szanownej Publiczności i prosi o łaskawe względy; na żądanie wyjeżdżam na prowincję. M. Wojnarowicz, Rynek 8. 9855

**JULIUSZ LAST** Lwów, Sykstuska 19. Magazyn i pracownia sukien męskich. uniformów dla pp. urzędników i mundurków szkolnych. 9073

**Kawaler**

lat 38, katolik, kupiec z Królestwa, posiadający 150.000 k. majątku w gotówce własną pracą zaoszczędzoną, z braku znajomości, poszukuje na tej drodze

**towarzyszki życia** prawego charakteru, przystojnej, sympatycznej z posagiem lub bez. Rodzice, opiekunowie i same panie proszeni są uprzejmie o zgłoszenia możliwe szczerze dołączeniem fotografii do 30 września pod adresem: poste rest. Zakopane okaziełowi trzryrubłowi Nr. 437968. Dyskrecya zapewniona słowem honoru. 9825

**Wiedeński dom komisowy** przyjmuje wszelkie produkty spożywcze i zbywa takowe na rynku wiedeńskim i niemieckim po dziennym kursie. Pierwszorządne referencye. Oferty po polsku uprasza się pod „Export 202” Wiedeń 1, Hauptposte rest. nadsyłać. 9635

# Globin

jest  
najlepszym i najdelikatniejszym  
środkiem do czyszczenia skóry

Jedyna fabryka Fritz Schulz jr. Akc. Tow. Lipsk w Cheb

Zastępca we Lwowie: FLORYAN KRAUSE, ulica Trzeciego Maja 7.

3689

Laboratorium chem. i Perfumerya  
**W. TEPY**  
następca 9519  
**ALFRED MOCZULSKI**  
we Lwowie, ul. Wałowa 11

poleca:  
Mydła toaletowe, Wodę kolońską potrójną, Wodę fiołkową, liliową, chinową, atęską, rumiankową, Rum chinowy, Barwki do włosów, Kremy: ogórkowy, liliowy, fiołkowy, glicerynowy, miodowo-glicerynowy. Pudry perfumy krajowe i zagraniczne jakoteż wszelkie  
**kosmetyki i przybory toaletowe**  
jak ozdobne rozpylacze, Lustra, Kasetki, Grzebienie, Szczotki etc.

C. i k. dostawcy nadwornego

## HAYA

**puder antyseptyczny**  
przez powagi lekarskie polecany, jest najlepszym proszkiem do zasypywania dla niemowląt i dzieci. — Prawdziwy tylko z marką „Opatrzność“. Cena pudełka 70 halerzy.

## HAYA

**mydło higieniczne**  
jest najlepszym mydłem do mycia dzieci. Sporządzone z materiałów najdelikatniejszych, odpowiada najwybredniejszemu wymogom higieny. Cena pudełka 70 hal.

Tysiące podziękowań! Ostrzega się przed naśladownictwami! — W każdej aptece i drogerji do nabycia! Ządać należy wyraźnie!

„HAYA“ pudru antyseptycznego. Główny skład „HAYA“ mydła higienicznego. wysylikowy

S. HAY, aptekarz c. i k. dostawca nadw. we Lwowie. 2121

Najszlachetniejsze węgierskie  
**Winogrona kuracyjne**  
z poleceniem lekarskim i sposobem użycia w eleganckim koszu pocztowym franko 4 kor. 50 hal. 7363

**Najlepsze winogrona stołowe**  
czerwone i białe „Chasselas“ franko 3 kor. 80 hal. wysyła codziennie świeże za zaliczkę

właściciel winnic Németh Klein, Lugos nr. 4.

Na reumatyzm  
gościec, postrzał (ischias) i wszelkie nerwobóle, poleca się uśmierzające nacieranie, od lat 5 ogromnie rozpowszechnione, przez wielu lekarzy ordynowane i przez znakomitości uznane 9599

**Linimentum Gaultheriae compositum**  
z prawnie zarejestrowaną marką ochronną

## „NERWOL“

chemika dr. Juliusza Franzosa, aptekarza w Tarnopolu. Cena flakonu 80 hal. — 10 flakonów 8 koron, nie licząc opakowania i franco. — Tysiące listów dziękczynnych do przelgnięcia. Dwa razy dziennie wysyła pocztowa. Do nabycia w każdej większej aptece, względnie w aptece chemika Dr. Juliusza Franzosa w Tarnopolu. We Lwowie do nabycia w aptekach Dewechego, Haya Łazowskiego i dr. Piepes-Poratyńskiego.

## Kawa palona

z własnego parowego palenia  
za pomocą gorącego powietrza!

Znakomita w smaku i aromacie, najwięcej wydatna  
**codziennie świeżo palona**

pół kilo kawy palonej po 1.60, 1.80, 2.20, 2.40 i 2.80 kor.  
Kawa palona, pakowana w woreczkach pergaminowych w wadze 1, 1/2, 3/4 i 1/3 kilo. 126

Poleca handel herbaty i kawy

## Edmunda Riedla

we Lwowie, Teatralna 3 naprzeciw katedry.

### Cudownymi są

wyniki, jakie osiągają panie przez użycie angielskiego „MŁEKA OGÓRKOWEGO“. Usuwają ono ze skóry twarzy już po kilku dniach pieg, wyrzuty i inne choroby skóry, wygładza zmarszczki, nadaje licom, bez szkody naskórka, białą, świeżą, delikatną cerę. Środek ten wypieknający, odznaczony na wystawach w Paryżu i Wiedniu. Wyparł z użycia w krótkim czasie wszelkie inne środki wypieknające. Flaszka po kor. 1.— Do tego prawdziwe angielskie „Mydło ogórkowe“ kor. 1.— i puder kor. 1.20. Krem ogórkowy k. 2.— Do nabycia w każdej aptece. — Skład główny: H. Rubel, przedtem Zygmunt Rucker, Lwów. — F. Bajera, M. Szwarz, Przemysł. Reim i Ska, Kraków. 1218

### Serwisy porcelanowe

stołowe na 6 osób, białe po zł. 4.50, dekorowane po zł. 6.50, 7.50 i wyżej.

### Serwisy szklane

na 6 osób gładkie po zł. 1.90, z paskami matowym po zł. 2.20 i wyżej poleca taniej, niż wszędzie, bo po cenach fabrycznych

Główny skład dla Galicji porcelany i szkła  
**Kazimierza LEWICKIEGO**  
Lwów, pl. Maryacki 10.

Także i na spłaty miesięczne.  
Cenniki na żądanie gratis i franko. 9751

Prywatne gimnazjum  
**Scholz**  
Graz  
Grazbach — róg Maigasse.

Prawo publiczności, świadectwa ważności państwowej, doskonale 3733

### pensjonat

dom własny, bardzo higieniczny lokal, baczna, sumienna opieka nad wychowankami, dobre wyniki nauki, umiarkowane ceny. Całkowite zastępstwo rodziców.

Przyjmowanie uczniów także z końcem I-go półrocza.



1969

### Edmund Kappy

w Stanisławowie

zastępca pierwszorzędnego fabryk fortepianów i pianin jak Schwabachera, Bösendorfera, Schweighofera, Forstera, Rösslera, Schmiedta, Heitzmana, Stingla i innych, dostarcza po cenach fabrycznych instrumentów bezwarunkowo najlepszych i fachowo zbadanych.

Za precyzyjne wykończenie i trwałość udziela gwarancji. Pisma dziękczynne z uznaniem do łask. przejrzania.

Paski  
Torebki  
Gorsety  
Rękawiczki  
Halki brukselinowe i sukienne, Pończochy damskie i dziecinne poleca najtaniej 9668

**Ferdynand Güttler**  
Lwów, ul. Halicka 1. 20.

Pierwszy krajowy zakład wyrobu gorsetów, Lwów, ul. Jagiellońska 2, I p. 7207

### Łóżka uniwersalne z materacem

na sprężynach z rośliny morskiej (a nie z bydlówek, jak gdzieindziej) po zł. 17, 18.50, 20 i 22, ŁÓŻKA dla służby po zł. 7. 7.50, 8.50 itp.

### Artur BARTOSZ

komisowy skład mebli żelaznych, pokojowych i ogrodowych 9685

Lwów, pl. Maryacki 7 (róg ul. Kopernika).

WINO! WINO!

Skutkiem pomyślnego wino-brania, dostarczam mego pod gwarancją rzetelnie naturalnego dalmatyńskiego wina czerwonego, delikatnego, łagodnego 7372

Litr po 40 halerzy  
kolej Fiume [Rjeka], najmniej 30 litrów w beczce.

Próbka (5 kg.) opłatnie do każdej poczty kosztuje 3 k.

**Edmund Pauk,**  
Rjeka, [Fiume].

### TANIA KAWA.

Santos dobra 55 ct. za 1/2 kg.  
Portoriko prima 65 " " "  
Ceylon wysm. 75 " " "  
" plantac. 90 " " "  
" perłówka 90 " " "  
Mocca arabska 80 " " "  
4<sup>3/4</sup> kg. franko za pobraniem.  
wysyła Adolf Singer, Lwów  
Sykstuska 1. 5764

### Ochroniaj kobiety!

Książkę wielkiej wagi dla każdej kobiety i rodziny przez lek. chorób kobiec. dr. Hartmanna, wysyła dyskretnie za 90 hal. w znaczkach pocztow. Oskar Fischer, Dresden — Postamt 19. 9486



9689

### Brzytwy

wyrobu własnego, najlepszej jakości, w cenie 3, 4, 5 i 6 k. poleca

**A. RATTINGER, nożownik,**  
Lwów — Halicka 15.

### Kołdry na wełnie

po koron 10, 14, 18 do 60, PUCHOWE po k. 30, 36, 44 i wyżej. 8080

Materace, sienniki, poduszki z pierzem, prześcieradła na łóżka bez szwu po kor. 2.60, 3.20, zszywane 1.90, 2.20, prześcieradła pod kołdry na guziki bez szwu po kor. 4.80, 5.40, 6.40, poszewki białe po kor. 1.80, 2.20 w doborowych gatunkach poleca

Pierwsza galic. fabryka **BIELIZNY I KOŁDER**  
**Wiktor Sedlaczek**  
Lwów, pl. Kapitulny 3.  
Cenniki gratis. — Odsprzedającym liczą ceny hurtowne.

### Pożyczki

Dla osób na każdym stanowisku od 600 kor. począwszy, za poręką i ewentualnie policą, na spłatę w 5—7<sup>1/2</sup> latach. Pożyczki kondyktowe i intabulacyjne na lat 15. Nowość! pożyczki bez spłaty kapitału na lat 15 za poręką i policą, lecz tylko dla przemysłowców, fabrykantów, właścicieli dóbr i od kor. 20.000 począwszy. Marka na odpowiedz. Fach pocztowy nr 29. 9856

Istniejąca fabryka i skład mebli stylowych pod firmą.

## IGNACY MILWIW

we Lwowie, ul. Słoneczna 13—15 (pasaż Hermanów)



poleca największy wybór: komiennyh sy-pialni, jadalni, salonów. Urządzenia biurowe i kuchenne we wszystkich stylach — jakoteż meble gięte i żelazne. — Dla wygody PT. Publiczności dają meble na wyplat po cenach najniższych Wszelkie obstalunki uskutecznią się w najkrótszym czasie.

Uwadamiam jedno-cześnie, iż w pasażu Hermanów urządziłem nieustającą wystawę kompletnych urzą-dzeń. 9652

## Mączka żużlowa Thomasa

Bacznosc na znak ochronny  Bacznosc na znak ochronny 7299

jest

najskuteczniejszą na wszelkie rośliny ozime, ko-niczniny i łąki.

Pod gwarancją czystej, prawdziwej i sku-tecznej mączki dostarczają:

Fabryki fosfatów Thomasa t. z. o. p. Berlin W.  
Generalny reprezentant „Fabryk fosfatów Thomasa“

## Józef Karrach

we Lwowie.

Należy strzedz się przed zakupnem fał-szcowanych i bezwartościowych żużli o naśladowanym znaku.

### Owoce!

Około 8 kg. kosz	winogron	zł. 1.70
" 8 "	niebieskich śliwek	1.25
" 8 "	wielkich gruszek	1.25
" 8 "	jabłek na strudle	1.50
" 8 "	wielkich brzoskwiń	1.80
" 8 "	pomidorów	1.25
Dla kupców	8 flaszek znaimskich ogórków	5.—
tafsze ceny.	8 pomidorów	5.—

(Mödrycka) kapusta kiszona „dostawna w październiku w szaflikach po około 30, 50 i 100 kg. po 14 ct. za kg. Wysyła za zaliczką 25 B. Minich, Auspitz, Morawa. 9744

Wyjątkowe zniżenie ceny dla prenumeratorów „Słowa Polskiego“.

Udało się nam uzyskać znaczną zniżkę ceny wspaniałej heliografury z obrazu

## GROTTGERA

### „POCHÓD NA SYBIR“

Obrazy te, wielkości 90 x 60 ctm., dostarczać możemy naszym P. T. Prenumeratom po wyjątkowo niskiej cenie koron 3 za sztukę, zamiast ceny sprzedażnej koron 8. Zamiejscowi abonenci zechcą dołączyć na opakowanie i porto pocztowe 75 halerzy.



**Najbardziej zachwalane Singe-ra** maszyny do szycia i haftu przez agentów Tow. pruskiego są starego systemu wyszłego z użycia, która to do wykończenia i jakości, jak również najnowszych ulepszeń nie wytrzymują konkurencji z maszynami, które trzymain na składzie. Prowadzę handel od 33 lat bez pomocy natrętnych agentów. Ostrzegam przed agentami, którzy za swoje pośrednictwo otrzymują 20—30 prc. prowizji, zaś kupujący licha i drogo zapłaconą maszynę pod nazwą oryginalna. Pierwszy i największy w kkraju: **Skład maszyna do szycia, który nie posługuje się agentami.**  
Lwów, Hotel Żorża. **JÓZEF IWANICKI,**  
Proszę ządać cenników. 3036 mechanik i specjalista.

WYDAWNICTWO SŁOWA POLSKIEGO.  
— Juliusz Słowacki. —

## Makryna Mieczysławska

Wydał i objaśnił Dr. Henryk Biegeleisen.  
— Z portretem przełożonej klasztoru i poety. —  
Cena koron 2.

Do nabycia w Administracji Słowa Polskiego i we wszystkich większych księgarniach. 7446